

przeгляд
G E O D E Z Y J N Y



WYDAWNICTWO NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ

Nr 6

WARSZAWA, CZERWIEC 1954

ROK X

Począwszy od dnia 12 kwietnia 1954 r. Dział Pomiarów Czasu Głównego Urzędu Miar nadaje w różnych porach dnia sygnały dokładnego czasu za pośrednictwem rozgłośni Polskiego Radia.

Sygnał czasu składa się z 6 krótkich znaków fonicznych, z których ostatni przypada na pełnej godzinie. Dokładność sygnałów wynosi kilka setnych sekundy.

Kierownik Działu Pomiarów Czasu GUM
(—) Mgr L. Zajdler

Str.

TREŚĆ ZESZYTU:

- 161 — Depesze.
161 — Rezolucja narady aktywu geodetów polskich i VIII Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich.
162 — Podstawowe zadania naszej działalności w roku 1954
Dr inż. Henryk Leśniok.
164 — Zadania państwowej służby geodezyjnej i kartograficznej przy realizacji wielkich zamierzeń gospodarczych w świetle uchwał II Zjazdu PZPR
Mgr inż. Borys Szmielw.
169 — Przebieg narady aktywu geodezyjnego oraz VIII Zjazdu Delegatów SGP.
175 — Tezy, wnioski i dezyderaty komisji roboczych VIII Zjazdu Delegatów SGP.

Postęp techniczny i organizacyjny

- 177 — Działalność normalizacyjna w dziedzinie geodezji i kartografii
Mgr inż. Rudolf Latawiec.

Miscellanea

- 181 — Mensula Praetoriana rediviva!
Sawik.
183 — Z życia organizacji i z terenu.
188 — Wśród książek i wydawnictw.
191 — Przegląd Dokumentacyjny Geodezji.

СОДЕРЖАНИЕ

- Телеграммы.
— Резолюция совещания актива польских геодезистов и VIII Съезда делегатов Научно-Технического общества польских геодезистов.
— Основные задачи нашей деятельности в 1954 г. — Др. инж. Г. Лесьнек.
— Задачи государственной геодезической и картографической службы при реализации грандиозных экономических мероприятий в свете решений 11, Съезда ПОПР. — Мгр. инж. Б. Шмиелв.
— Сообщение о совещании актива геодезистов и VIII Съезда делегатов НТОПГ.
— Тезисы, предложения и пожелания рабочих комиссий VIII Съезда делегатов НТОПГ.
— Технический и организационный прогресс
— Стандартизационная деятельность в области геодезии и картографии — Мгр. инж. Р. Лятавец.

Miscellanea

- Mensula Praetoriana rediviva!
Sawik.
— Из жизни организации.
— Среди книг и изданий.
— Документационный Обзор Геодезии.

SOMMAIRE

- Telegrammes.
— Resolution du Conseil des activistes géodetes polonais et du VIII-ème Congrès des Délégués de l'Association Scientifique et Technique des Geometres Polonais.
— Nos problèmes principaux pour l'année 1954
Dr inż. H. Leśniok.
— Les problèmes du service géodesique et cartographique dans la réalisation des plans économiques en accord avec les résolutions du II Congrès de PZPR
Mgr ing. B. Szmielw.
— Les cours de débats des activistes géodétes polonais et du VIII-ème Congrès des Délégués de SGP.
— Thèses, conclusions et désirs des commission de travail du VIII-ème Congrès des Délégués de SGP.
— Progrès de technique et organisation
— Activité de normalisation en géodesie et cartographie
Mgr ing. R. Latawiec.
— Mensula Praetoriana rediviva!
Sawik.
— De l'organisation et du terrain.
— Parmi les livres et les journaux.
— Revue de Documentation de Géodesie.

CONTENTS

- Telegrams.
— Resolution of the Council of Activists Polish Surveyors and of the VIII Congress of Delegates of the Technical and Scientific Association of Polish Surveyors.
— Our Principal Tasks for 1954
Dr eng. H. Leśniok.
— The Task of Geodesy and Cartography Service in the Realisation of Economic Plans in conformity with the Resolutions of Delegates of the Technical and Scientific Association of Polish Surveyors.
— The Course of Debates of Activists Polish Surveyors and the VIII Congress of Delegates of SGP.
— Theses, Conclusions and Wishes of Work Commissions of the VIII Congress of Delegates of SGP.
— Technical and Organizing Progress
— Normalisation Activity in Geodesy and Cartography
Mgr eng. R. Latawiec.
— Miscellanea
— Mensula Praetoriana rediviva!
Sawik.
— General Notes.
— Recent Publications.
— Geodetic Documentation Review.

Wydawca: Naczelna Organizacja Techniczna w Polsce. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Czackiego 3/5.
Komitet redakcyjny: Redaktor naczelny: inż. Janusz Tymowski.
Redaktorzy działów: inż. Marian Frelek, Bronisław Lipiński, Kazimierz Rzewski.
Sekretarz redakcji: Natalia Wilczyńska. Redaktor techniczny NOT: dr Jadwiga Włodek-Sanojca.

Nakład 2200. Ark. wyd. 6,5. Ark. druk. 4. Papier druk. sat. kl. V, 60 g, 86 × 122/16.
Oddano do skł. 26.IV.54 r. Podpisano do druku 2.VI.54 r. Druk ukończono 11.VI.54 r.
Drukarnia im. Rewolucji Październikowej, Warszawa. Zam. 546c/54. 5-B-14795

PRZEGLĄD GEODEZYJNY



Czasopismo poświęcone miernictwu i zagadnieniom z nim związanym
Organ Główny Stowarzyszenia Naukowo – Technicznego Geodetów Polskich
Nr 6 WARSZAWA, CZERWIEC 1954 ROK X

Krajowa narada aktywu geodetów polskich i VIII Zjazd Delegatów SGP 26–28. III. 1954 r.

BOLESŁAW BIERUT
PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Warszawa

Prezydium Krajowej Narady Aktywu Geodetów Polskich i VIII Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Geodetów Polskich przesyła Wam pozdrowienia i jednocześnie zapewnia Was, że geodeci polscy kierując się uchwałami II Zjazdu PZPR wzmogą swój wysiłek celem wykonania zadań stojących przed geodezją polską.

Nawiązując do Uchwał naszego Zjazdu z 1953 roku Prezydium komunikuje, że zobowiązania podjęte przez VII Zjazd Delegatów w 1953 roku o zaoszczędzenie i wygospodarowanie złotych 800 tysięcy z planów produkcyjnych za 1953 rok zostały terminowo wykonane i przekroczone.

Prezydium podkreśla, że Wasza osobista praca i wskazania jako Przewodnika Partii klasy robotniczej, jak również honorowego członka Stowarzyszenia Geodetów Polskich, są przykładem dla szerokiej rzeszy geodetów.

Prezydium Narady i Zjazdu

STEFAN JĘDRYCHOWSKI
WICEPREZES RADY MINISTRÓW

Warszawa

Prezydium Krajowej Narady Aktywu Geodetów Polskich i VIII Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Geodetów Polskich zapewnia Obywatela Prezesa, że geodeci polscy kierując się uchwałami II Zjazdu PZPR wyteżą wszystkie siły dla realizacji zadań stojących przed służbą geodezyjną i kartograficzną.

Uchwały Narady wytyczyły geodetom polskim kierunki dalszej walki o postęp techniczny i obniżkę kosztów oraz wskazały drogi do pełnego zaspokojenia potrzeb gospodarki na odcinku geodezji i kartografii.

Prezydium Narady i Zjazdu

REZOLUCJA NARADY AKTYWU GEODETÓW POLSKICH I VIII ZJAZDU DELEGATÓW STOWARZYSZENIA NAUKOWO-TECHNICZNEGO GEODETÓW POLSKICH

Aktyw geodetów polskich zebrany na Krajowej Naradzie i VIII Zjeździe Delegatów SGP w Poznaniu, obradujący w czasie, kiedy cały naród przeżywa uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dotyczące szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, dokonał przeglądu osiągnięć i błędów w pracy geodetów i kartografów w minionym okresie. Na tle dokonanej analizy i biorąc pod uwagę zadania wynikające z uchwał II Zjazdu PZPR — uczestnicy narady stwierdzają:

1. Realizacja uchwał II Zjazdu w zakresie podniesienia na wyższy poziom produkcji rolnej, rozbudowy przemysłu środków spożycia, budownictwa osiedlowego, urządzeń komunalnych itp. stawia przed geodetami zwiększone zadania.

2. Analiza dotychczasowej naszej pracy wykazała, że istnieją jeszcze nie wyzyskane poważne rezerwy, które włączone do produkcji przy równoczesnym poprawieniu organizacji pracy, pozwolą, mimo szczupłości kadry technicznej, na pełną realizację zwiększonych zadań.

3. Aby rezerwy te uruchomić, należy:

a) śmiało niż dotychczas poszukiwać nowych, ulepszonych metod pracy, opierając się zarówno na doświadczeniach przodującej geodezji radzieckiej, jak też i na stale wzrastającym dorobku naszych wynalazców i racjonalizatorów,

b) energiczniej rozpowszechniać przodujące, a wypróbowane w produkcji metody i narzędzia, osiągając w ten sposób rzeczywisty postęp techniczny w skali ogólnopolskiej,

c) podnosić na coraz wyższy poziom jakość prac geodezyjnych i kartograficznych, przy równoczesnym dalszym podnoszeniu wydajności w oparciu o ulepszone metody pracy,

d) usprawnić organizację pracy na każdym szczeblu wykonawstwa i administracji,

e) stale wykrywać i usuwać przyczyny nieoszczędnego gospodarowania materiałami, narzędziami pracy, środkami transportowymi oraz czasem kadry fachowej.

Dla osiągnięcia wysuniętych celów, aktyw geodetów polskich wzywa wszystkich kolegów z terenu całej Polski do:

1. Dalszego podnoszenia swych kwalifikacji zarówno fachowych, jak i ideologicznych, drogą pogłębiania szkolenia i doskonalenia kadr.

2. Otoczenia większą opieką młodzieży rozpoczynającej pracę zawodową oraz kolegów wysuniętych drogą awansu społecznego.

3. Zwroć uwagę na twórców naszego postępu, racjonalizatorów i wynalazców, rozszerzania ich grona przez inicjowanie współzawodnictwa w postępie technicznym i umożliwiania realizacji ich pomysłów.

Wykonanie tych zadań, możliwe tylko przez silne zaktywizowanie członków stowarzyszenia w kołach zakładowych i jak najściślej współpracę aktywu technicznego z administracją gospodarczą, doprowadzi do rzeczywistej i stałej obniżki kosztów własnych, przy jednoczesnym zapewnieniu terminowości i podniesieniu jakości wykonania naszych prac.

Takie osiągnięcia geodetów i kartografów polskich staną się istotnym wkładem w dzieło podniesienia stopy życiowej szerokich mas pracujących, budowy socjalizmu w Polsce i utrwale- nia pokoju na całym świecie.

Podstawowe zadania naszej działalności w roku 1954

Dr inż. Henryk Leśniak
Przewodniczący Zarządu Głównego SGP

Z uchwał II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wynikają podstawowe zadania dla działalności stowarzyszeń technicznych, płyną wskazania co do problematyki, którą powinniśmy nasycić nasze zadania i nasze plany prac. Zadania te ująć można następująco:

1. Rozszerzyć i pogłębić szkolenie i doskonalenie kadr geodezyjnych.

2. Realizować systematycznie i w sposób ciągły plany postępu technicznego oraz stale ulepszać organizację pracy w geodezji.

3. Mobilizować i organizować geodetów do pokonywania trudności przy wykonaniu narodowych planów gospodarczych.

Realizacja zadań przebiegać powinna przy ścisłej, wzajemnej współpracy stowarzyszenia i administracji gospodarczej. Tym sposobem praca stowarzyszenia przybliżona zostaje do zagadnień życia gospodarczego i związana silnie z aktualnymi potrzebami gospodarki narodowej.

Podnoszenie poziomu kadr technicznych w dziedzinach: ideologicznej, naukowo-technicznej i ekonomicznej prowadzić należy przez szeroko zakrojoną akcję szkoleniową. Formy tej akcji są różne, od odczytów, zebrań dyskusyjnych i kursów, aż do konferencji naukowo-technicznych; od popularyzacji wiedzy technicznej i umasowienia czytelnictwa, do budzenia twórczej pracy i społecznej krytyki i samokrytyki w dziedzinie piśmiennictwa technicznego.

Najprostszą formę szkolenia stanowi akcja odczytowa. Drogą tą osiągnęliśmy niemałe rezultaty na polu uzupełnienia wiadomości fachowych i podniesienia kwalifikacji słuchaczy. Osiągnięte wyniki wymagają jednak pogłębienia i utrwaleń, a to prowadzi do stosowania wyższych form szkolenia. Wymienić tu można systematyczne urządzenie konferencji naukowo-technicznych na konkretne, aktualne dla produkcji geodezyjnej tematy.

Tematyce konferencji należy zakreślić stosunkowo wąskie ramy, odmiennie od stosowanej dotychczas praktyki. Zapewni to skoncentrowanie się na jednym problemie, który zostanie w ten sposób należycie naświetlony i pogłębiony. Jest to niewątpliwie korzystniejsze od pośpiesznego i powierzchownego omówienia całego wachlarza zagadnień, bez wyczerpania istotnej ich treści.

Kursy szkoleniowe prowadzone przez nasze stowarzyszenie, mimo kilkuletniej tradycji, wciąż jeszcze noszą cechę żywiołowości. Stąd najpilniejszym naszym zadaniem jest obecnie usunięcie istniejących braków, zwłaszcza co do kontroli przebiegu i wyników szkolenia. Ogólniej rzecz biorąc, działalność naszą na odcinku kursów zawodowych należy poddać rewizji, a w szczególności skoordynować to szkolenie ze szkoleniem prowadzonym przez powołane do tego władze.

W działalności stowarzyszenia utrzymać należy kursy wysokiej specjalizacji, których celem jest zapewnienie łączności z aktualnym stanem nauki tym kolegom, których kontakt z uczelniami geodezyjnymi pod wpływem czasu i rodzaju wykonywanej pracy stał się luźny. Należy również utrzymać nadal, aczkolwiek z tendencją do wygasania, kursy o charakterze samopo-

mocy koleżeńskiej, tak zwane kursy na stopień inżyniera i na stopień technika.

Uzasadnienie takiego poglądu na szkolenie leży w rozbudowanym dostatecznie geodezyjnym szkolnictwie państwowym, które kształci na różnych poziomach nauczania. Należy nadmienić, że poważnym uzupełnieniem szkolenia państwowego są kursy doskonalenia zawodowego, prowadzone regularnie w przedsiębiorstwach geodezyjnych.

Wydaje się jednak niezbędne uruchomienie państwowego szkolenia zaocznego na poziomie inżynierskim. W tej dziedzinie należy nam podjąć inicjatywę i czyniąc zadość narastającej potrzebie, ułatwić powołanym do tego władzom szkolnym zorganizowanie studium korespondencyjnego.

Wysiłek naszej pracy na odcinku szkolenia kadr powinniśmy wzmocnić poważnie przez ustanowienie ściślejszej więzi z wyższymi, a zwłaszcza średnimi zakładami naukowymi. Dotychczasowa praca na tym polu miała z naszej strony, niestety, w przeważającej mierze charakter deklaracyjny.

Ze sprawą szkolenia wiąże się troska o młode kadry, wiąże się nasz obowiązek rozłoczenia takiej opieki nad absolwentami naszych uczelni, aby wchodząc do zawodu, od samego początku rozwijali w sobie cechy geodety uświadomionego, uspołecznionego i łatwego do pogłębienia i uzupełnienia wiedzy fachowej. Szczególnie troskliwą opieką otoczyć trzeba kolegów wysuniętych z awansu społecznego. Należy spodziewać się, że zarówno w odniesieniu do pierwszego, jak i drugiego zagadnienia, narada nasza potrafi wypracować odpowiednie zasady, na jakich ta opieka powinna polegać.

Jednym z najważniejszych zadań naszego stowarzyszenia jest zorganizowanie pomocy geodetom w opanowaniu nauki marksistowsko-leninowskiej. Pracę tę prowadzi stowarzyszenie na kursach ideologicznych oraz — w pewnym zakresie — równolegle z programem nauczania na kursach zawodowych. Szkolenie ideologiczne należy kontynuować, z jednoczesnym rozszerzeniem i pogłębieniem tematyki, gdyż zdarzają się jeszcze wypadki świadczące o niedostatecznym uświadomieniu.

Spśród wielkiej liczby zawodów technicznych, zawód geodety wymaga specjalnie mocnej postawy ideowej, wysokiego poziomu uświadomienia politycznego i społecznego. Od pracy geodety urzędnika zależy przecież w dużym stopniu efekt prac nad socjalistyczną przebudową wsi. Przecież geodeta, który — jak wiadomo — przebywa zwykle większą część swego czasu w terenie, wśród ludności wiejskiej, realizuje codziennie żywy kontakt miasta ze wsią i swoją postawą wpływa niewątpliwie na umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wreszcie właściwość roboty geodezyjnej, polegającej na tym, że geodeta — wykonawca przy swych czynnościach pomiarowych jednocześnie spraw- dza swoją robotę, stając się dla siebie jakby kontrolerem, wymaga wysokiej etyki zawodowej, co znowu jest nieodłączne od mocnej postawy ideowej. Toteż zrozumiałe jest, że stowarzyszenie nasze zalicza walkę o wysoki poziom ideologiczny geodetów do swoich najglówniejszych zadań.

Ważnym czynnikiem podniesienia wiedzy fachowej jest stan czystości. W tej dziedzinie stowarzyszenie powinno przejawiać

jak najprędzej konkretną, żywą działalność, polegającą na rozwinięciu propagandy na rzecz fachowej książki i czasopisma geodezyjnego, w wyniku czego osiągnąć trzeba umasowienie czytelnictwa. Jest tym bardziej pożądane, że droga ta wydaje się jednocześnie najwłaściwsza do rozwinięcia wśród geodetów masowego uczenia się języków obcych, przede wszystkim rosyjskiego oraz do podania geodetom pewnych wiadomości z dziedziny nauk ekonomicznych, które dawniej w szkolnych programach nauczania nie były uwzględnione. W ten sposób udostępni się najszerszym rzeszom geodetów korzystanie z bogatej skarbnicy radzieckiej literatury geodezyjnej oraz rozszerzy się zakres kształcenia geodetów o wiadomości z dziedziny nauk gospodarczych, które są dzisiaj nieodzownym uzupełnieniem wiadomości fachowych nowoczesnego geodety.

Na odcinku piśmiennictwa geodezyjnego, które wpływa na czytelnictwo, a jednocześnie od niego zależy, rola stowarzyszenia polega na pobudzeniu geodetów do twórczej pracy, która przejawiać się może pod postacią opracowań oryginalnych, popularyzatorskich, a także tłumaczeń z języków obcych.

Pomimo że istota zagadnienia, to jest prowadzenie polityki piśmiennictwa i wydawnictw geodezyjnych należy do zakresu działania właściwego resortu, to jednak stowarzyszenie, poza wspomnianym mobilizowaniem geodetów do twórczej pracy, może i powinno z pożytkiem pełnić rolę opiniotwórczego czynnika społecznego w odniesieniu do programowania wydawnictw, ustalania wysokości nakładów, doboru autorów i recenzentów. W ten rodzaj współpracy stowarzyszenie nasze już się włączyło.

W drugiej grupie zadań stoją przed stowarzyszeniem zagadnienia związane z postępowaniem technicznym, ulepszeniem organizacji pracy oraz upowszechnianiem przodujących metod pracy. Wielki cel, jaki przyświeca polskiej inteligencji technicznej, to podniesienie, w możliwie najkrótszym czasie, poziomu technicznego naszego przemysłu i całej naszej gospodarki narodowej, to opanowanie nowej techniki i wytrwała praca nad dalszym jej rozwojem. Bowiem postęp techniczny wiąże się w zasadniczy sposób z uchwałami II Zjazdu PZPR, stanowiąc jeden z zasadniczych warunków ich realizacji.

I jeśli przy opracowaniu planów — sporządzonych zasadniczo przez administrację gospodarczą — stowarzyszenie powinno odgrywać dużą rolę, to realizacja planu postępu technicznego, konsekwentna, codzienna walka o jego wykonanie, o nieustanne podnoszenie naszej techniki, należy już do zasadniczych zadań każdego pojedynczego ognia stowarzyszenia na jego odcinku oraz całego stowarzyszenia w odniesieniu do sumy planów resortowych. Stowarzyszenie, zrzeszające aktyw geodezyjny w kraju, ponosi społeczną odpowiedzialność za wykonanie tego zadania.

Jak w każdej dziedzinie nauki i techniki, dla pobudzenia ich rozwoju, tak również w dziedzinie geodezji czerpiemy i czerpać będziemy ze wspaniałych osiągnięć radzieckich, które udostępnia nam w braterskiej współpracy wielki Kraj Socjalizmu. Nie ulega wątpliwości, że geodezja radziecka jest dziś pierwszą w świecie i stanowi dla nas najlepszy wzór do naśladowania.

Potężnym instrumentem w pracy nad realizacją planu postępu technicznego jest ruch racjonalizatorski i wynalazczości pracowniczej wzmoczonej współzawodnictwem na tych odcinkach. Kierowanie tymi sprawami należy do zadań stowarzyszenia. I chociaż kluby techniki i racjonalizacji są organami przy zakładach pracy, chociaż żyją tematyką w przeważnej mierze inspirowaną przez zakład pracy, to jednak ich działalnością kierować powinno stowarzyszenie i za działalność tę społecznie odpowiadać. W chwili obecnej na przykład, jednym z najaktualniejszych problemów geodezyjnych jest rozwinięcie i udoskonalenie metod fotograficznych sporządzania mapy wielkoskalowej. Zadaniem ognia stowarzyszenia i organów zarządu głównego jest czuwanie nad stałym postępowaniem udoskonalenia w tym kierunku.

Nie dość jest jednak pobudzić i wyzwolić ruch pomysłodawczy w dziedzinie ulepszania narzędzi, metod i organizacji pracy.

Dokonane usprawnienia i wynalazki wpłyną rzeczywiście i istotnie na podniesienie ogólnego poziomu techniki geodezyjnej dopiero wówczas, gdy zostaną upowszechnione, gdy szersza się z nimi cały zawód. Zadaniem stowarzyszenia jest więc stała opieka nad tym zagadnieniem, między innymi poprzez urządzenie narad technicznych, poświęconych szczegółowemu omówieniu i przedyskutowaniu samych pomysłów i sposobów jak najszybszego i jak najszerszego wprowadzenia ich do produkcji. Narady techniczne wraz z rozwiniętym szeroko piśmiennictwem oraz czytelnictwem stanowią zespół środków zapewniających skuteczność akcji upowszechniania i popularyzacji nowych osiągnięć technicznych i przodujących metod pracy.

Przybierający wciąż na sile ruch racjonalizatorski stał się początkiem powstania brygad robotniczo-inżynierskich, które opracowują projekty pomysłów zespołowo, w zakresie szerszym, łącząc problemy techniczne z problemami organizacji produkcji. Brygadam robotniczo-inżynierskim w geodezji, jako wyższej formie ruchu racjonalizatorskiego, należy poświęcić większą niż dotychczas uwagę. Nad pracą brygad czuwać powinny ognia stowarzyszenia.

Trzecia grupa zadań stowarzyszenia dotyczy czynnego włączenia się i harmonijnego współdziałania w rozwiązywaniu zagadnień, które leżą w zakresie działania administracji gospodarczej i wiążą się z wykonaniem narodowych planów gospodarczych. Obowiązkiem stowarzyszenia jest skierowanie wysiłków w kierunku mobilizacji geodetów do pokonywania trudności na drodze wykonania tych planów. Efektywność pracy stowarzyszenia zależeć będzie w pierwszym rzędzie od aktywności organizacyjnej jego ogniw. Dlatego przede wszystkim trzeba umocnić organizację istniejących oraz powstających kół zakładowych i kierować ich pracą. Zwarte organizacyjnie koło zakładowe, związane silnie z kierownictwem zakładu pracy, organizacją partyjną, miejscową radą związku zawodowego i innymi przyzakładowymi organizacjami społecznymi, koło — lwiące głęboko w problematyce produkcyjnej zakładu pracy — to podstawa i rekwizyt dobrej roboty stowarzyszenia.

Włączając się do współdziałania z administracją gospodarczą, ognia stowarzyszenia pobudzają geodetów do współzawodnictwa pracy, do terminowego i rytmicznego wykonania planów prac, mobilizują do podniesienia jakości produkcji i obniżenia kosztów własnych, podejmują walkę o lepszy styl pracy, o pełniejsze wykorzystanie czasu pracy, o prawidłową gospodarkę materiałową, o pełniejsze wykorzystanie sprzętu i jego należytą konserwację.

Niewiele czasu ponad rok upłynęło od chwili, kiedy wprowadziliśmy pewne zmiany organizacyjne w naszym stowarzyszeniu. Utworzone zostały koła zakładowe jako najniższe podstawowe ognia organizacyjne. Z uwagi na wielką różnorodność robót geodezyjnych — nie mówiąc już o różnicach pomiędzy poszczególnymi szczeblami służby geodezyjnej — nie można podać ogólnej recepty na ustawienie pracy w kołach. Specyfika tego zagadnienia wymaga, aby aktywiści, skupieni w poszczególnych kołach, rozumiejąc z jednej strony zadania ciążące na stowarzyszeniu, a z drugiej strony znając doskonale charakter pracy swojego zakładu, wypracowali najwłaściwsze metody współdziałania stowarzyszenia z administracją gospodarczą.

Stojące przed nami zadania wymagają wydatnego ożywienia pracy w stowarzyszeniu, wymagają przeniesienia jej punktu ciężkości do kół zakładowych, do zakładów pracy, tam gdzie geodeci w codziennym trudzie walczą bezpośrednio o wykonanie planu. Czyńmy wszystko, aby stale podnosić ich świadomość i aktywność, rozpalajmy w nich entuzjazm twórczej pracy, oddania i ofiarności na rzecz budowy socjalizmu. Jednoczy nas wszystkich wielka sprawa podnoszenia dobrobytu i kultury całego narodu, jednoczy nas walka o zachowanie i utrwalenie pokroju.

Wzmóżmy walkę o obniżkę kosztów własnych produkcji, o oszczędność surowców i materiałów, o lepszą organizację pracy, o lepszą jakość wytwarzanych produktów!

Z hasła KC PZPR na dzień 1 Maja 1954 r.

Zadania państwowej służby geodezyjnej i kartograficznej przy realizacji wielkich zamierzeń gospodarczych w świetle uchwał II Zjazdu PZPR

Mgr inż. Borys Szmielew
Wiceprezes Centralnego Urzędu
Geodezji i Kartografii

Uchwały podjęte na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nakreślają perspektywy rozwoju gospodarki narodowej na pozostałe dwa lata planu sześcioletniego. Wszelkie poczynania naszej Partii — Partii, która przewodzi naszemu krajowi w zwycięskim marszu budowy podstaw socjalizmu, były i są wyrazem troski o dobro człowieka pracy. Dotychczasowa słuszna polityka Partii, realizowana z całą konsekwencją doprowadziła do tego, że na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej można było postawić jako generalne zadanie zagadnienie szybkiego polepszenia warunków bytu mas pracujących.

Osiągnięcia okresu pierwszych czterech lat realizacji planu sześcioletniego stworzyły takie warunki, że już obecnie rozporządzamy potężnym przemysłem środków wytwórczości, w oparciu o który możemy rozwinąć produkcję środków spożycia. Stwierdził to w referacie sprawozdawczym na II Zjeździe Bolesław Bierut: „Polska stała się silnym krajem przemysłowym. Oznacza to, że wielki, twórczy i ofiarny wysiłek całego narodu, a w szczególności klasy robotniczej nie został zmarnowany, że wysiłki partii i władzy ludowej skupione na dziele industrializacji kraju dały swoje wyniki. Teraz chodzi o to, aby te wyniki należycie wykorzystać i tak ukształtować dalszy rozwój naszego przemysłu, aby w oparciu o stworzoną przezeń bazę maksymalnie usunąć nierównomierności w naszej gospodarce narodowej. Teraz chodzi o to, aby maksymalnie ułatwić wzrost produkcji rolnej, przyspieszyć wzrost produkcji artykułów masowego spożycia, przyspieszyć budownictwo mieszkaniowe i kulturalne dla ludzi pracy i w ten sposób przyspieszyć wzrost stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi”.

Zwiększone możliwości produkcyjne naszego przemysłu środków spożycia pozwoliły na uchwalenie przez Prezydium Rządu w końcu ubiegłego roku pierwszej częściowej obniżki cen na artykuły masowego spożycia oraz na narzędzia i maszyny rolnicze.

Dzięki temu rozwojowi zaistniały konkretne warunki do tego, aby pod koniec planu 6-letniego osiągnąć wzrost realnych dochodów ludności o 15 do 20% i tylko od wspólnego wysiłku, od nas samych uzależnione jest, w jakim stopniu osiągniemy założone cyfry.

Na ogólny wzrost stopy życiowej społeczeństwa będzie miał również wpływ nieustanny rozwój budownictwa komunalnego, socjalno-kulturalnego i mieszkaniowego. Nakłady inwestycyjne na tym odcinku zostaną powiększone o 30—35%. Dotychczasowe nasze osiągnięcia na froncie oświaty, kultury, zdrowia i opieki społecznej napawają nas słuszną dumą z osiągniętych sukcesów. W pełni zrealizowano hasło „ani jedno dziecko poza szkołą”. Nastąpił niebywały rozwój szkolnictwa zawodowego. Dla przykładu można podać, że szkolnictwo rolnicze w roku bieżącym będzie służyło 98 tysięcy uczniów, podczas gdy przed wojną szkolnictwo tego typu służyło 1 800 uczniów. Szkolnictwo służby zdrowia dostarczało w latach 1950—53 około 31 tysięcy pielęgniarek, wobec 200 uczennic kończących w ciągu roku tego rodzaju szkoły przed wojną.

Miniony okres cechowała prawdziwa socjalistyczna rewolucja kulturalna w mieście i na wsi. Książka, radio, kino, teatr coraz to w większym stopniu zaspokajały potrzeby kulturalne ludzi pracy. Wzrasta liczba świetlic robotniczych i wiejskich, powstają liczne zespoły artystyczne, osiągając coraz to wyższy poziom ideowo-artystyczny.

Specjalną troską otacza się dziecko polskie. Nieustannie wzrasta liczba miejsc w żłobkach, przedszkolach, półkoloniach i koloniach letnich, a dzieci osierocone znajdują się pod specjalną opieką państwa. Bardzo wiele zrobiono na odcinku poprawy stanu zdrowotnego ludności. Liczba uprawnionych do świadczeń i ubezpieczeń społecznych objęła 58% ludności całego kraju.

Abym w dalszym ciągu kroczyć drogą coraz to lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy, trzeba utrzymać szybkie tempo budowy przemysłu ciężkiego, gdyż podstawą przemysłu jest przemysł środków produkcji. I jeżeli II Zjazd Partii mógł jasno nakreślić plan działania na następne dwa lata, to stało się tak dlatego, że w okresie czterech lat planu 6-letniego zabezpieczono krajowi produkcję stali, rozbudowano przemysł chemiczny i bazę energetyczną. Przemysł maszynowy i chemiczny w większym

stopniu aniżeli dotychczas musi zaspokajać potrzeby rolnictwa w maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i środki owadobójcze.

Poza tym w szybszym tempie należy przystąpić do rozbudowy przemysłu artykułów codziennego spożycia. Należy wydać bezwzględnie walkę marnotrawstwu materiałów i surowców, walkę brakerobstwu, zwiększyć asortyment i podnieść estetykę produkowanych wyrobów.

Ażeby w pełni zrealizować założenia II Zjazdu, polepszyć warunki bytu świata pracy — trzeba zwiększyć produkcję rolną. Pozostawanie w tyle za przemysłem, nieosiągnięcie planowego wzrostu produkcji w rolnictwie w okresie pierwszych czterech lat planu sześcioletniego (planowano 30—35%, osiągnięto — 9%), musiało wpłynąć hamująco na całą gospodarkę narodową.

Wzrost produkcji rolnej powinien się odbywać jednocześnie szerokim frontem na wszystkich odcinkach rolnictwa. Przez rozwój inicjatywy i aktywności mas chłopskich trzeba wydobyć rezerwy tkwiące w gospodarce drobnotowarowo-indywidualnej, w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz podnieść kulturę rolną w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. W coraz szerszym zakresie należy stosować bodźce materialne w rolnictwie, aby tą drogą zwiększyć towarowość produkcji rolnej. Trzeba również przyjąć wsi z wydatną pomocą poprzez zwiększenie wymiany towarowej między miastem a wsią, aby tą drogą wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski.

Do realizacji zadań postawionych przez II Zjazd PZPR musi włączyć się aktywnie cały naród polski. Od aktywności i inicjatywy mas — klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji zależy wykonanie nakreślonych planów.

Z uchwał II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dotyczących głównych zadań gospodarczych na lata 1954—1955, przede wszystkim w zakresie intensyfikacji rolnictwa oraz podniesienia stopy życiowej mas pracujących — wynikają również konkretne i poważne zadania dla służby geodezyjnej i kartograficznej, zorganizowanej w poszczególnych resortach.

W szczególności zadania te na odcinku wzrostu produkcji rolnej i zwiększenia jej towarowości są następujące:

- a) geodezyjne opracowanie projektów organizacji terenów i płodozmianów w PGR i w spółdzielniach produkcyjnych wraz z lokalizacją ośrodków gospodarczych i mieszkaniowych oraz przeprowadzanie wymiany gruntów, wynikającej z rozwoju spółdzielni produkcyjnych,
- b) przygotowanie podkładów sytuacyjno-wysokościowych dla prac wodno-melioracyjnych w celu zwiększenia obszaru zasiewów oraz polepszenie warunków glebowych,
- c) dostarczenie niezbędnej dokumentacji geodezyjnej, związanej z dalszą rozbudową POM,
- d) przeprowadzenie ewidencji i klasyfikacji gruntów na terenie całego kraju,
- e) opracowanie brakującej dokumentacji geodezyjnej dla uregulowania stanu prawnego chłopskiej własności ziemi,
- f) przeprowadzenie scalenia gruntów położonych w nadmiernej szachownicy.

Na tle powyższych zadań uwypukla się wyraźna rola geodezji na wsi jako realizatora sojuszu robotniczo-chłopskiego. Rolę tę i jej szeroki zakres podkreśla poważny udział geodetów z resortów: Rolnictwa, Leśnictwa i Centralnego Urzędu Geodezji i Kartografii w prowadzonej obecnie pracy przygotowawczej do powołania gromadzkich rad narodowych, które pozwolą na dalszy rozwój twórczej inicjatywy i aktywności szerokich mas chłopskich oraz stworzą tym samym warunki do przyciągnięcia, szerszych niż dotąd, rzesz pracujących chłopów do udziału w rządzeniu państwem.

Wykonanie powyższych zadań wymagać będzie dużego wysiłku służby geodezyjnej resortu rolnictwa i zabezpieczenia niezbędnych środków produkcji, tym bardziej że resort ten w zakresie swego działania powinien również zaspokoić potrzeby w zakresie dokumentacji geodezyjnej dla gospodarstw indywidualnych.

Koncentrując naszą uwagę na szczególnie ostro postawionych rozległych zadaniach, związanych z intensyfikacją rolnictwa, musimy w dalszym ciągu obsługiwać potrzeby rozbudowującego się przemysłu środków wytwórczości jako podstawy całej gospodarki narodowej, przemysłu, energetyki oraz transportu. Rozbudowa, a często i eksploatacja takich kluczowych obiektów, jak Kędzie-

rzyn, Huta im. Lenina, zbiornik wody w Goczałkowicach, elektrownia w Jaworznie oraz innych zakładów przemysłu maszynowego, chemicznego, materiałów budowlanych, paliwowo-energetycznego, hutnictwa, jak również przemysłu artykułów powszechnego spożycia — odbywać się będzie przy poważnym udziale kadr geodezyjnych.

Wytyczne II Zjazdu PZPR wskazują nam planową wysokość nakładów inwestycyjnych w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej oraz hierarchię potrzeb. W całości nakładów inwestycyjnych zwiększony został udział nakładów na rozwój rolnictwa, przemysłu artykułów powszechnego spożycia, budownictwo mieszkaniowe i komunalne oraz budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych. Równoległe do wymienionego wyżej wzrostu nakładów inwestycyjnych nastąpi wzmoczenie obsługi geodezyjnej tych inwestycji.

W porównaniu z rokiem 1953 nakłady inwestycyjne wzrosną: w rolnictwie o 80 — 100%, w przemyśle artykułów powszechnego spożycia o 35 — 40%, w budownictwie mieszkaniowym o około 25%, w budownictwie komunalnym o 30 — 25%, w budownictwie urządzeń socjalnych i kulturalnych o około 35%.

Obok resortu rolnictwa szczególnego nasilenia prac geodezyjnych wymagają zadania realizowane przez ministerstwa: Gospodarki Komunalnej, Budownictwa Przemysłowego, Budownictwa Miast i Osiedli, Górnictwa, Hutnictwa, Kolej, Transportu Drogowego i Lotniczego, Żeglugi i innych resortów.

W wykonaniu wielkich zadań postawionych państwowej służbie geodezyjnej przez Partię i Rząd bardzo poważną rolę ma do spełnienia Centralny Urząd Geodezji i Kartografii w charakterze naczelnej władzy geodezyjnej w państwie i w charakterze resortu, mającego do wykonania podstawowe zadania produkcyjne w zakresie geodezji i kartografii na całym obszarze kraju.

Jako naczelna władza geodezyjna, CUGiK w rozwoju swym przeszedł szereg etapów. Nasze własne doświadczenia z ostatniego okresu dwuletniego i doświadczenia radzieckie wskazują nam, że prawidłowe ustawienie państwowej służby geodezyjnej i kartograficznej w obecnej fazie budownictwa socjalistycznego powinno przebiegać w następujący sposób:

1. Naczelną władzą w zakresie zagadnień geodezji i kartografii w skali ogólnokrajowej jest tylko Centralny Urząd Geodezji i Kartografii.

2. Do wykonania prac geodezyjnych związanych bezpośrednio z zadaniami poszczególnych resortów, konieczna jest resortowa służba geodezyjna i kartograficzna, zwłaszcza w tych resortach, które — jak ministerstwa: Rolnictwa, Gospodarki Komunalnej, Górnictwa, Budownictwa Przemysłowego i inne nie mogą realizować swych zadań bez udziału poważnej ilości kadr geodezyjnych.

3. Zadaniem CUGiK jako naczelnej władzy geodezyjnej i kartograficznej jest koordynacja prac geodezyjnych w państwie, a więc opracowywanie zbiorczych planów robót geodezyjnych i kartograficznych, sporządzanie bilansów kadr fachowych, sprowadzenie bilansów i dystrybucja instrumentów geodezyjnych w kraju, wydawanie powszechnie obowiązujących instrukcji geodezyjnych i kartograficznych, akceptacja specjalnych instrukcji technicznych z zakresu geodezji, ustalanie jednolitych norm pracy na roboty geodezyjne i kartograficzne, nadzór nad pracami geodezyjnymi w kraju.

W zakresie koordynacji prac geodezyjnych w państwie istnieją jeszcze duże niedociągnięcia i to zarówno w winy CUGiK, jak i innych resortów zainteresowanych w wykonywaniu tych prac.

Stan ten powoduje niepełne i niewłaściwe wykorzystanie istniejących kadr geodezyjnych i instrumentów. Resorty zgłaszające zapotrzebowania na roboty geodezyjne czynią to zbyt późno, a jeśli nawet zgłaszają je w terminie, to w wielu wypadkach zgłaszane zadania są tak mało sprecyzowane, że ułożenie na tej podstawie realnych planów nie jest możliwe; pociąga to za sobą niemożność ustalenia pracochłonności zadań i ilości kadr i instrumentów niezbędnych dla ich wykonania. Nie wystarczy więc sporządzenie bilansu robót. Resorty muszą na czas opracowywać plany produkcji geodezyjnej, precyzując zadania rzeczowe, ich pracochłonność, niezbędny stan zatrudnienia kadr według kwalifikacji, potrzebne wyposażenie techniczne i realny koszt robót. CUGiK musi te plany analizować rozpatrując również potrzebę wykonania projektowanych robót, ich lokalizację, zakres, skalę map, uwzględniając inne roboty prowadzone na tym samym obszarze oraz wykrywać rezerwy dla wykorzystania ich na innych odcinkach. Zwalczyć należy zakorzenione w niektórych resortach metody zatrudniania geodetów tam, gdzie kwalifikacje geodety nie są potrzebne, na przykład: przy wyznaczaniu prostych szalunków do betonowania, które normalnie powinien wykonać majster budowlany. Zwalczyć należy wzajemne wrywanie sobie kadr geodezyjnych przez resorty — bez usta-

lania hierarchii wykonywanych prac geodezyjnych i nieuzasadnione stawianie geodetów o najwyższych kwalifikacjach na takie roboty, których wykonanie powierzyć można pracownikom o mniejszej praktyce i mniejszym przygotowaniu teoretycznym. Wyrazem tego jest dążność wielu resortów do uzyskania przydziału tylko inżynierów z wyraźnym brakiem zainteresowania w przydziale techników.

Sporządzony obecnie przez CUGiK bilans posiadanych w kraju instrumentów geodezyjnych wykazuje, że instrumentów mamy znaczną ilość, i że można nimi zaspokoić potrzeby całej służby geodezyjnej w państwie. Uderzający jest fakt, że ponad 10% tych instrumentów jest w stanie nie nadającym się do użytku. O czym to świadczy? Geodeci wykazują niesłuszne dążenie do posługiwania się tylko nowoczesnymi instrumentami, a nie dbają o remont instrumentów starszego typu. Prowadzi to do takich nonsensów, jak na przykład użycie do niwelacji technicznej doliny rzeki — niwelatorów precyzyjnych Wilda — po wymontowaniu z nich płytek płasko-równoległych, albo stosowanie w tachymetrii precyzyjnych teodolitów Wilda. Tymczasem roboty wymagające zastosowania wymienionych typów instrumentów nie mogą być prowadzone z takim rozmachem, aby zaspokoić pilne potrzeby gospodarze.

Równocześnie tak wysoki procent instrumentów niezdatnych do użytku świadczy w ogóle o niewłaściwym, nieraz barbarzyńskim obchodzeniu się z instrumentami geodezyjnymi w polu, transporcie i magazynach. Od nas geodetów przede wszystkim zależy radykalna poprawa, którą osiągniemy, o ile zarówno na szczeblu resortów i kierownictwa przedsiębiorstw, jak i na szczeblu bezpośrednich wykonawców wykażemy dużą inicjatywę i zwrócimy szczególną uwagę na sprawę instrumentów geodezyjnych. Opracujmy szczegółowe instrukcje obchodzenia się z każdym typem instrumentu, doszukajmy wykonawców, zwalczajmy kategorycznie wszelkie objawy niedbalstwa, układajmy i realizujmy ściśle plany okresowych przeglądów, konserwacji i remontów, oddajmy niezwłocznie do naprawy instrumenty chwilowo nieprzydatne do produkcji, aby oszczędzić dewizy przez ograniczenie importu i aby przyspieszyć wykonanie zadań całej naszej służby geodezyjnej przez lepsze wykorzystanie sprzętu.

CUGiK jako władza koordynująca musi spełniać lepiej swą rolę dystrybutora sprzętu geodezyjnego oraz zorganizować dostatecznie gęstą sieć punktów remontowo-konserwacyjnych dla instrumentów geodezyjnych. Radykalnie skończyć musimy z „chomikarstwem“ instrumentów geodezyjnych, gromadzeniem poważnych ich rezerw co do ilości i jakości w jednych resortach czy też komórkach wykonawczych, co uniemożliwia wykonanie zadań innym resortom względnie innym przedsiębiorstwom w ramach tego samego resortu.

Duże braki istnieją jeszcze w zakresie instrukcji technicznych i opisu procesów produkcyjnych. CUGiK nie wydał do tej pory ani jednej instrukcji Działu A, z zakresu pomiarów podstawowych. Wszelkie roboty tego typu prowadzone są na podstawie prowizorycznych warunków technicznych i niepełnych instrukcji tymczasowych. Instrukcje o geodezyjnych pracach urządzeniowo-rolnych i pomiarach wodno-melioracyjnych są dopiero uzgadniane, brak jeszcze instrukcji o pomiarach realizacyjnych i inwentaryzacyjnych, przez co — stosując się do różnorodnych, a często nieuzasadnionych wymagań inwestorów — wykonujemy nieraz zbędne lub zbyt dokładne pomiary.

W poszczególnych ogniwach wykonawstwa geodezyjnego istnieją jeszcze poważne rezerwy mocy produkcyjnej. Stwierdzić należy, że wprowadzony przez Centralny Urząd Geodezji i Kartografii w listopadzie ubiegłego roku akordowy system wynagradzania spowodował w przedsiębiorstwach, podległych Centralnemu Urzędowi, poważny wzrost wydajności pracy równoległe z realnym wzrostem zarobków. Wskazane jest, aby akordowy system wynagradzania został jak najszybciej wprowadzony również przez te resorty, które nadzorują własne przedsiębiorstwa geodezyjne.

Tych kilka przykładów świadczy o tym, jak duże zaległości ma do odrobienia zarówno CUGiK, jak i te resorty, które są szczególnie zainteresowane w wykonywaniu robót geodezyjnych, a które w większości przypadków nie mają jeszcze planów wieloletnich opracowanych dla służby geodezyjnej i kartograficznej.

*

Oprócz naszkicowanych wyżej zadań CUGiK jako naczelnej władzy geodezyjnej i kartograficznej, ma on do wykonania olbrzymie zadania produkcyjne objęte resortowym planem wieloletnim. Do tych zadań produkcyjnych CUGiK należą:

1. pomiary podstawowe,
2. opracowywanie szczegółowych, jednolitych map całego obszaru państwa,

3. obsługa geodezyjna wielkich inwestycji,
4. roboty geodezyjne dla inwestycji na zlecenie innych resortów, nie posiadających jeszcze dostatecznie silnej resortowej służby geodezyjnej,
5. wydawanie map z zakresu kartografii ogólnej — drobno-skalowej.

Po roku 1948 pomiary podstawowe kraju zostały wykonane na tak wielkich obszarach, że w roku bieżącym znikną już ostatnie „białe plamy” na triangulacyjnej mapie Polski, a więc w zasadzie wykonane zostaną na tym odcinku zadania ustalone planem 6-letnim. Ale potrzeby życia gospodarczego w tym czasie znacznie wzrosły. Wicepremier Hilary Minc powiedział na II Zjeździe, że postanowienia planu 6-letniego nie są dogmatem. Na odcinku pomiarów podstawowych postanowienia te musieliśmy znacznie rozszerzyć. Z drugiej strony, oceniając krytycznie nasz dotychczasowy dorobek, musimy stwierdzić, że dopiero w roku 1953 zaczęliśmy kompleksowo rozwiązywać zagadnienia triangulacji głównej, pomiarów astronomiczno-geodezyjnych i pomiarów grawimetrycznych oraz zagadnienia niwelacji precyzyjnej w powiązaniu z pomiarami grawimetrycznymi.

Drugi nasz błąd polegał na tym, że wykonywaliśmy wprawdzie w polu olbrzymie roboty, ale dopuściliśmy do wielkich załogłości w wykańczaniu operatów i oddawaniu wyników do bezpośredniego wykorzystania w dalszych fazach produkcji geodezyjnej. Ten stan zahamował nam poważnie prace w r. 1953, a skutki tego odbijają się ujemnie jeszcze na produkcji w r. 1954.

Trzecim niedociągnięciem do r. 1952 włącznie było stosowanie w niektórych rejonach niewystarczającego zagęszczenia sieci triangulacyjnej w jednym procesie produkcyjnym, z triangulacją wypełniającą.

Biorąc pod uwagę nabyte doświadczenie i analizując wnikliwie dalsze zadania w zakresie pomiarów podstawowych, stwierdzić należy, że przy bardzo dużym wysiłku potrafimy zadania te wykonać na czas.

Drugim zasadniczym zadaniem produkcyjnym CUGiK jest opracowywanie szczegółowych map, jednolitych dla całego obszaru państwa, z maksymalnym wykorzystaniem metod fotograficznych i pomiarów stolikowych. Intensyfikacja gospodarstwa terenów naszego kraju wymaga coraz to bardziej dokładnych map szczegółowych w dużych skalach. Wystarczy wskazać tylko na potrzeby rolnictwa, rozbudowę istniejących i budowę nowych osiedli, rozbudowę bazy surowcowej dla hutnictwa, na potrzeby geodezyjne wielkich budowli wodnych, na rozbudowę sieci komunikacyjnej, aby zdać sobie sprawę, jak dużo mamy do wykonania i na odcinku zwiększenia produkcji fotogrametrycznej i topograficznej, tym bardziej że zasadniczego nawrotu do prac topograficznych dokonaliśmy dopiero w r. 1953, nie mając do tego celu przygotowanych kadr technicznych.

Do zadań CUGiK należy również wykonywanie robót geodezyjnych przy projektowaniu i realizacji wielkich inwestycji, jak budowa pierwszego miasta socjalistycznego i Huty im. Lenina, projektowanie rekonstrukcji dróg wodnych i in.

Geodezyjną obsługę takich inwestycji budowlanych, jak rozbudowa siedlisk wiejskich, budownictwa mieszkaniowego, urządzeń socjalnych i kulturalnych, budowa nowych obiektów przemysłowych itd., wykonywać powinny zainteresowane resorty we własnym zakresie. Tak widzimy ustawienie tych prac w perspektywie najbliższych lat. Jednak w chwili obecnej nie wszystkie resorty są na to przygotowane. Toteż w okresie przejściowym CUGiK wykonywać będzie te prace przez pionierów geodezyjnych poległych sobie OPM, a równocześnie następować musi stopniowa rozbudowa resortowych służb geodezyjnych na bazie opracowanych wieloletnich planów zadań geodezyjnych w tych resortach.

Poważne prace geodezyjne w walce o rozwój rolnictwa, w niektórych przypadkach, zakresem swym przekraczać będą możliwości służby geodezyjnej resortu rolnictwa (na przykład opracowywanie podkładu fotogrametrycznego, niektóre prace topograficzne). Toteż prace te muszą znaleźć odpowiednie miejsce w planie CUGiK.

Dotychczasowa działalność produkcyjna jeszcze nie w pełni usprawiedliwia słuszną nazwę: Centralny Urząd Geodezji i Kartografii, bowiem kartografia ogólna pozostaje znacznie w tyle w porównaniu z pracami geodezyjnymi. Doświadczenia ZSRR wskazują nam szerokie perspektywy rozwoju kartografii ogólnej i drobno-skalowej, jej wielką rolę w życiu gospodarczym, kulturalnym i naukowym. W naszym kraju już dziś istnieje szerokie zapotrzebowanie na mapy administracyjne, szkolne, turystyczne i na specjalne mapy problemowe dla celów naukowych i gospodarczych. Wydawnictwa z zakresu kartografii ogólnej musimy rozwinąć od podstaw. Wymaga to szeregu lat intensywnej i wielostronnej pracy: przygotowania kadr geografów i kartografów, wypracowania metod redakcji i produkcji map, zebrania i uzu-

pełnienia odpowiednich materiałów źródłowych. W latach 1954 i 1955 położymy zaledwie podwaliny rozwoju kartografii ogólnej w naszym kraju, ale równocześnie musimy dać społeczeństwu konkretny dorobek w postaci map administracyjnych i najpilniejszych map szkolnych.

Aby sprostać zadaniom produkcyjnym postawionym przed Centralnym Urzędem Geodezji i Kartografii, a jednocześnie, aby zadania te zostały wykonane zgodnie z omówionymi już wytycznymi II Zjazdu, należy zwrócić uwagę na następujące kapitalne zagadnienia:

1. polepszenie organizacji pracy,
2. jakość produkcji,
3. wydajność pracy,
4. walka o obniżenie kosztów własnych,
5. troska o człowieka pracy.

Nad każdym z tych zagadnień należy się obecnie zastanowić.

1. Polepszenie organizacji pracy dotyczyć musi zarówno samej bezpośredniej produkcji, jak i właściwego przygotowania robót.

Szczególną uwagę należy zwrócić na odciążenie kierowników produkcji od prac administracyjnych, zarówno kierowników zespołów, jak i kierowników grup lub pracowni. Bezpośredni wykonawcy zostali już od tych czynności odciążeni, mamy natomiast do czynienia wciąż jeszcze z przerostem czynności organizacyjno-administracyjnych u kierowników grup. Odbija się to, rzecz jasna, na możliwości właściwego dopatrzenia przez nich robót pod względem technicznym, co z kolei ma zasadniczy wpływ na jakość produkcji i terminowość jej wykonania.

Dokonanie niemal we wszystkich naszych przedsiębiorstwach przerzucenia spraw finansowania zespołów — na sekretarzy technicznych grup — nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia w zupełności. Dalsze nasze wysiłki powinny iść w kierunku utworzenia z wydziałów prowadzących prace polowe — samodzielnych jednostek organizacyjnych o własnym zaopatrzeniu i księgowości, a tym samym zupełnego odciążenia od tych spraw personelu bezpośrednio nadzorującego i kontrolującego produkcję. W takim ustawieniu wydziałów polowych czerpiemy przykład z organizacji pracy geodezyjnej w ZSRR, gdzie dotychczasowe doświadczenie wykazało w całej pełni jego słusność.

Ważnym czynnikiem polepszenia organizacji produkcji jest szersze niż dotąd zastosowanie brygad robotniczo-inżynierskich, a w szczególności lepsze wykorzystanie szkolenia zimowego, pozwalającego z jednej strony na częściowe rozwiązanie sprawy sezonowości naszych robót, a z drugiej na powiększenie ilości sił technicznych drogą podnoszenia kwalifikacji kadr istniejących, co również jest jednym z podstawowych warunków poprawienia stylu i organizacji naszej produkcji.

Najlepsi jednak wykonawcy i największe starania ich kierowników — choćby nawet byli oni jak najbardziej odciążeni od spraw administracyjnych — nie pomogą nam we właściwym ustawieniu produkcji geodezyjnej, o ile nie zostanie ona w należyty sposób przygotowana. Przygotowanie zaś roboty polega przede wszystkim na zaplanowaniu i dostarczeniu w odpowiednim czasie materiałów i dokumentacji geodezyjnej oraz na sporządzeniu na podstawie tej dokumentacji dobrego technicznie i uzasadnionego ekonomicznie projektu.

Właściwa dokumentacja dla projektu składa się, jak wiemy, z dokumentacji technicznej i z kosztorysu, czyli z właściwego powiązania zadania z kosztem jego wykonania.

Skoordynowanie i ustalenie, a następnie ściśle dopilnowanie terminów przekazywania dokumentacji technicznej do naszych zakładów produkcyjnych oraz dobre i jednolite warunki techniczne, oto podstawowe warunki, jakie CUGiK musi spełnić, aby przedsiębiorstwa mogły przystąpić do sporządzania projektów. Przedsiębiorstwa zaś, po otrzymaniu danych wyjściowych i w oparciu o nie, muszą sporządzić projekt poparty wywiadem terenowym, na podstawie którego ustalają strefy trudności i normy oraz przeprowadzają słuszną i obiektywną wycenę robót. Pozwoli to również na lepsze ustawienie planowania wewnątrz-zakładowego.

W zrozumieniu ważności tego zagadnienia stworzyliśmy już w PPG i w PPF odrębne komórki dokumentacji i projektów, musimy jednak zdecydowanie dążyć do usprawnienia i uaktywnienia ich pracy, a z drugiej strony powołać także same komórki i w innych naszych przedsiębiorstwach geodezyjnych. Bez dobrego projektu i bez właściwego kosztorysu nie może być mowy o dobrej organizacji pracy i zadowalającym jej przebiegu.

Dobrym przykładem tego są roboty przy zagęszczeniu sieci geodezyjnej wykonywane przez CUGiK w jesieni 1953 r., kiedy to na skutek przystąpienia do opracowania projektów i kosztorysów, zarówno z winy CUGiK, jak i przedsiębiorstw oraz nie-

dotrzymywania terminów przez przedsiębiorstwa zaistniało bardzo poważne zakłócenie w produkcji.

Wydane ostatnio zarządzenie CUGiK o konieczności sporządzenia i przestrzegania harmonogramów przekazywania materiałów i dokumentacji na poszczególnych etapach i między poszczególnymi przedsiębiorstwami, tylko wówczas odegra właściwą rolę, jeśli zarówno personel produkcyjny, jak i kierowniczy w przedsiębiorstwach zrozumie w całej pełni skutki powstających opóźnień i to nie tylko w dziedzinie terminowości, ale i w innych zasadniczych dziedzinach, takich jak: jakość, wydajność i koszty własne produkcji.

2. Zagadnienie jakości w produkcji geodezyjnej było już tak szeroko omawiane i na poprzednim zjeździe i w czasopiśmie zawodowym oraz na licznych konferencjach i naradach w zakładach pracy, że wydawałoby się, że do tego zagadnienia nie ma już potrzeby powracać. Istotnie, stwierdzić należy dość znaczną poprawę jakości naszych prac na całym szeregu odcinków. Ponieważ jednak zagadnienie jakości bynajmniej jeszcze nie jest u nas całkowicie rozwiązane, a z drugiej strony nie wolno nam ani na chwilę tracić w tej dziedzinie czujności — wydaje się, że na miejscu będzie przypomnienie najważniejszych szkód, jakie zła jakość prac geodezyjno-kartograficznych powoduje w gospodarce narodowej.

Najbardziej bezpośrednią szkodą spowodowaną koniecznością poprawek jest opóźnienie terminowości naszych robót, a tym samym niedostarczenie na czas pewnego etapu pracy do następnego etapu, często wykonywanego przez inne przedsiębiorstwa. Stąd powstaje dezorganizacja produkcji, zagubienie rytmiczności i w rezultacie niewykonanie planów. Jeżeli chodzi przy tym o końcowy etap pracy geodezyjno-kartograficznej, który stanowi już podstawę do projektów budowlanych czy inwentaryzacyjnych, to opóźnienie terminowości w dostarczeniu podkładu pomiarowego może być przyczyną bardzo poważnych zakłóceń w ogólnej gospodarce narodowej.

Znacznie gorszą jeszcze szkodę wywoła dostarczenie dokumentacji geodezyjnej, która wskutek złej jakości pracy wykonawców jest fałszywa. Tu straty wyrządzone gospodarce narodowej stają się wręcz nieobliczalne i o tym nie wolno nam ani na chwilę zapominać.

Wreszcie bardzo poważną szkodą, spowodowaną złą jakością jest podrożenie kosztów naszych robót spowodowane usterkami. I tu musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że o ile jeszcze pilnujemy się, aby złego produktu nie wypuścić, o tyle dotychczas przedsiębiorstwa nasze cechowała duża bez troska w stwierdzaniu wad i usterek na podstawie kontroli międzyoperacyjnych, a co za tym idzie w usuwaniu tych wad poprzez kosztowne roboty poprawkowe.

Postawmy sprawę jasno! Jeżeli nie będziemy trwale i systematycznie dążyć do zmniejszenia robót poprawkowych do nieuniknionego minimum, to ponosić będziemy ciągle, nadmierne koszty, podobnie jak to miało miejsce w r. 1953, a tym samym przeciwdziałać walce o obniżkę kosztów własnych, czyli nie tylko nie wypełniać, ale nawet przeciwstawiać się zasadniczym wytycznym II Zjazdu, gdzie potaniecie produkcji zostało postawione jako jeden z podstawowych czynników wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Jakimi drogami powinna zatem pójść nasza walka o coraz lepszą jakość pracy w geodezji i kartografii? Niezależnie od stosowania sankcji materialnych dla niesumieńczych wykonawców oraz od konieczności wprowadzenia jednolitych instrukcji (o czym obszernie mówiono poprzednio), zasadniczym momentem w walce o jakość jest nie tylko wymaganie od wykonawcy dobrej pracy, ale przede wszystkim odpowiednie zmobilizowanie całej kadry wykonawczej do walki o dobry produkt geodezyjny.

Nie mogą istnieć takie wypadki, jakie miały miejsce w 1953 r. w PPG, gdzie niesumieńczy wykonawcy niwelacji precyzyjnej fałszowali zapisy obserwacyjne przy milczącej zgodzie kierownika grupy, za co w stosunku do winnych zostały wyciągnięte odpowiednie konsekwencje. Przeświadczenie o ważności wykonywanej pracy, o skutkach fałszywej dokumentacji, o odpowiedzialności i o zaufaniu, jakie gospodarka narodowa pokłada w stosunku do otrzymywanych od nas podkładów geodezyjnych, musi głęboko wejść w świadomość każdego wykonawcy.

Jeśli do tego dodamy konieczność stałego czuwania nad jakością pracy ze strony kierownika grupy i pracowni i wyrazne podkreślenie jego współodpowiedzialności za robotę wykonywaną przez podległy mu personel wykonawczy, to wówczas dopiero będziemy mówić o właściwym gruncie, na którym jakość produkcji geodezyjnej może stale wzrastać, aż wreszcie osiągnie taki poziom, że przestanie być w ogóle problemem. Podobnie ma się rzecz w Związku Radzieckim, gdzie zagadnienie dobrego produktu jest punktem honoru każdego geodety.

Na takim tle występuje dopiero zagadnienie roli inspektora Działu Kontroli Geodezyjnej. Nie „żandarm stojący z batem w postaci niedostatecznej oceny i wstrzymania wynagrodzenia”, lecz normalny kontroler z ramienia przedsiębiorstwa, który na podstawie sumiennych i wnikliwych protokołów kierownika grupy, sprawozdań technicznych samego wykonawcy oraz swoich własnych wyrzykowych kontroli stwierdza zgodność wykonanej pracy geodezyjnej z obowiązującą instrukcją techniczną i tym, samym przyjmuje robotę jako nadającą się do celów, dla jakich została wykonana.

3. Następnym z kolei zagadnieniem, które w zasadniczy sposób przyczyni się do wypełnienia zadań stojących przed CUGiK jest dalszy wzrost wydajności produkcji geodezyjno-kartograficznej, stanowiący jednocześnie podstawowy warunek wzrostu realnych płac i zarobków pracujących rzesz geodetów.

Ważnym czynnikiem wzrostu produkcji okazał się, zgodnie zresztą z przewidywaniami, wprowadzony w przedsiębiorstwach podległych CUGiK z dniem 1 listopada 1953 r. akordowy system płac, połączony z unormowaniem czasu na czynności organizacyjne. Zainteresowanie wykonawców w uzyskaniu jak największych zarobków skróciło wydatnie czas na czynności przygotowawcze i organizacyjne, pchnęło ich na drogę poszukiwania lepszych metod pracy i obok istotnego wzrostu wydajności zwiększyło wydatnie ich zarobki. Jednocześnie ujawniły się duże rezerwy mocy produkcyjnej, a również i znaczne dysproporcje między poszczególnymi przedsiębiorstwami, które świadczą o tym, że duże rezerwy w mocy produkcyjnej pozostają dotąd nie wykorzystane. Przykładem niech będzie tu fakt, że w stalinogrodzkim OPM wykonanie norm przekracza o blisko 40% wykonanie norm w kieleckim OPM, a nawet w jednym i tym samym przedsiębiorstwie, na tych samych robotach, średnia wydajność waha się w granicach 35% (obserwacje w PPG).

Zwiększenie wydajności pracy należy osiągać takimi środkami, które upraszczają i usprawniają proces technologiczny.

Najpotężniejszym bodźcem do szukania nowych dróg i najsilniejszą dźwignią wzrostu wydajności pracy jest współzawodnictwo socjalistyczne. Dla zilustrowania stanu współzawodnictwa w naszych przedsiębiorstwach przytoczę kilka cyfr wziętych z oceny wyników współzawodnictwa w IV kwartale 1953 r. o tytuł przedsiębiorstwa o najlepszych osiągnięciach.

Pod względem procentu ogółu zatrudnionych biorących udział we współzawodnictwie, stalinogrodzkie OPM osiągnęło 100%, poznańskie OPM — 97%, kieleckie OPM i warszawskie OPM 71 — 74%, PPWK — zaledwie 42%.

Jako średnią ocenę jakości uzyskały: PPF, PPWK, POPM — 4, WOPM — 2,9, KOPM i SOPM — 3,6 a PPG i WOPM — 3,5 — 3,4.

Jako średni wskaźnik wydajności jednego efektywnego dnia pracy: SOPM osiągnęło 2, KOPM i WOPM — 1,7, POPM, KOPM i PPWK — od 1,2 do 1,4, natomiast PPG i PPF — od 1,12 — 1,17.

Cyfy te świadczą o tym, że znaczenie współzawodnictwa w walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących nie jest jeszcze należycie doceniane na niektórych odcinkach naszej produkcji. Współzawodnictwo prowadzone jest zbyt jednostronnie, za mało obejmuje ono zagadnienia: jakości produkcji, obniżki kosztów własnych i terminowości wykonania zadań. Aby uzyskać lepsze wyniki we współzawodnictwie, musimy położyć szczególny nacisk na poprawienie planowania wewnątrzzakładowego, na doprowadzenie zadania produkcyjnego i planowego kosztu jego wykonania do każdego stanowiska pracy. Poprawić musimy z jednej strony dokładność oceny wyników współzawodnictwa, a z drugiej — plany produkcyjne musimy układać w sposób bardziej mobilizujący. Dziś na przykład najlepszy wskaźnik osiągnięty przez przedsiębiorstwo nie zawsze świadczy o najlepszej organizacji i największym wysiłku załogi, przeciwnie — jest nieraz wyrazem mało mobilizującego planu.

Pogłębiając i rozszerzając współzawodnictwo należy doprowadzić do tego, aby stało się ono w świadomości każdego wykonawcy i każdego kierownika integralną i nierozłączną częścią jego pracy, aby nie mógł on sobie tej pracy bez współzawodnictwa w ogóle wyobrazić.

Współzawodnictwo najbardziej bezpośrednio kieruje wysiłki pracownika na drogę postępu i racjonalizacji. Wykonawca ożywia ideą przodowania w budowie nowej i silnej gospodarki narodowej szuka takich sposobów, które by go jak najszybciej do tego przodowania doprowadziły. Stąd rodzą się usprawnienia, udoskonalenia i wynalazki, czasem duże i decydujące o zmianie całych niemal procesów technologicznych, czasem zaś drobne, lecz tym niemniej rozwiązujące bardzo istotne zagadnienia, których zle lub nieracjonalne rozwiązanie hamowało dotąd wzrost wydajności.

Obowiązkiem kierowników przedsiębiorstw i inżynierów wynalazczości jest szybsze i operatywniejsze niż dotychczas załatwianie spraw związanych z przyjęciem wniosków racjonalizatorskich i wypłacaniem nagród oraz wydawaniem świadectw autor- skich. Sprawa postępu technicznego jako jednego z głównych filarów podniesienia stopy życiowej mas pracujących została wyraźnie i zdecydowanie postawiona na II Zjeździe PZPR i naszym obowiązkiem jest ani na krok nie odstępować od wskaza- nych w tej dziedzinie wytycznych. Musimy bowiem pamiętać, że bez postępu technicznego nie ma mowy o racjonalnym i opartym na zdrowych podstawach wzroście wydajności pracy.

Z ruchem wynalazczości i postępu technicznego łączy się bezpośrednio sprawa wymiany doświadczeń i rozpowszechniania do- świadczeń przodowników. Przedsiębiorstwa nasze wymieniają między sobą — zgłoszone i przyjęte na ich komisjach wynalaz- czości — pomysły racjonalizatorskie, ale musimy stwierdzić, że wymiana ta nie zawsze odbywa się z dostatecznym zrozumieniem i z dostateczną wnikliwością, co do przydatności danego pomys- lu czy usprawnienia w poszczególnych zakładach pracy. Prócz tego, ogromną rolę do odegrania w dziedzinie upowszechniania przodujących metod pracy posiada kierownik grupy lub pracow- ni. Znając pracę wszystkich zespołów w danej grupie i porów- nując metody pomiarów zespołów przodujących z zespołami o małej wydajności, kierownik grupy powinien przynieść doświadczenia zespołów przodujących na inne zespoły. Przez systema- tyczną pracę kierowników grup nad słabymi zespołami, przez stały instruktaż, rozpowszechnianie doświadczeń zespołów przodu- jących uzyskamy wzrost ich wydajności. To samo powiedzieć można o roli kierowników pracowni kameralnych w stosunku do poszczególnych wykonawców.

Na wszystkich szczeblach służby geodezyjno-kartograficznej znacznie szerzej korzystać musimy z osiągnięć organizacyjnych, technicznych i naukowych radzieckiej służby geodezyjnej. Przed poszczególnymi resortami stoi w związku z tym zadanie szyb- kiego przenoszenia doświadczeń radzieckich, udostępnionych tym resortom w drodze bezpośrednich konsultacji, opinii lub czerpa- nych z fachowej literatury radzieckiej, przenoszenie tych do- świadczeń i ich upowszechnienie. Musimy wydawać więcej tłu- maczeń dzieł radzieckich i umasowić u nas naukę języka rosyj- skiego.

W sprawie wymiany doświadczeń i rozpowszechniania przodu- jących metod pracy duża rola przypada prasie fachowej. Nale- żałoby zaapelować, aby nasi racjonalizatorzy i wynalazcy więcej niż dotąd pisali o swoich pomysłach do naszych fachowych cza- sopism, wskazując jednocześnie drogę, która powiodła ich do powzięcia postanowienia usprawnienia danego odcinka produkcji, trudności i ułatwień; jakie racjonalizator odczuwał przy przepro- wadzaniu prób, przebieg tych prób, wreszcie końcowy rezultat i jego skutki. Kierownicy większych odcinków robót, mający moż- ność porównywania metod pracy w różnych zespołach czy gru- pach, powinni również porównania te i analizy przynieść na łam- y czasopisma, wyciągać wnioski i podkreślać wpływ przodu- jących metod pracy na wykonywanie planów produkcyjnych.

W prasie fachowej powinno ukazywać się więcej artykułów krytykujących naszą pracę. W tym celu należy zorganizować szer- oką sieć korespondentów terenowych i stworzyć warunki do śmiałej, twórczej krytyki.

Wreszcie omawiając zagadnienie wydajności pracy, nie można pominąć sprawy dyscypliny tej pracy, a w szczególności sprawy absencji.

Aczkolwiek wprowadzenie akordowego systemu plac, w poważ- ny sposób wpłynęło na zmniejszenie ilości absencji wśród prac- owników produkcyjnych, to jednak wśród pracowników komo- rek pomocniczych i funkcjonalnych zdarzają się niesumienni prac- ownicy, którzy nie będąc zainteresowani materialnie w osiągnię- ciu jak największej produkcji, opóźniają przez swe zbyt częste nieobecności załatwianie ważnych, niecierpiących zwłoki spraw, mających istotny wpływ na produkcję. Z takimi resztkami mniej lub więcej świadomego lekceważenia swoich obowiązków musimy bezwzględnie skończyć.

4. Przejdźmy z kolei do następnego czynnika mającego olbrzy- mie znaczenie w wykonaniu naszych zadań, którym jest walka o obniżkę kosztów własnych.

Mówiliśmy już o tym, że obniżka kosztów własnych i uzyska- ne przez nią oszczędności staną się dźwignią do dalszego roz- woju gospodarki narodowej, do polepszenia bytu i kultury mas pracujących. Dlatego też musi się ona stać obecnie jedną z głów- nych wytycznych działania państwowych przedsiębiorstw geode- zyjnych. Sprawa ta nie jest oczywiście nowa i w ciągu ostatnich dwóch lat stwarzaliśmy warunki do planowej walki o obniżkę kosztów własnych. W tym celu zaprowadziliśmy właściwą księ-

gowość pozwalającą na wyodrębnienie poszczególnych ogniw produkcji i oparliśmy tę księgowość na dokumentacji procesu produkcyjnego. Jednocześnie rozpoczęliśmy zdecydowaną walkę z marnotrawstwem czasu, z marnotrawstwem materiału, prze- rostami administracyjnymi itp.

Osiągnięte przez nas wyniki w latach 1952 i 1953 wskazują na dość znaczną obniżkę kosztów — osiągnięć tych w żadnym wy- padku nie można jednak uważać za wystarczające. Mówiliśmy już o roli wzrostu wydajności pracy i ujawnieniu ukrytych re- zerw produkcyjnych, które mają decydujący wpływ na obniżkę kosztów produkcji. Niemniej ważną rolę odgrywa właściwie usta- wiony proces technologiczny, tak obrany, aby najprostszymi i naj- tańszymi metodami doprowadzić do celu. Chodzi na przykład o to, aby biorąc pod uwagę całokształt zadania, zaprojektować taką osnowę, która przy minimum pracy umożliwi zdjęcie ter- renu i zapewni uzyskanie wymaganych dokładności. Jasne jest, że aby to osiągnąć, należy mieć dostateczną ilość czasu na opraco- wanie projektu, co znowu sprowadza nas do zagadnienia ter- minowego dostarczania wyjściowych materiałów geodezyjnych.

Konieczne jest również zlikwidowanie przestojów, które we- dług danych z OPM-ów z listopada 1953 r. wynosiły 1704 efek- tywne godziny. Zaoszczędzi to gospodarce narodowej ogromne sumy. Dalszym źródłem obniżki kosztów jest zastosowanie tak zwanej małej mechanizacji.

Wraz ze zmianą i ulepszeniem procesów produkcyjnych, mu- simy aktualizować normy. Na wielu odcinkach pracy normy do- piero wypracowujemy, przyjmując je na razie jako normy zakła- dowe, ale mamy jeszcze za duży liberalizm w ustawianiu tych norm.

Dalsze trzy dziedziny, w których mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia na odcinku obniżki kosztów własnych, to: koszty transportu, właściwe obchodzenie się z instrumentami geodezyj- nymi oraz ich racjonalne zastosowanie, a wreszcie oszczędna gospodarka materiałowa. Nieuzasadnione są koszty na skutek rozrzućnego użycia mechanicznych środków lokomocji (zbędne przejazdy, ekscentryczne położenie kwater itp.). Nie przeproczo- wane plany eksploatacji i okresowych przeglądów wozów dopeł- niają obrazu wadliwej gospodarki transportem, której uporząd- kowanie musi stać się jednym z zasadniczych obowiązków na rok 1954.

Pałacym zagadnieniem staje się obecnie ostateczne ustalenie normatywów technicznego zużycia materiałów oraz prowadzona konsekwentna walka o oszczędność w szczególności takich ma- sowych materiałów, jak cement, drzewo, papier, żelazo itp.

Przykładem, jak wiele można uczynić w dziedzinie obniżenia kosztów produkcji, jest analiza działalności gospodarczej przed- sięwzięcia o podobnym charakterze robót. Dużą rolę odgrywają tu przerosty w administracji, której na przykład w SOPM jest o 20% mniej niż w KOPM. Odzwierciedla się to wyraźnie w kosztach ogólnych, które w KOPM wynoszą 54% sumy globalnej kosztów, podczas gdy w SOPM wynoszą one tylko 38%.

Obniżka kosztów własnych nie nastąpi samoczynnie i żywio- lowo. Walka o nią musi stać się zorganizowanym, ciągłym wysi- lkiem całego personelu przedsiębiorstw.

Do obniżki kosztów własnych muszą być wciągnięte wszystkie rozporządzone środki. Z dorywczych akcji musi stać się ona przedmiotem troski całego personelu w codziennej jego pracy.

5. Nie wolno jednak zapominać, że we wszystkich tych za- daniach i we wszystkich okolicznościach niezbędnych do ich wy- konania przyświecać nam musi zawsze troska o człowieka pracy. Dla niego są wszystkie nasze wysiłki, o jego dobrobyt walczymy i on też musi się czuć otoczony opieką w każdym dniu, w któ- rym wykonuje swoje obowiązki.

Postawienie na właściwym poziomie sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, czuwanie nad zapewnieniem niezbędnej odzieży ochronnej, zwłaszcza podczas pracy jesienią lub zimą w błotach i bagnach, właściwa wentylacja w ciemnych pracowniach foto- graficznych zatrutych wyciewami chemicznymi, systematyczne zaopatrzenie w mleko pracowników zatrudnionych w warunkach szkodliwych dla zdrowia (przy pracach poligraficznych), zapew- nienie stałej opieki lekarskiej przy możliwości powstania chorób zawodowych (w PPF — przy pracach na przyrządach stereo- metrycznych), zorganizowanie lecznictwa przyzakładowego — oto najważniejsze momenty, nad którymi obowiązani jesteśmy stale czuwać.

Niemniej ważną sprawą jest sprawa akcji socjalnej, zwłaszcza jeśli chodzi o pracowników zatrudnionych w terenie, w takich warunkach, w jakich nigdzie nie pracują technicy i robotnicy in- nych zawodów. Zjawianie się geodetów w terenie jako pierwszych zwiastunów prac inwestycyjnych i budownictwa socjalizmu na wsi, połączone z koczowniczym życiem na przygodnych, często

co noc zmienianych kwaterach, w oderwaniu od rozrywek kulturalnych, a niekiedy od wiadomości ze świata, wymaga szczególnej opieki zarówno pod względem zapewnienia kwater i wyżywienia, jak również zabezpieczenia regularnego dopływu prasy i książek w postaci ruchomych biblioteczek polowych. Pomimo odgórnego uregulowania sprawy biblioteczek terenowych i zakupienia ich przez wszystkie przedsiębiorstwa, nie zawsze można znaleźć je w terenie u pracowników; na przykład w dwóch grupach WOPM jesienią 1953 r. przy pracach topograficznych biblioteczek nie znaleziono.

Ze strony kierownictwa przedsiębiorstw brak jest dostatecznej troski o właściwą opiekę nad pracownikiem terenowym, która często ogranicza się do formalnego stwierdzenia istniejących niedociągnięć. Urząd Rady Ministrów wysłał na interwencję CUGiK pisma do niektórych prezydów wojewódzkich rad narodowych zalecające rezerwowanie dla geodetów zatrudnionych w terenach odpowiednich kwater oraz rezerwowanie w punktach zbiorowego żywienia obiadów i żywności w godzinach pozasłużbowych, w których geodeci wracają z pola.

Jedną z form troski o zdrowie pracowników są przyzakładowe ambulatoria. Zostało zorganizowane ambulatorium lekarskie na terenie Warszawy przy WOPM. Konieczne jest zapewnienie pracownikom stałej opieki lekarskiej i walka z powstawaniem chorób zawodowych. Ważną sprawą opieki nad pracownikiem ze strony zakładu pracy jest opieka nad rodzinami naszych pracowników terenowych, a następnie, co dotyczy już wszystkich pracowników — konieczność zapewnienia wczasów pracowniczych, wczasów matki z dzieckiem, kolonii i półkolonii letnich dla dzieci oraz korzystania z lecznictwa sanatoryjnego i prewencyjnego. Prowadzona przez CUGiK kolonia letnia nie jest dostatecznie wykorzystywana. Pracownicy nie wykorzystują możliwości umieszczenia swych dzieci na kolonii.

Każdy kierownik zakładu pracy musi włączyć sprawę troski o pracownika do swych bezpośrednich zainteresowań, czuwać nad działalnością komórki socjalnej i stale tę działalność kontrolować.

Musimy pamiętać, że mobilizacja do pełnego wykonania dużych i ważnych zadań postawionych przed całą służbą geodezyjną i kartograficzną nie nastąpi samoczynnie. Poprzedzić ją powinno przede wszystkim uświadomienie załogi o zadaniach zakładu pracy i powiązaniu ich z ogólnopolskimi, a tym samym z jej własnymi interesami.

Na naradach produkcyjnych muszą być wskazywane konkretne drogi dla danej jednostki produkcyjnej z wykazaniem słabych punktów, w które przede wszystkim należy uderzyć.

Drugi Zjazd PZPR wyraźnie określił rolę podstawowych organizacji partyjnych, zarówno w mobilizacji załogi, jak i w kontroli działalności całego przedsiębiorstwa. Działalność Partii oparta jest na poczuciu pełnej współodpowiedzialności za wykonanie planów produkcyjnych oraz planów postępu technicznego i planu obniżki kosztów.

Również żywy udział w pracach przedsiębiorstw muszą brać rady zakładowe, które przede wszystkim skupiają w swym ręku cały ruch współzawodnictwa oraz organizują narady produkcyjne służące do szczegółowego i krytycznego omówienia wszelkich spraw mających istotne znaczenie dla produkcji.

Rola kół SGP w zakładach pracy została sprecyzowana zarządzeniem prezesa CUGiK z dnia 20.II br. Mamy dowody tego, że od aktywności kół SGP zależy w dużym stopniu przebieg produkcji w poszczególnych przedsiębiorstwach, w szczególności w dziedzinie postępu technicznego i współzawodnictwa na tym odcinku. Należy wyrazić głębokie przekonanie, że ta zapoczątkowana, ścisła współpraca przyniesie dalsze rezultaty coraz wyraźniejsze i coraz bardziej efektywne. Niezbędne jest również aby i inne resorty prowadzące służbę geodezyjną nawiązały ścisły kontakt z kołami SGP we wszystkich sprawach dotyczących technicznych i produkcyjnych zagadnień.

Należy wreszcie podkreślić, że właściwe zrozumienie zadań produkcyjnych i ich znaczenie w ogólnej gospodarce narodowej jest możliwe tylko tam, gdzie panuje dostateczne zrozumienie samych zasad tej gospodarki i polityki będących wyrazem konkretnego celu, do jakiego zmierza wspólny wysiłek narodu budującego socjalizm. To ostatnie stwierdzenie wskazuje na konieczność stałego i systematycznego szkolenia polityczno-społecznego kadr na wszystkich szczeblach naszej służby.

Reasumując, stwierdzić należy, że dla pomyslnego wykonania zadań konieczne jest, aby CUGiK jako władza koordynująca i nadzorująca wszystkie roboty geodezyjne i kartograficzne w państwie opracowywał zbiorcze plany tych robót, sporządzał bilans kadr, analizował bilans instrumentów geodezyjnych i lepiej spełniał swą rolę dystrybutora sprzętu oraz aby przyspieszył wydawanie nowych i aktualizowanie istniejących instrukcji technicznych.

Dla wykonania tych niezbędnych czynności przez CUGiK konieczna jest lepsza niż dotychczas współpraca resortowych służb geodezyjnych. Postawione przez Partię i Rząd zadania produkcyjne, państwowa służba geodezyjna i kartograficzna wykona, jeśli skutecznie bić się będzie o polepszenie organizacji pracy, o jakość produkcji, o wzrost wydajności pracy, o obniżkę kosztów własnych i jeśli większą troską otoczy człowieka pracy — zwłaszcza wykonawców prac terenowych.

Łączna harmonijna współpraca kierownictwa służby geodezyjnej w poszczególnych resortach i zakładach, Partii, związku zawodowego i Stowarzyszenia Geodetów Polskich zmobilizuje i stale mobilizować będzie załogę, która postawione przed nią zadania wykona i przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polski, do wzrostu stopy życiowej mas pracujących i zapewni osobiste korzyści każdemu z nas. Poprzez poprawienie stylu naszej pracy, usprawnienie jej organizacji, zwiększenie wydajności i obniżenie kosztów produkcji przyspieszymy marsz ku Socjalizmowi — do dobrobytu i szczęścia.

Przebieg narady aktywu geodezyjnego oraz VIII Zjazdu Delegatów SGP



Od stycznia bieżącego roku w kołach zakładowych Stowarzyszenia przy poszczególnych instytucjach i przedsiębiorstwach panował ożywiony ruch organizacyjny. Zebrania ogólne poświęcone

były dyskusji nad тезami IX Plenum KC PZPR pod kątem przyswojenia ich w dziedzinie prac zawodowych. W naradach poświęconych IX Plenum wzięło udział ogółem parę tysięcy inżynierów i techników geodetów. Równocześnie odbywały się zebrania sprawozdawczo-wyborcze kół zakładowych Stowarzyszenia, na których przeanalizowano dotychczasowy dorobek, plan pracy na rok 1954 oraz oceniono pracę kierownictwa podstawowych ogniw Stowarzyszenia. Na zebraniach tych powołano nowe zarządy, wysunięto nowych ludzi — młodych techników. Problematykę planu prac na rok bieżący nawiązano do zadań poszczególnych zakładów pracy. Z kolei odbyły się walne zebrania członków zwołane przez zarządy oddziałów wojewódzkich Stowarzyszenia. Atmosfera poprzedzająca naradę aktywu zawodowego geodetów związana była z wydarzeniem, jakie przeżywała Partia i cały kraj, a mianowicie z II Zjazdem Partii.

VIII Walny Zjazd Delegatów i Narada Aktywu odbyły się w Poznaniu w pięknej sali kolumnowej Prezydium Rady Narodowej. Otwarcia Zjazdu dokonał przewodniczący Stowarzyszenia dr inż. Henryk Leśniok, który witając przedstawicieli władz i instytucji, podkreślił w zagajeniu, że Zjazd rozpoczyna swe obrady w doniosłej chwili przenoszenia uchwał II Zjazdu PZPR do świadomości wszystkich obywateli, w chwili gdy uchwały te stają się treścią naszych dążeń i codziennej pracy.

Przewodniczącym Zjazdu wybrany został przez aklamację kol. Władysław Krzemień z Opola, na zastępców przewodniczącego koleđy: Stanisław Subczyński z Poznania i Józef Kożuchowski z Wrocławia, na sekretarzy koleđy: Stanisław Cieřła z Poznania i Józef Piątkowski z Warszawy.

Porządek obrad został przyjęty w brzmieniu zaprojektowanym przez Prezydium Zjazdu: 1. Otwarcie, 2. Wybór Prezydium, 3. Wybór komisji zjazdowych, 4. Przemówienia powitalne przedstawicieli Partii, resortów i innych instytucji, 5. Referat resortu CUGiK pt. „Wytyczne dla aktywu geodetów polskich w świetle uchwał II Zjazdu PZPR“, 6. Referat programowy Zarządu Głównego SGP na tle wytycznych resortu CUGiK, 7. Dyskusja nad referatami, 8. Przyjęcie protokołu z VII Zjazdu Delegatów, 9. Sprawozdanie władz głównych SGP z działalności Stowarzyszenia w roku 1953/54, 10. Plan pracy SGP na rok 1954/55, 11. Dyskusja nad sprawozdaniami i planem pracy, 12. Zapisy do komisji roboczych, 13. Praca w komisjach: Postępu Technicznego i Organizacji Pracy, Szkolenia i Doskonalenia Kadr, Piśmiennictwa Geodezyjnego, Mandatowej, Funduszu Pośmiertnego, Wnioskowej, 14. Uchwalenie poprawionego statutu SGP, 15. Sprawozdanie Komisji Wnioskowej, 16. Dyskusja nad wnioskami, podjęcie uchwał i dezyderatów, 17. Sprawa absolutorium dla władz głównych SGP, 18. Wybory władz głównych SGP i delegatów na IV Zjazd NOT, 19. Podsumowanie obrad, 20. Rezolucja i telegramy, 21. Zamknięcie Zjazdu.

Do prezydiów komisji plenarne zebranie delegatów wybrało następujących kolegów:

Do Komisji Postępu Technicznego i Organizacji Pracy: Jerzego Dobrzyńskiego, Ksawerego Szyrowskiego, Franciszka Tybulczuka.

Do Komisji Szkolenia i Doskonalenia Kadr: Henryka Czarnowskiego, Edwarda Kozarskiego, Stanisława Majewskiego, Leona Michalczyka, Eugeniusza Łukasiewicza, Tadeusza Bychawskiego.

Do Komisji Piśmiennictwa: Aleksandra Czechowicza, Mieczysława Lipińskiego, Mariana Rycerza.

Do Komisji Funduszu Pośmiertnego: Stefana Smolskiego, Feliksa Tyskiego.

Do Komisji Wnioskowej: Jerzego Pomaskiego, Józefa Waludę, Mieczysława Malesińskiego, Stanisława Kryńskiego, Jana Janasa, Tadeusza Michalskiego.

Do Komisji Statutowej: Władysława Barańskiego, Igora Szantyrę, Witalisa Wojciechowskiego, Wiktora Ponińskiego, Antoniego Hollendra.

Do Komisji Mandatowej: Maksymiliana Grześkowiaka, Witalisa Wojciechowskiego, Stefana Butkiewicza.

Do Komisji Skrutacyjnej: Stefana Urbaniaka, Kazimierza Nowakowskiego, Mariana Sikorę.

Przemówienia powitalne rozpoczął wiceprezes CUGiK mgr inż. B. Szmielęw, nawiązując do osiągnięć geodetów polskich uzyskanych w Polsce Ludowej i życząc Zjazdowi owocnych obrad. Z kolei zabrał głos przedstawiciel MON plk. J. Kuligowski zwracając uwagę na konieczność zwiększenia efektywności pracy na odcinku kartografii. Przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa — mgr inż. S. Dyczyński witając Zjazd nawiązał do wielkiej roli jaką mają do spełnienia geodeci — urzędzeniowcy na wsi. Uchwały II Zjazdu PZPR zobowiązują szerokie rzesze geodetów do jeszcze większego wkładu w dzieło przeobrażenia wsi i zwiększenia wydajności produkcji rolnej. W imieniu Ministerstwa Gospodarki Komunalnej życzył Zjazdowi owocnych obrad mgr inż. B. Lipiński podkreślając, że resort przez niego reprezentowany jest żywo zainteresowany wynikami obrad, gdyż II Zjazd PZPR wytyczył gospodarce komunalnej odpowiedzialne zadania w dziedzinie podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. Współpraca Stowarzyszenia z Ministerstwem powinna przynieść dodatnie rezultaty w budownictwie komunalnym i urządzaniu miast. W imieniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu Zjazd witał ob. Wolniewicz wyrażając — jako gospodarz — radość z powodu wyboru Poznania na miejsce Zjazdu.

W czasie przemówień przybyła na Zjazd sztafeta Technikum Geodezyjnego w Poznaniu. Uczniowie: Dolatka, Dyczkowski, Moczyński złożyli wiązankę kwiatów, życząc Zjazdowi pomyślnych i owocnych obrad oraz zobowiązując się w imieniu kolegów szkolnych podnieść wyniki w nauce w celu starannego przygotowania się do prac zawodowych. Kolega Szulczyński w imieniu ZMP przy Poznańskim Okręgowym Przedsiębiorstwie Mierniczym witając Zjazd zapewnił, że młodzież chce pracować coraz lepiej i wydajniej i dlatego pragnie podnieść swoją wiedzę fachową na coraz wyższy poziom.

Referat programowy pt. „Wytyczne dla aktywu geodetów polskich w świetle uchwał II Zjazdu PZPR“ wygłosił wiceprezes

CUGiK mgr inż. B. Szmielęw. Referat wydrukowany jest w Przeglądzie Geodezyjnym na innym miejscu.

Przewodniczący Zjazdu odczytał następnie telegramy i listy powitalne. Pierwszą od wicepremiera dr St. Jędrzychowskiego następującej treści: „Narada Wasza odbywa się w okresie, gdy II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nakreślił zadania na okres dwóch ostatnich lat planu 6-letniego, zmierzając do podniesienia stopy życiowej mas pracujących i wzrostu produkcji rolnej. Od geodetów zależy w dużej mierze szybkość i dokładna realizacja inwestycji mających na celu dalszy rozwój gospodarki narodowej. Życzę Wam pomyślnych obrad zmierzających do pełnej realizacji zadań stojących przed służbą geodezyjną i kartograficzną w kraju“. Następnie depesze od SNTITKomunikacji, SNTITRolnictwa, SIMP, SNTITPChemicznego, SITWod.-Mel., SNTITSOgazownictwa, SNTITLeśnictwa i Drzewnictwa.

Z kolei referat programowy Zarządu Głównego SGP wygłosił przewodniczący Stowarzyszenia dr inż. H. Leśniak (Przegląd Geodezyjny drukuje go na początku zeszytu).

Po przerwie rozpoczął się dalszy ciąg plenarnego zebrania, na którym w imieniu PKPG i Rady Głównej NOT witał Zjazd mgr inż. Z. Muszyński. Wskazał on na konieczność dostosowania pracy Stowarzyszenia do uchwał II Zjazdu PZPR. Zainteresowania kół zakładowych należy skupić na zagadnieniach przedłożonych przy wypukleniu elementów naukowo-technicznych i postępu technicznego. Profesor M. Odlanicki, jako przedstawiciel Komitetu Geodezji PAN oraz Akademii Górniczo-Hutniczej, witając Zjazd przedstawił rozwój i zamierzenia Komitetu na najbliższą przyszłość. Komitet Geodezji liczy poważnie na współpracę Stowarzyszenia szczególnie na odcinku inicjowania badań naukowych w zakresie kompleksowego rozwiązywania problemów podstawowych oraz zagadnienia pełnego wykorzystania pracowników naukowych dla realizacji planu badań oraz kształcenia młodej kadry naukowej. Dziekan Wydziału Geodezyjnego Politechniki Warszawskiej prof. T. Lazzarini, witając serdecznie Zjazd, poinformował delegatów o przyszłości studiów na wydziale geodezyjnym. Studia te prowadzone będą w sześciu kierunkach: pomiarów podstawowych, kartografii, fotogrametrii, geodezyjnego urzędzenia terenów rolnych i leśnych, geodezji przemysłowej i geodezji górniczej. Okres studiów, które obecnie trwają 4 lata, przedłużony będzie w przyszłości do lat 5, lub 5^{1/2}, przy czym zwrócona będzie specjalnie uwaga na gruntowne przygotowanie absolwentów w dziedzinie matematyki.

Nad referatami programowymi CUGiK i Zarządu Głównego wywiązała się obszerna dyskusja, w której głos zabierali koleđy: W. Barański, J. Gutl, T. Michalski, W. Poniński, T. Bychawski, M. Kubiak, J. Zgierski. A oto wyjątki z przemówień w dyskusji:

Istotną częścią składową produkcji jest sprzęt, tymczasem nowych instrumentów jeszcze nie produkujemy, import jest mocno ograniczony, wewnętrzna gospodarka — w zależności od asortymentu robót — nieuporządkowana. W składnicach różnych biur, instytucji i urzędów instrumenty leżą często bezużytecznie, gdy jednocześnie przedsiębiorstwa geodezyjne borykają się z trudnościami spowodowanymi brakiem sprzętu geodezyjnego. Duża ilość instrumentów nie nadaje się do użytku ze względu na uszkodzenia. Stworzony dużym wysiłkiem geodetów warsztat naprawczy sprzętu geodezyjnego „Geosprzęt“, został ostatnio przekazany Ministerstwu Przemysłu Maszynowego.

Wykrywanie rezerw produkcyjnych jest hasłem powtarzanym powszechnie lecz w praktyce instytucje często o nim zapominają. Stowarzyszenie ma poważny dorobek na odcinku opracowania procesu produkcyjnego w formie tzw. „norm czynnościowych“. Dorobek ten nie został wykorzystany, a ku zdziwieniu ogółu geodetów dowiedziano się o zlikwidowaniu w Geodezyjnym Instytucie Naukowo-Badawczym działu badań nad organizacją produkcji.

Niepokojące jest zjawisko niedostatecznego rozwinięcia zagadnień geodezyjnych w instrukcji PKPG nr 98, szczególnie odnośnie planu generalnego. W tym stanie rzeczy wysuwa się pilne zadanie opracowania uzupełniającej instrukcji o planach geodezyjnych i planie generalnym jako rozwinięcia instrukcji PKPG nr 98. Wymaga tego dobro przygotowania dokumentacji kosztorysowo-projektowej i realizacji w terenie inwestycji.

Sprawa kartografii pozostaje u nas w tyle za rozwojem geodezji. Jest to nasz poważny błąd. Cały zawód odczuwa poważną lukę w swej pracy nie widząc końcowego efektu w postaci mapy. Od wielu lat czynione są starania nad zmontowaniem aparatu kartograficznego, lecz, jak dotychczas, efektu wyraźnego nie widać. Główne uderzenie zawodu powinno być skierowane na odcinek kartograficzny. Śladem geodetów radzieckich musimy bitwę o produkcję kartograficzną wygrać. Zapotrzebowanie społeczne, gospodarze na mapy, atlasy kartograficzne jest olbrzymie, dowodem tego jest natychmiastowe wykupywanie przez spo-

leczeństwo wszelkich nakładów kartograficznych. Poza doraźnym zaspokojeniem potrzeb rynku należy przygotować kadre fachowców. Niezrealizowanie wniosku Stowarzyszenia z roku 1945 o stworzeniu katedry kartografii przy Wydziale Geodezyjnym Politechniki Warszawskiej, niewyszkolenie młodych kadr kartografów odbija się ujemnie na tym powołanym odcinku potrzeb społeczeństwa. Musimy odrobić szybko zaległości na tym polu.

Jedną z form współzawodnictwa nie wykorzystaną w geodezji w pełni, są listy gwarancyjne. Zespoły, grupy i pracownie produkcyjne oraz naukowe, podpisując zobowiązania w postaci listu gwarancyjnego — umowy na konkretne zadania, mobilizowałyby do specjalnych zadań tak inwestora, jak kierownictwo przedsiębiorstwa, jak również zespół wykonawców. Na liście gwarancyjnym można z powodzeniem przeprowadzić kontrolę wykonania obustronnych zobowiązań — powinno to być tematem zainteresowań kół zakładowych NOT.

Jakość produkcji geodezyjnej jest poważnym problemem. Niedociągnięcia na odcinku dokumentacji geodezyjnej, tj. podkładów geodezyjnych, odbijają się stokrotnie, tysiącrotnie w wartości błędów inwestycji. Zagadnienia jakości w geodezji nie można załatwić formalnym przepisem. Dla uzyskania dobrej i bardzo dobrej jakości pracy należy zastosować bodźce ekonomiczne; wydłużając się wyniki wymagają ekwiwalentu finansowego. Brak wielu instrukcji również wpływa na obniżenie jakości prac, np. wtedy brak znaków konwencjonalnych na kreślenie pierwodotychczas na roboty realizacyjne związane z wielkimi budowlami.

Na obniżenie jakości wpływa również niski poziom przygotowania absolwentów technikum geodezyjnych. Włączenie absolwentów do produkcji jako samodzielnych wykonawców, bez uwzględnienia dłuższego okresu ich praktycznego szkolenia oraz pogoni młodzieży za wysokimi zarobkami bez względu na wymagania przepisów i instrukcji, wytworzyły stan groźny dla poziomu robót geodezyjnych. Na domiar złego kierownictwo robót jest nadmiernie obciążone czynnościami administracyjnymi. „Doszło do tego, że najlepsi wysokokwalifikowani pracownicy zajmują się planowaniem, rachunkami, administracją, nieraz drobnymi sprawami i karani są za niewykonanie ich, a nie zajmują się techniką“.

Należy również wziąć pod uwagę nienormalne warunki pracy w okresie zimy przy niskich temperaturach lub długotrwałych deszczach. Planowanie robót geodezyjnych nie może ustalać czasokresów pracy terenowej na miesiące zimowe identycznie jak na miesiące letnie. Jest to absurdalne ze względów zdrowotnych, ekonomicznych i technicznych i nie pozwala na osiągnięcie zamierzonej dokładności wykonywanych prac. Sprawa sezonowości pracy w geodezji była wielokrotnie poruszana, szczególnie szeroko omawiano ujemne okoliczności pracy geodezyjnej w zimie.

Walka o obniżkę kosztów własnych jest celem każdego przedsiębiorstwa, każdego uświadomionego obywatela. Zdarzają się jednak wypadki niesumiennego postępowania. W pogoni za zyskiem osobistym — niektórzy pracownicy wykonują czynności zbędne, stwarzają dodatkowe okoliczności w czasie pracy, by były one zaliczone obok właściwej normy. Niektóre wypadki świadczą o tworzeniu zbędnych norm zakładowych. Należy zatem zaostrzyć czujność na tym odcinku, należy precyzyjnie kosztorysować roboty, należy układać dla nich warunki techniczne odpowiadające faktycznym trudnościom terenowym, wreszcie zerwać z kosztorysowaniem z za biurka.

Państwo powierzyło administracji geodezyjnej ważną funkcję utrzymywania w stałej aktualności i ewidencji dokumentów kartograficznych, aparatów geodezyjnych i znaków pomiarowych osnowy geodezyjnej kraju. Czy administracja może to zadanie wykonać przy znikomej, a często niewykwalifikowanej obsadzie? Stan deficytowy kadry technicznej pogłębiany jest niezrozumieniem zadań geodezji przez przewodniczących rad narodowych, którzy uważają prace wydziałów i oddziałów geodezyjnych za zbędne. Zarobki pracowników administracji geodezyjnej gospodarki komunalnej są niskie, powoduje to odpływ fachowców do przedsiębiorstw, a przecież zadania inżyniera czy technika w administracji są poważne, sprawuje on bowiem pieczę nad stanem geodezji na terenie miast stanowiących powiaty całego województwa.

Praca Stowarzyszenia Geodetów Polskich od momentu rozpoczęcia swej działalności, to jest od 1945 r., rozwijała się prawidłowo. Stowarzyszenie stanowiło zawsze siłę postępową i wniosło do zawodu nową treść społeczną i techniczną. Niewątpliwie nie obyło się bez błędów, nie stanowiły one jednak nigdy przeszkody w marszu wraz z całą postępową, twórczą inteligencją techniczną do celów, jakie wytycza przodujący oddział polskiej klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Na obecnym etapie praca organizacyjna kół zakładowych jest podstawą do rozszerzenia idei NOT oraz realizacji uchwały Pre-

zydium Rządu o współpracy między administracją a stowarzyszeniami technicznymi celem podniesienia techniki i wprowadzenia postępu technicznego oraz wykonania planów produkcyjnych.

*

Tekst protokołu z VII Zjazdu Delegatów SGP w roku 1953 rozesłany był do wszystkich delegatów VIII Zjazdu SGP. Ponieważ poprawek ani uwag do treści protokołu nie zgłoszono, został on przyjęty jednomyślnie.

Ponieważ sprawozdanie Zarządu Głównego Stowarzyszenia za rok 1953 zostało wydrukowane i doręczone wszystkim delegatom, zostało więc tylko omówione przez sekretarza generalnego kol. W. Ponińskiego. Oto najważniejsze informacje z działalności Zarządu Głównego i oddziałów SGP w roku 1953.

Stowarzyszenie posiadało 18 oddziałów wojewódzkich, 64 koła zakładowe i 19 kół terenowych.

Liczba członków na dzień 31.XII.53 r. wynosiła 3.779 osób. W ciągu roku przybyło 467 nowych członków. 1.174 członków nie należy do kół. Przeciętny wiek zrzeszonych w SGP określa się na 43 lata.

Suma zaległości z tytułu składek wyniosła na 31.XII.53 r. zł 42.064.—

Przy Zarządzie Głównym SGP działało 12 komisji głównych o charakterze naukowo-technicznym lub organizacyjnym. Kontakt wojewódzkich komisji Stowarzyszenia z komisjami głównymi był znikomy. Ożywioną działalność przejawiały następujące komisje: Postępu Technicznego, Wynalazczości Pracowniczej i Normalizacji, Szkolenia i Doskonalenia Kadry, Do Spraw Piśmiennictwa i Wydawnictw Geodezyjnych i Kartograficznych, Ekonomiki, Organizacji i Normowania Pracy, Stowarzystwa Technicznego, Do Spraw Tytułu Inżyniera oraz Funduszu Pośmiertnego.

Akcja odczytowa objęła 25.400 słuchaczy. Wygłoszono ogółem 690 odczytów.

Akcją kursów objęto przygotowanie: a) kandydatów do egzaminu na tytuł inżyniera-geodety, b) kandydatów do egzaminu na stopień technika-geodety oraz zorganizowano kurs specjalizujący z zakresu ekonomiki i organizacji robót geodezyjnych.

Zorganizowano konferencję naukowo-techniczną „Metody i organizacja zdjęć ortogonalnych“ oraz naradę techniczną pt. „Prowadzenie tarczy przy budowie metro w Moskwie“.

Zobowiązanie podjęte na VII Zjeździe Delegatów SGP w roku 1953 zaoszczędzenia i wygospodarowania w produkcji zł 800.000.— oddziały SGP wykonały z dużą nadwyżką.

W działalności oddziałów SGP nie osiągnięto jeszcze pożądanego rezultatu, zwłaszcza w dziedzinie postępu technicznego. Zainteresowania zarządów oddziałów powinny skupiać się wokół kierowania pracą kół zakładowych i terenowych. W roku 1953 oddziały nie weszły jeszcze w swą nową rolę. Koła zakładowe działały w oderwaniu od zarządu oddziału, nie były instruowane i kontrolowane w swej pracy. Większość zarządów oddziałów SGP, oprócz 12 zebrań plenarnych i prezydium, ograniczyło swą działalność do akcji odczytowej. W oddziałach: krakowskim, łódzkim, poznańskim, stalinogrodzkim, działały dodatkowo komisje: Postępu Technicznego i Wynalazczości, Współzawodnictwa i inne.

*

Plan prac SGP na rok 1954, przedłożony przez sekretarza generalnego, został przyjęty przez delegatów jednomyślnie. Poniżej podajemy obszerny wyciąg:

Plan pracy na rok 1954 dzieli się na następujące części:

I — Działalność organizacyjna SGP.

II — Postęp techniczny i organizacyjny.

III — Szkolenie.

I. Działalność organizacyjna SGP

W zakresie działalności organizacyjnej przewiduje się:

1. Wzrost liczby członków Stowarzyszenia o 14%, tj. do liczby 4.300 członków.
2. Ilość oddziałów utrzymać na poziomie obecnym, tj. 18 oddziałów.
3. Ilość kół SGP — zakładowych i terenowych — zwiększyć o 20%, czyli doprowadzić do liczby 100.
4. Wpływy ze składek członkowskich osiągnąć w wysokości 130 tys. złotych.
5. Zorganizować VIII zjazd delegatów w Poznaniu.
6. Zorganizować 5 zebrań plenarnych Zarządu Głównego.
7. Zorganizować 20 zebrań Prezydium Zarządu Głównego.
8. Przewiduje się działalność 6 następujących komisji czynnych już przy Zarządzie Głównym oraz przy 18 zarządach oddziałów: Do Spraw Organizacyjnych SGP, Postępu Techniczne-

go, Ekonomiki i Organizacji Pracy, Szkoleniowa i Do Spraw Tytułu Inżyniera, Wydawnictw, Funduszu Pośmiertnego.

9. 36 lustracji oddziałów.
10. 18 walnych zgromadzeń oddziałów.
11. 250 zebrań zarządów oddziałów.
12. W planach pracy kół przewidziane jest przydzielenie członkom poszczególnych kół zadań według tematyki przeznaczonej dla 6 komisji wymienionych w punkcie 8.

II. Postęp techniczny i organizacyjny

Zagadnienia postępu technicznego i organizacyjnego na szczeblu Zarządu Głównego mają być opracowywane przez dwie komisje:

1. Komisja Postępu Technicznego ma następujące zadania:
 - a) Inicjowanie i ocenę zgłaszanych zamierzeń w dziedzinie postępu technicznego (współpraca z resortami).
 - b) Inicjowanie i organizowanie konferencji naukowo-technicznych w dziedzinie postępu technicznego oraz zorganizowanie: VIII konferencji naukowo-technicznej na temat osnów geodezyjnych dla potrzeb gospodarczych (w II kwartale 54 r.), IX — na temat wytycznych rozwoju kartografii drobnoskalowej (w III kwartale 54 r.), X — na temat założeń programowych badań naukowych do roku 1960 (w IV kwartale 54 r.).
 - c) Opracowanie ramowych wytycznych dla działalności oddziałów i kół w zakresie postępu technicznego.
 - d) Analizę działalności oddziałów i typowych kół w dziedzinie postępu technicznego.
 - e) Zorganizowanie konkursu na najlepszy opis metod realizacji postępu technicznego w kole zakładowym. Na cel ten przewidziana jest dotacja NOT w wysokości zł 1.000.—.

2. Komisja Ekonomiki i Organizacji Pracy ma następujące zadania:

- a) Inicjowanie i ocenę zgłaszanych zamierzeń w dziedzinie usprawnień organizacyjnych prac geodezyjnych.
- b) Analizę metod dokumentacji pracy i systemów płacy.
- c) Opracowanie ramowych wytycznych dla oddziałów i kół w dziedzinie ekonomiki i organizacji pracy oraz analizę procesów geodezyjnych w kołach zakładowych.
- d) Analizę wybranych materiałów z opracowanych przez koła analiz procesów geodezyjnych w celu uzyskania materiału do inicjowania usprawnień organizacyjnych.

Zadania zarządów oddziałów w dziedzinie postępu technicznego i organizacyjnego będą polegać na mobilizowaniu kół SGP wokół tych zagadnień, na częstym z nimi kontakcie, na pomocy w organizowaniu pracy kół, nadzorze i kontroli pracy kół oraz inicjowaniu wymiany doświadczeń między kołami.

Zasadnicza praca Stowarzyszenia powinna odbywać się bezpośrednio w kołach zakładowych. Każde koło powinno brać czynny udział w pracy klubu techniki i racjonalizacji, odbywać przynajmniej raz na miesiąc zebranie, a raz na kwartał narady poświęcone omawianiu tematyki postępu technicznego i organizacyjnego oraz propagować udział we współzawodnictwie i włączać się do akcji rad zakładowych związku zawodowego.

Zadaniem kół terenowych jest wzajemne udzielanie porad fachowych w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych, rejestrowanie osiągnięć poszczególnych kolegów oraz zgłaszanie tych osiągnięć do zarządu oddziału.

III. Szkolenie

Na szczeblu zarządu oddziału akcja szkoleniowa prowadzona będzie w następujących komisjach:

1. Komisja Szkoleniowa, której zadania są następujące:
 - a) Współpraca z CUGiK w zakresie ustalania wytycznych programowych i organizacyjnych szkolnictwa geodezyjnego.
 - b) Zorganizowanie kursu korespondencyjno-słuchowego przygotowującego kandydatów do egzaminu na tytuł inżyniera (120 uczestników).
 - c) Zorganizowanie kursu korespondencyjno-słuchowego dla kandydatów do egzaminu na stopień technika geodety (350 słuchaczy).
 - d) Organizowanie pomocy naukowych dla tych kursów.
 - e) Zorganizowanie 10 ośrodków konsultacyjnych dla uczestników kursów, typowanie kierowników ośrodków konsultacyjnych oraz wykładowców.
 - f) Zorganizowanie w oddziałach 4 kursów wysokiej specjalizacji.
 - g) Zorganizowanie w oddziałach i kołach 550 odczytów, z czego 400 o tematyce branżowej i 150 w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na szczeblu oddziałów praca w dziedzinie szkolenia będzie polegać na udzielaniu informacji członkom o urządzanych kursach, opiniowaniu kandydatów, udziale w pracy ośrodka konsultacyjnego na terenie oddziału, współpracy z miejscowym technikiem geodezyjnym w formie udzielania pomocy w uzyskaniu instruktorów do zajęć praktycznych, udziale w posiedzeniach rady pedagogicznej i uroczystościach szkolnych. Natomiast w ramach akcji odczytowej — organizowanie odczytów dla jak najszerszych rzesz słuchaczy w zakładach pracy i w starszych klasach technikum oraz popularnych odczytów publicznych.

Zadania kół polegają na inicjowaniu i organizowaniu odczytów na swoim terenie, deklarowaniu zarządowi oddziału wygłaszania odczytów poza swoim kołem, informowaniu kolegów o kursach i udzielaniu im odpowiedniej pomocy.

2. Komisja do Spraw Tytułu Inżyniera.
 - a) Rozpatrywanie wniosków, uznawanie praktyk oraz opiniowanie kandydatów do egzaminu na tytuł inżyniera.
 - b) Udzielanie wskazówek oddziałom w sprawie załatwiania spraw związanych z wykonaniem ustawy o tytule inżyniera.
 - c) Współpraca z Komisją Szkoleniową na temat programu nauczania na kursie dla kandydatów do egzaminu na tytuł inżyniera.

Oddziały mają obowiązek udzielania wyczerpujących informacji ubiegającym się o tytuł inżyniera i gruntownego badania wniosków kandydatów.

3. Komisja Wydawnicza ma następujące zadania:
 - a) Upowszechnianie czytelnictwa wydawnictw czasopism geodezyjnych.
 - b) Zorganizowanie wystawy książki geodezyjnej w ramach obchodu X-lecia Polski Ludowej.
 - c) Udział w naradach dotyczących planów wydawnictw książek geodezyjnych.
 - d) Zorganizowanie wydania w 1954 r. dwóch książek o tematyce najaktualniejszej dla produkcji geodezyjnej.
 - e) Zorganizowanie 10 narad poświęconych krytyce wydanych książek geodezyjnych.
 - f) Udział w komisjach programowych miesięcznika „Przegląd Geodezyjny“.
 - g) Zwerbowanie 10 korespondentów terenowych dla Przeglądu Geodezyjnego.
 - h) Zorganizowanie narady poświęconej krytyce Przeglądu Geodezyjnego.
 - i) Poczynienie starań w kierunku powiększenia liczby prenumeratorów Przeglądu Geodezyjnego na warunkach ulgowych o co najmniej 500 zeszytów.
 - j) Opracowanie ramowych wytycznych dla oddziałów i kół SGP w dziedzinie wzmocnienia czytelnictwa i organizacji bibliotek fachowych przy zakładach pracy.

Zadania oddziałów polegają w pierwszym rzędzie na propagowaniu upowszechniania czytelnictwa książek i czasopism fachowych i nadanie kierunku pracy kół w tym zakresie.

Koła obowiązane są do zorganizowania zbiorowej prenumeraty Przeglądu Geodezyjnego, do prowadzenia bibliotek fachowych w zakładach pracy oraz do propagandy czytelnictwa wśród swych członków.

Podane wyżej wytyczne nie powinny w żadnej z dziedzin działalności Stowarzyszenia ograniczać oddolnej inicjatywy szerokiego aktywności członków. Wpłynęło to dodatnio na postęp techniczny oraz rozwój życia wewnętrznego Stowarzyszenia.

Złożone przez poszczególne zarządy oddziałów plany pracy powinny być wzbogacone o tematykę, która wypływa z założeń Rady Głównej NOT, a przede wszystkim z uchwał II Zjazdu PZPR.

Poza wymienionymi wyżej działaniami działalności planowej SGP w ramach Stowarzyszenia prowadzona jest akcja pomocy dla rodzin po zmarłych członkach, tzw. „Fundusz Pośmiertny“, który rządzi się własnym regulaminem i posiada własny budżet.

*

W drugim dniu Zjazdu obrady komisji roboczych trwały do godziny trzynastej.

W najliczniej obsadzonej Komisji Postępu Technicznego i Organizacji Pracy toczyła się długa i gorąca dyskusja nad problematyką zasadniczą dla wykonawstwa geodezyjnego. Dyskusja obejmowała sprawy ogólnie regulujące pewne dziedziny techniki i organizacji pracy zawodowej, jak również drobne wycinki praktyki technicznej, ale tak istotne, że wymagały zajęcia wobec nich stanowiska i zwrócenia na nie uwagi władz państwowych. Komisja podkreśliła potrzebę szkolenia praktycznego absolwentów technikum geodezyjnych przez najlepszych techników (planowanie ich prac należy oprzeć na normach praktykanckich) oraz odbycia praktyki, która nie może być ani jednostronna, ani krótkotrwała.

W Komisji Szkoleniowej wiele czasu poświęcono zagadnieniu doszkalania zaocznego. Nie wszystkie formy nauczania zdały egzamin w praktyce. Rozproszenie i zmienność miejsc pracy w naszym zawodzie uniemożliwia uczęszczanie do stałych wieczorowych szkół dokształcających. Stowarzyszenie, chcąc przyjść z pomocą potrzebującym kolegom, szuka nowych rozwiązań w nauczaniu pozaszkolnym. Komisja wykazuje brak koordynacji w układaniu i synchronizowaniu programów nauczania. Szkoły wyższe, technika, wieczorowe szkoły inżynierskie, kursy organizowane przez różne instytucje nie posiadają jednolitych programów z zakresu geodezji dla równych szczebli nauczania.

Komisja Piśmiennictwa i Wydawnictw dyskutowała na temat przyswojenia polskiej literaturze technicznej zagadnienia fototopografii bądź na drodze pracy oryginalnej, bądź drogą tłumaczenia z literatury radzieckiej. Członkowie Komisji zwrócili uwagę na palącą potrzebę wydawnictw kartograficznych. Zapotrzebowanie społeczne jest w wysokim stopniu niezaspokojone, szczególnie w zakresie szkolnictwa, turystyki, administracji, komunikacji itp.

Pozostałe komisje, obsadzone licznymi przez aktywistów Stowarzyszenia, omawiały i opracowały wnioski dotyczące żywotnych spraw ogółu członków i organizacji życia wewnętrznego Stowarzyszenia.

Tezy, wnioski i dezyderaty komisji roboczych, uchwalone przez plenum VIII Zjazdu Delegatów SGP, zamieszczone są oddzielnie w pełnym brzmieniu.

W imieniu Głównego Sądu Koleżeńskiego sprawozdanie złożył kol. K. Wójtowicz.

Kol. J. Cywiński, jako przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej SGP, odczytał sprawozdanie za okres kadencji 1953 r. Zawierało ono cały szereg uwag odnośnie pozytywnych osiągnięć zarządów: głównego, oddziałów i kół zakładowych, jednocześnie podkreśliło niedociągnięcia i błędy władz Stowarzyszenia i aktywu zawodowego.

Ponieważ na błędach uczymy się, dlatego — ku przestrodze zarządów wybranych na bieżącą kadencję — należy przytoczyć istotne zastrzeżenia krytyczne Głównej Komisji Rewizyjnej.

Odnośnie zleconej SGP sprawy analizy szkolnictwa zawodowego wysunięto następujące uwagi:

1. Brak nauczycieli-geodetów zatrudnionych na stałe w pełnym wymiarze godzin wykładowych.
2. Brak opracowanych szczegółowo programów nauczania.
3. Brak odpowiednich podręczników tak z przedmiotów fachowych, jak i ogólnokształcących.
4. Brak odpowiednio wyposażonych gabinetów do ćwiczeń i pokazów geodezyjnych, fizycznych, chemicznych, gleboznawczych.
5. Brak kredytów na ćwiczenia polowe z miernictwa. (Ćwiczenia prowadzą nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących)
6. Brak lokali dla technikum geodezyjnych.
7. Brak nadzoru i kontroli nad młodzieżą odbywającą praktykę w przedsiębiorstwach.

Prezydium powinno operatywniej wciągać poszczególnych członków Zarządu Głównego do prac wynikających z planu, nakładając na każdego określone zadania i kontrolując okresowo ich wykonanie.

Sekretariat Generalny Stowarzyszenia nie posiadał aktualnego schematu organizacyjnego i szczegółowego z zakresu działania poszczególnych referatów. Brak było regulaminu określającego prawa i obowiązki sekretarza generalnego zgodnie z § 4 Statutu SGP, brak było również okresowej analizy działalności oddziałów, komisji, kursów i agend, których wyniki powinny być referowane na Prezydium Zarządu Głównego przez sekretarza generalnego.

Niektóre komisje przy Zarządzie Głównym nie opracowały planów tematycznych do studiów i badań, nie nawiązały kontaktu z komisjami oddziałowymi, z kołami zakładowymi, nie podały wytycznych do ich pracy. Plan akcji odczytowej został wykonany i przekroczony o 38%; jakości referatów Główna Komisja Rewizyjna nie oceniała. Komisja Szkoleniowa i Zarząd Główny nie otoczyły dostateczną opieką ośrodków konsultacyjnych, nie przeprowadzono lustracji tych ośrodków, nie ujednolicono programów nauczania. Konferencje naukowo-techniczne nosiły charakter nieskoordynowany. Należy dolożyć wszelkich starań dla stałego podnoszenia poziomu narad i uzyskiwania osiągnięć praktycznych.

Zdaniem Głównej Komisji Rewizyjnej do dobrze, aktywnie działających oddziałów można zaliczyć: poznański, stalinogrodzki, lubelski i krakowski. Przeciętną aktywność wykazały oddziały: białostocki, bydgoski, gdański, łódzki, opolski, szczeciński,

ski, warszawski. W Warszawie duża ilość członków pracuje aktywnie w komisjach głównych. Do słabych, mało aktywnych oddziałów należały: zielonogórski, kielecki, wrocławski, geodetów górniczych, rzeszowski, koszaliński.

Uwagi te powinny pobudzić zarządy mało aktywnych oddziałów, by rezwinięły akcję ożywienia pracy i mobilizowały wszystkich członków wokół wykonania planów Stowarzyszenia. Natomiast Zarząd Główny powinien roztoczyć nad tymi oddziałami opiekę i pomóc im podnieść ich pracę społeczną na wyższy poziom.

Główna Komisja Rewizyjna stwierdza, że bilans zamknięcia SGP za rok 1953 sporządzony jest prawidłowo i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Księgowanie nie zawiera usterek i prowadzone jest bieżąco.

Główna Komisja Rewizyjna stwierdza, że wprowadzona w roku ubiegłym dobrowolność należenia do Funduszu Pośmiertnego nie spowodowała dużego odpływu członków. Na ogólną ilość 3.779 członków do Funduszu należy 3.555. Zaległości w opłatach składek wynoszą zł 116.299. Największą zaległość wykazuje Warszawa — zł 32.436 i Łódź — zł 26.727.

Główna Komisja Rewizyjna biorąc pod uwagę osiągnięcia ustępującego Zarządu Głównego, przedłożyła Zjazdowi Delegatów wniosek o udzielenie absolutorium ustępującym Władzom.

Nad sprawozdaniem Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos koledy: J. Zgierski, H. Leśniok, W. Barański, W. Poniński, K. Szyrowski, T. Lazzarini, Zdz. Szymczak, K. Wojtowicz, J. Cywiński. Dyskusja ujawniła z jednej strony słabe punkty zbyt daleko posuniętego samooskarżenia o zły styl pracy, nieudolność i niedociągnięcia, jak również próby obrony osobistych zasług, lub odosobnione głosy świadczące o sytuacji na obecnym etapie rozwoju Stowarzyszenia. To niesubiektywne ustosunkowanie się do przejawów życia organizacji nie wpłynęło na główny ton dyskusji. Niedojrzałe politycznie wypowiedzi zaginęły odosobnione, natomiast znakomita większość wypowiedzi podkreśliła te linie rozwojowe Stowarzyszenia, po których kroczy ono i powinno kroczyć. Dyskutujący zdawali sobie sprawę z trudności piętrzących się przy tworzeniu nowych form organizacyjnych, spowodowanych specyfiką zawodu, częstymi wyjazdami, zmianą miejsca pracy, rozproszeniem w terenie, płynnością kadr pracowników fizycznych. Każdy fakt niejasny, zawadzający w marszu naprzód naszego Stowarzyszenia był omawiany jasno i bez osłonek, z bolszewicką szczerością poruszano kwestie mające wpływ na kształtowanie się naszego zawodu i wyniki jego pracy. Dyskusja na Osmym Zjeździe Delegatów wiele wniosła do naszej świadomości, powinna też ukształtować prawidłowo pracę zarządów: głównego, oddziałowych i kół zakładowych.

Praca Stowarzyszenia na wszystkich szczeblach musi być kolektywna, przy udziale szerokiego aktywu geodezyjnego, nawiązana do zadań planowych resortów i zakładów pracy. Wykonanie zadań nałożonych na pojedynczych kolegów czy kolektyw zawodowy powinno być systematycznie kontrolowane. W wypadku odchyleń lub opóźnień muszą być one korygowane i wyrównywane. Nie mogą one mieć nic wspólnego z doraźnymi lub formalnymi efektami.

Pożądanym jest, aby prace naszych komisji roboczych były publikowane w Przeglądzie Geodezyjnym. Aby praktyczne zadania komisji roboczych polegające na zbieraniu, systematyzowaniu wiadomości, spostrzeżeń, doświadczeń kolegów w opracowaniu przydatnym do wykorzystania ogólniejszego — mogły być publikowane i przeniesione do warsztatów, pracowni.

Komisje, jeżeli nie będą dysponowały choćby minimalnymi funduszami, natrafiają na trudności uniemożliwiające im owocną pracę. Nie należy zbyt pochopnie likwidować komisji. Główny nacisk położony jest na szkolnictwo zawodowe, gdyż tam kształtuje się przyszłość naszego zawodu. Czyż może ze szkół przyjść dobry fachowiec o wysokim poczuciu odpowiedzialności, jeżeli odzywamy brak stałych nauczycieli-geodetów. Nauczycielom odebrano dodatek przemysłowy, a od ubiegłego roku nie są opłacani w okresie uczniowskiej praktyki wakacyjnej. Poza tym nie ma funduszy na zatrudnienie asystentów do ćwiczeń geodezyjnych.

Obciążenie przedsiębiorstwa praktykantami odciąga personel produkcyjny od zasadniczych jego zajęć. Przedsiębiorstwo, a właściwie zespół pracujący na normach, traktuje ucznia jako asystenta i o ile nie przeszkadza on w produkcji i zachowuje się przyzwoicie wystawia mu dobre świadectwo z praktyki. Lecz później, gdy ten sam chłopiec przychodzi już jako absolwent do przedsiębiorstwa okazuje się, że faktycznie nic nie umie, a przecież normę według planu, powinien wykonać w 100%. Toteż dyplomu technika nie należy wydawać przed odbyciem rocznej lub co najmniej półrocznej praktyki.

Podstawowym ogniwem pracy Stowarzyszenia jest koło zakładowe. Nasze koła nie okrzepły jeszcze organizacyjnie, nie nabrały rumieńców życia i jeżeli niewłaściwie pokierujemy nimi, jeśli nie będziemy pilnie obserwować ich pracy, nie będziemy dzielić się doświadczeniami, to nie szybko podniesiemy je na wyższy poziom. Kontrola, ocena i wysnuwanie praktycznych wniosków z pracy kół jest podstawowym zadaniem Stowarzyszenia.

W dalszym ciągu zebrania rozpatrywane były wnioski komisji. Przemawiali koledzy: H. Leśniok, W. Barański, T. Michalski, W. Sztompke, I. Szantyr, E. Kozarski, M. Hryniewicz, J. Essel, J. Ponikowski, W. Katkiewicz, J. Gul, J. Zgierski, Z. Szymczak, K. Szyprowski, R. Włodarczyk, Ożyżanowski, T. Lazzarini, A. Zieliński, K. Rzewski, R. Ronisz. Po ożywionej dyskusji na temat sformułowania poprawki do statutu — kto może należeć do Stowarzyszenia — plenum Delegatów SGP Statut Stowarzyszenia przyjęło jednogłośnie. Inne wnioski Komisji Statutowej nie wzbudziły zastrzeżeń. Na specjalne podkreślenie zasługuje sprawa wszechstronnego i poważnego potraktowania szkolenia ideologicznego geodetów-terenowców. Plenum uchwaliło prowadzenie szkolenia ideologicznego w ścisłym porozumieniu i pod kierownictwem Partii i przy współpracy ZMP.

*

W trzecim dniu obrad delegacja kursu II stopnia technikum pomiarów urządzeniowych z Ośrodka Szkoleniowego w Będkowie (powiat Poznań) powiała Osmu Zjazd Delegatów SGP, a zarazem podziękowała Ministerstwu Rolnictwa za danie im możliwości dokształcania się zawodowego. Delegacja zadeklarowała powrót wychowanków kursu na wieś celem niesienia pomocy przy socjalistycznej przebudowie wsi.

W dalszym ciągu obrad toczyła się dyskusja nad wnioskami pozostałych komisji roboczych, po czym przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia. Wniosek przeszedł przez aklamację.

Z kolei Komisja Mandatowa ogłosiła wyniki weryfikacji mandatów przybyłych na Zjazd delegatów z wojewódzkich oddziałów SGP. Rozesłano 109 mandatów, nie odebrano 6. Obecnych i uprawnionych do głosowania było więc 103 delegatów.

Przewodniczący Zjazdu, po wyjaśnieniu statutowego obowiązku przeprowadzenia częściowych wyborów ze względu na automatyczne ustąpienie określonej ilości członków Zarządu, podał nazwiska kolegów pozostających w Zarządzie oraz proponowanych kandydatów do Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego.

Zarząd Główny

Leśniok Henryk — przewodniczący.

Członkowie: Brunner Zbigniew, Cichosz Roman, Cywiński Justyn, Dybczyński Stefan, Kamiński Józef, Kawałowski Henryk, Koronowski Ryszard, Lipiński Bronisław, Michalski Tadeusz, Perelmuter Abram, Poniński Wiktor, Szczerba Adam, Szymczak Zdzisław, Wójtowicz Kazimierz, Zgierski Józef.

Zastępcy: Bucholec Andrzej, Parfiniewicz Lucjan, Piątkowski Józef, Wojtulewicz Stefan, Zieliński Zbigniew.

Główna Komisja Rewizyjna

Członkowie: Kiepuski Władysław, Lipiński Mieczysław, Reński Edmund, Skulski Zygmunt, Suliński Jerzy.

Zastępcy: Nowacka-Maciak Aldona, Pierścionek Genowefa, Richert Wiktor.

Główny Sąd Koleżeński

Członkowie: Jankowski Władysław, Kałandyk Franciszek, Olewiński Stefan, Rzewski Kazimierz, Włodarczyk Roman.

Rzecznicy: Latawiec Rudolf, Wyszynski Janusz.

Proponowana lista kandydatów przeszła przez aklamację. Jako dodatkowy kandydat na IV Zjazd Delegatów NOT do listy przyjętej już przez VII Zjazd SGP w r. 1953, został zgłoszony kol. plk. Jakub Kuligowski. Zebrani przyjęli wniosek jednogłośnie.

Podsumowania obrad dokonał przewodniczący Stowarzyszenia kol. H. Leśniok mówiąc: „Naradę naszą, nasz Zjazd odbyliśmy w ważnej chwili naszego życia narodowego — bezpośrednio po II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Naszym głównym zadaniem było przeniesienie tych uchwał do naszego

zawodu, przetłumaczenie ich na język geodezyjny. W jaki sposób wywiążaliśmy się z tego zadania?

Na obecnej naradzie przedyskutowaliśmy szeroki wachlarz zagadnień dotyczących naszej pracy. Omówiliśmy przede wszystkim sprawy podniesienia poziomu techniki, sprawy postępu technicznego w geodezji, zwróciliśmy uwagę na węzłowe zagadnienia, na problem szkolenia ideologicznego, zawodowego, na czelność, na piśmiennictwo. Mówiliśmy bardzo szeroko o sprawach dotyczących przemian w metodach pracy, o ulepszeniu organizacji pracy w geodezji.

Prócz spraw związanych z podniesieniem poziomu techniki i ulepszeniem organizacji pracy rozważaliśmy bardzo szczegółowo sprawę podniesienia jakości pracy geodetów i kartografów. I na tym odcinku powzięto cały szereg konkretnych uchwał. Poważną część naszych obrad poświęciliśmy również zagadnieniu upowszechnienia przodujących metod pracy. Wskazaliśmy drogi, którymi trzeba pójść, aby na tym odcinku nasza praca posunęła się rażno naprzód. Mówiliśmy wreszcie wiele o sprawach dotyczących troski o człowieka. Znalazło to wyraz w całym szeregu tez i wniosków, które przeszły na plenum. Dyskusje na ten temat w komisjach roboczych stały na wysokim poziomie.

Omówiliśmy również i przepracowaliśmy szereg zagadnień dotyczących pracy Stowarzyszenia. Wskazaliśmy na to, że chcąc ściślej współpracować z administracją gospodarczą, aby przyczynić się do właściwego i szybkiego zrealizowania postawionych przed zawodem geodety zagadnień powinniśmy pomyśleć o przedstawieniu pracy Stowarzyszenia na inne tory. Mówiliśmy, że trzeba pracę Stowarzyszenia przenieść do jego najniższego, podstawowego ognia, do koła zakładowego, bo właśnie koło zakładowe, mając bezpośrednio styczność z produkcją bierze udział w wykonywaniu planów narodowych.

Wydaje się również, że nadszedł już czas, aby zrewidować charakter naszych zjazdów, aby poczynić kroki, by wzajemne przeplatanie się spraw problemowych i spraw natury porządkowej, nie zakłócały naszych obrad. Następne nasze zebranie należałoby poświęcić jednemu z tych zagadnień, a mianowicie sprawom problemowym. Wszystkie sprawy dotyczące zawodu geodezyjnego, wykonania planów gospodarczych należy poruszać na zebraniach, które nosiłyby charakter i nazwę narad aktywu geodezyjnego. Zjazdy natomiast powinny być osobnymi zebraniem, których tematyką byłaby sprawozdawczość na odcinku organizacyjnym naszego Stowarzyszenia, na których dokonywano by wyboru nowych władz. Zjazdy takie musiałyby się odbywać niezależnie od narad technicznych. W ten sposób uniknęlibyśmy zakłóceń w naszych obradach i trudności, jakie na zjazdach pokonujemy. O samym toku prac na Zjeździe trzeba stwierdzić, że z roku na rok ulega poprawie i wznosi się na coraz wyższy poziom. Szczególnie duże osiągnięcia mamy przy krytycznym naświetleniu naszych błędów i braków. Natomiast na odcinku samokrytyki mamy jeszcze bardzo poważne niedomagania.

Podsumowując uwagi można powiedzieć, że z pracy naszego Zjazdu wynika, iż geodeci realizują wskazania, które II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawił przed narodem polskim. Zrozumieli oni ogólne wskazania, które płyną z uchwał II Zjazdu dla naszego zawodu, wskazania te przekuli w konkretne wnioski stawiając je przed zawodem do wykonania. Postawione zadania należy konsekwentnie realizować, musimy skierować wszystkie nasze wysiłki dla ich wykonania, aby przyczynić się do wprowadzenia w życie wytycznych naszej Partii, przewodniczką narodu i wytycznych naszego Rządu“.

Następnie przewodniczący Zjazdu odczytał projekt rezolucji oraz teksty depesz do Pierwszego Sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta, członka honorowego Stowarzyszenia Geodetów Polskich oraz do wicepremiera dr Stefana Jędrzychowskiego, przyjęte przez zebranych długotrwałymi oklaskami. (Teksty rezolucji i depesz zamieszczone są na czołowym miejscu Przeglądu Geodezyjnego).

Na zakończenie Zjazdu przewodniczący serdecznie podziękował — w imieniu całego aktywu i delegatów kolegom Oddziału Poznańskiego SGP za ofiarną pracę społeczną przy zorganizowaniu Zjazdu oraz za stworzenie miłej atmosfery. Na szczególne podziękowanie zasługuje wkład pracy dyrektora P.O.P.M. kol. Lambui.

Przewodniczący zamknął Zjazd następującymi słowami: „Dziękuję wszystkim za pracę dla dalszego rozwoju naszego pięknego zawodu. Pragnę zakończyć Zjazd życzeniami. Życzę, abyśmy powróciwszy do naszych warsztatów pracy nie zapomnieli o wytycznych naszego Zjazdu. Mierzmy siły na zamiary, przyczyniając chwały i mocy naszej wielkiej Ojczyźnie na Jej świetlanej drodze“.

Tezy, wnioski i dezyderaty komisji roboczych VIII Zjazdu Delegatów SGP

Komisja Postępu Technicznego

Tezy

1. Ze względu na to, że sprawy postępu technicznego są naczelnym zadaniem członków Stowarzyszenia, koła zakładowe powinny brać udział w opracowaniu planu techniczno-ekonomicznego i układaniu tematyki wynalazczości pracowniczej w zakładzie pracy. Zaleca się kołom zakładowym szerokie organizowanie porad technicznych, wymianę doświadczeń w zakładach pracy oraz organizowanie brygad pomocy technicznej.

2. Należy w większym stopniu korzystać z doświadczeń geodetów radzieckich, popularyzować wiedzę geodezyjną radziecką, stosować osiągnięcia radzieckiej nauki i techniki i wprowadzać je do produkcji. Wydać tłumaczenia fachowej literatury ze wszystkich dziedzin geodezji, a szczególnie fototopografii i geodezyjne-geodezji urzędzenia terenów rolnych.

3. Należy zapewnić racjonalizatorom pomoc przez zorganizowanie w resorcie CUGiK pracowni prototypów i pomysłów racjonalizatorskich. Należy również szeroko stosować pomoc racjonalizatorom przez brygady pomocy technicznej i założyć w CUGiK centralną kartotekę pomysłów racjonalizatorskich w geodezji.

4. Należy unormować i zaktywizować pracę kół zakładowych według wytycznych SGP, uzgodnionych z resortami.

5. Stwierdza się konieczność opracowania przez CUGiK instrukcji technicznych oraz normatywów typowych rozwiązań i wzorów w produkcji geodezyjnej w terminie do końca 1954 roku. Wszelkie inne resorty, posiadające resortową służbę geodezyjną, powinny opracować analogiczne instrukcje w zakresie ich specjalnych prac geodezyjnych, najpóźniej do końca 1955 roku.

6. Należy szerzej stosować metody fotogrametryczne i zdjęcia stolikowe do praktycznych opracowań podkładów dla celów urzędzeń rolnych, prac wodno-melioracyjnych i budownictwa osiedlowego, w sposób umożliwiający wykorzystanie tych prac dla sporządzenia jednolitych map kraju.

Wnioski

1. Dla umożliwienia korzystania z najnowszych osiągnięć technicznych i wyrobienia właściwej postawy ideologicznej, VIII Zjazd Delegatów uważa za konieczne umożliwienie pracownikom polowym pogłębiania wiadomości technicznych i ideologicznych poprzez systematyczne dostarczanie im najnowszych wydawnictw technicznych zarówno krajowych, jak i zagranicznych oraz przez okresowe organizowanie porad techniczno-ideologicznych.

2. Realizacja stałego postępu technicznego wymaga pełnego uświadomienia politycznego ogółu członków Stowarzyszenia. Dla osiągnięcia tego celu koła zakładowe SGP prowadzić będą mobilizację swych członków do szerszego ich udziału w szkoleniu ideologicznym.

3. Zjazd Delegatów stwierdza, że dotychczasowe formy organizacyjne wykonawstwa i produkcji pośredniej w OPM, jak również obowiązujące w tym przedmiocie przepisy, a szczególnie organizacja wydziałów produkcyjnych i grup produkcyjnych, są przestarzałe i wymagają racjonalizacji w kierunku wprowadzenia postępu organizacyjnego w oparciu o doświadczenia radzieckie i własne.

4. Zjazd Delegatów stwierdza potrzebę zajęcia aktywnego stanowiska przez CUGiK w sprawie instrukcji PKPG nr 98 poprzez opracowanie instrukcji branżowej do tej instrukcji, uwzględniając prace geodezyjne w poszczególnych częściach dokumentacji technicznej (a) o planie generalnym, b) o organizacji i mechanizacji robót).

Dezyderaty

1. W planie pracy kół zakładowych należy uwzględnić opinowanie projektów instrukcji, krytykę instrukcji istniejących oraz opracowywanie wzorów, schematów i przykładów dla szczegółowego unormowania procesu produkcyjnego.

Komisja Ekonomiki i Organizacji Pracy

Tezy

1. Zjazd stwierdza konieczność opracowania typowych przebiegów procesów technologicznych dla najbardziej pracochłonnych działów robót geodezyjnych.

2. Zjazd uważa za konieczne zrewidowanie wymogów instrukcji technicznych pod kątem widzenia ekonomiki czasu i kosztów, z uwzględnieniem potrzeb gospodarki narodowej.

3. Zjazd stwierdza konieczność opracowania szczegółowych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w dziale geodezji i kartografii.

4. W trosce o jakość wykonania, a również o dobro człowieka pracy, Zjazd stwierdza konieczność rewizji obecnego planowania robót w tym kierunku, aby w okresie zimowym wykonywane były jedynie takie prace, których nie można wykonać w innym okresie (nieodstępne w lecie bagna, niwelacja przekrojów rzek itp.).

5. Zjazd wyraża opinię o konieczności zrewidowania obowiązującego w przedsiębiorstwach CUGiK systemu plac, a w szczególności:

a) zapewnienia pracownikom produkcyjnym minimum zarobków według grupy osobistego zaszeregowania w przypadku przestojów niezawinionych;

b) zniesienia zasady uzależnienia plac robotników produkcyjnych od stref ekonomicznych;

c) rewizji stawek wynagrodzeń poszczególnych grup plac pracowników produkcyjnych, zwłaszcza od grupy IV do VIII;

d) wprowadzenia mobilizującego systemu premiowania za jakość pracy;

e) generalnego uproszczenia systemu dokumentacji pracy i plac w oparciu o scalone normy geodezyjne.

Wnioski

1. Ze względu na to, że papier „Pelur“, używany dotychczas na szkice polowe, nie spełnił zadania — należy spowodować, aby CUGiK wydal zarządzenie zakazujące używania tego papieru na szkice polowe.

2. Należy rozpowszechniać wiedzę z dziedziny BHP w geodezji i kartografii za pośrednictwem prasy zawodowej. Tematyka BHP powinna znaleźć się w programach nauczania wydziałów geodezyjnych wyższych uczelni i techników geodezyjnych.

3. Konieczność oszczędnej gospodarki nakładami inwestycyjnymi i kadrami geodezyjnymi wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na potrzebę analizowania zleceń pod kątem celowości, niezbędnego zakresu pracy geodezyjnej, dokładności i faktycznych potrzeb gospodarczych.

Komisja Szkoleniowa

Tezy

Zjazd Delegatów stwierdza konieczność praktycznego opanowania zawodu przez absolwentów szkół geodezyjnych. W tym celu należy przedłużyć stosowanie norm praktykanckich na okres co najmniej roczny oraz wprowadzić stosowanie norm w instytucjach, które dotychczas norm takich nie stosowały. W okresie pracy na normach praktykanckich absolwenci powinni zapoznać się w najszerszym zakresie z pracami geodezyjnymi.

Wnioski

1. Celem stworzenia możliwości dalszego kształcenia młodzieży pracującej w produkcji, Zjazd Delegatów zobowiązuje Zarząd Główny SGP do wystąpienia do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z wnioskiem o otwarcie sekcji geodezyjnych wieczorowych szkół inżynierskich w tych ośrodkach, które zapewniają realność ich zorganizowania oraz zorganizowanie studiów zaocznych. Studia te powinny przewidywać konsultacje oraz wykłady bezpośrednie w okresie zimowym, w godzinach pozasłużbowych. Pilność zagadnienia spowodowana jest odpływem młodzieży do innych zawodów ze względu na brak możliwości dalszych studiów geodezyjnych.

2. Kluczowym zagadnieniem polityki szkoleniowej jest ustalenie zapotrzebowania na kadry geodezyjne na najbliższy i dalszy okres (w perspektywie 15—30 lat), a w szczególności:

a) ilościowe zapotrzebowanie geodetów;

b) właściwy stosunek inżynierów-magistrów, inżynierów, techników i sił pomocniczych oraz

c) rodzaje specjalizacji.

Zjazd Delegatów apeluje do CUGiK o przyspieszenie opracowania tego zagadnienia.

3. Zjazd Delegatów stwierdza potrzebę konsultowania przez SGP programów nauczania wydziałów geodezyjnych szkół wyższych i wieczorowych szkół inżynierskich. Zjazd Delegatów zleca Zarządowi Głównemu nawiązanie rozmów z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego celem przeprowadzenia konsultacji programów nauczania na wydziałach geodezyjnych szkół wyższych.

4. Zjazd Delegatów uchwala wniosek, aby technika geodezyjne wpajały uczniom podstawy geodezji ogólnej w oparciu o wiadomości matematyczne, natomiast mniej czasu poświęcały specjalizacji.

5. Zjazd Delegatów zwraca się do CUGiK o polecenie jego delegatom żywszego zajęcia się sprawami techników geodezyjnych, znajdujących się na ich terenie oraz otoczenia ich opieką.

6. Zjazd Delegatów zwraca się do CUGiK o wyasygnowanie odpowiednich kredytów na przeprowadzenie ćwiczeń polowych.

7. Zjazd Delegatów zwraca się do CUGiK o pozyskanie dla techników geodezyjnych stałych wykładowców przedmiotów z zawodowych, pracujących w pełnym wymiarze godzin oraz do członków Stowarzyszenia z apelem o zaofiarowanie swej współpracy w kształceniu i wychowywaniu młodych kadr geodezyjnych.

8. Zjazd Delegatów zwraca się do CUGiK o właściwe wyposażenie techników geodezyjnych w sprzęt geodezyjny oraz o dostateczne przydziały tego sprzętu dla Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

9. Zjazd Delegatów, doceniając znaczenie systematycznego pogłębiania wiedzy zawodowej geodetów polskich, uchwala:

a) utrzymanie dotychczasowego szkolenia na poziomie inżyniera i technika;

b) spowodowanie przez Zarząd Główny ścisłego powiązania akcji szkolenia z pracą kół zakładowych poprzez otoczenie uczestników kursów opieką zakładów pracy w formie wyznaczenia specjalnego opiekuna fachowego i umożliwienia brania udziału kursantów w szkoleniu służbowym;

c) opracowanie szczegółowego programu dla kursów inżynierskich;

d) konieczność zwiększenia wymagań od słuchaczy kursu przy egzaminach końcowych do poziomu równorzędnego z programem szkolenia państwowego;

e) Zarząd Główny przeprowadzi analizę celowości i poziomu szkolenia kreślarzy i innych sił pomocniczych na kursach prowadzonych przez Stowarzyszenie i resorty pod kątem widzenia potrzeb zawodu;

f) zarządy oddziałów SGP zwrócą uwagę ubiegającym się o uzyskanie tytułu inżyniera, że przyznawanie tego tytułu jest ściśle związane z podwyższeniem kwalifikacji zawodowych kandydatów, co wynika z treści społecznej ustawy z dnia 28.I.1948 r. Podwyższenie kwalifikacji zawodowych kandydatów do tytułu inżyniera-geodety uwarunkowane jest odpowiednim przygotowaniem się osób przystępujących do egzaminu na kursach prowadzonych przez SGP. Przystępowanie do egzaminu bez przygotowania jest niezgodne z etyką członka Stowarzyszenia.

10. Zjazd Delegatów uznaje za konieczne opracowanie szczegółowego programu planu i metod szkolenia ideologicznego, w dostosowaniu do specyficznych warunków pracy geodety. Szkolenie będzie realizowane przez koła zakładowe w ścisłym porozumieniu z Podst. Org. Part. i ZMP.

Dezyderaty

1. Zjazd Delegatów zobowiązuje zarządy oddziałów, na terenie których znajdują się wyższe lub średnie uczelnie geodezyjne, do zwrócenia specjalnej uwagi na zorganizowanie i pracę kół zakładowych przy tych uczelniach w celu zaznajomienia uczącej się młodzieży z zadaniami i celami Stowarzyszenia.

2. Zjazd Delegatów zwraca się do CUGiK o otwarcie technikum geodezyjnego o kierunku urządzeniowo-rolnym w Gdańsku.

Komisja Piśmiennictwa

Wnioski

1. Zjazd Delegatów stwierdza konieczność opracowania podręcznika, obejmującego całość zagadnień fototopografii w ujęciu praktycznym, dostosowanym do coraz rozleglejszych potrzeb gospodarczych w tej dziedzinie. Podręcznik ten powinien być opracowany w oparciu o nowoczesne osiągnięcia fototopografii. Ponieważ wytypowanie autorów oraz napisanie i wydanie książki wymaga dłuższego czasu, Zjazd uznaje pilną potrzebę natychmiastowego przelumaczenia i wydania odpowiedniego podręcznika radzieckiego dla zaspokojenia doraźnych potrzeb produkcji.

2. Celem dalszego pogłębienia działalności Stowarzyszenia na odcinku bibliotek i czytelnictwa Zjazd uchwala:

a) do programowej działalności kół zakładowych wprowadzić obowiązek omawiania na zebraniach bieżących wydawnictw fachowych. Omawianie to powinno być organizowane przez referenta odczytowo-szkoleniowego koła. Zarząd Główny ustali ramy organizacyjne w tym zakresie i dostarczy niezbędnych materiałów z bieżącej produkcji wydawniczej i z bibliografii.

b) na łamach Przeglądu Geodezyjnego, oprócz dotychczasowej akcji bibliograficznej, należy podawać specjalne zestawienia wydawnictw według działów i zainteresowań grup zawodowych, jako przypomnienie o wykorzystywaniu literatury fachowej;

c) włączenie się Stowarzyszenia do prac resortów nad wydaniem zarządzeń wykonawczych do Uchwały Prezydium Rządu o zakładowych bibliotekach fachowych. Należy również poczynić starania w Resorcie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego o zwiększenie środków budżetowych na zakup książek i czasopism fachowych przez katedry geodezji;

d) wprowadzenie, w porozumieniu z CUW, systemu pierwszeństwa w zaopatrywaniu bibliotek zakładowych w zagraniczną literaturę fachową.

3. Zjazd Delegatów zobowiązuje Zarząd Główny, aby zwrócił się do CUGiK z prośbą o przekazanie do „Domu Książki“ remanentów tych wydawnictw książkowych, które są jeszcze w jego posiadaniu.

4. Zjazd Delegatów uznaje, że mający się ukazać w roku 1954 pięcioletni słownik geodezyjny, który ułatwi studiowanie fachowej literatury w językach obcych, powinien znaleźć się w bibliotece każdego geodety polskiego. Zjazd apeluje do PPWK o zaplanowanie odpowiednio dużego nakładu, co pozwoli na ustalenie przystępnej ceny wydawniczej.

5. Obowiązkiem koła zakładowego jest czuwanie, by wszystkie usprawnienia, udoskonalenia i wynalazki dokonywane w zakładach pracy były przez autorów zgłaszane do redakcji czasopism fachowych z podaniem szczegółowych opisów okoliczności powstania idei usprawnienia, przebiegu i wyników prób oraz skutków wprowadzenia do produkcji.

6. Zjazd zwraca uwagę na konieczność zaspokojenia potrzeb społeczeństwa na odcinku wydawnictw mapowych drobnoskalowych, w szczególności map szkolnych, administracyjnych, komunikacyjnych, turystycznych itp. Wymaga to zwrócenia szczególnej uwagi na przygotowanie kadr i stałe rozwijanie tego działu produkcji PPWK.

7. Zjazd stwierdza, że mimo wielokrotnych ingerencji w sprawie wadliwego kolportażu czasopism geodezyjnych przez PPK „Ruch“, sprawa ta nie uległa poprawie, wobec czego zobowiązuje Zarząd Główny, aby bezpośrednio czuwał nad sprawnym kolportażem, a w razie potrzeby ingerował za pośrednictwem resortów.

8. Zjazd apeluje do czasopism technicznych o bardziej staranne drukowanie prac i artykułów naukowo-technicznych. Artykuły wydawane z dużą ilością błędów drukarskich (zwłaszcza we wzorach) są nie tylko dowodem brakorobstwa, ale mogą powodować błędy w wykonawstwie.

Dezyderat

1. W związku z piątą rocznicą rozpoczęcia robót geodezyjnych na terenie Nowej Huty im. Lenina, robót, które stały się podwaliną nowej dziedziny geodezji przemysłowej w Polsce, Zjazd uważa za wskazane poświęcenie jednego zeszytu „Przeglądu Geodezyjnego“ sprawom prac geodezyjnych w Nowej Hucie. Umieszczone artykuły powinny przedstawić nowe metody i organizację pracy stosowane na tym olbrzymim placu budowy.

Komisja Wnioskowa i Statutowa

Wnioski

1. Opierając się na przepisie § 33 lit. g Statutu, Zjazd Delegatów uchwala każdorazowe przedkładanie na zjeździe planu prac Stowarzyszenia na następny rok kalendarzowy. Tak uchwalony plan pracy będzie przez Zarząd Główny, w drodze przepisów obowiązujących, składany do władz zwierzchnich dla wprowadzenia go do ogólnokrajowych planów gospodarczych. W przypadkach potrzeby wprowadzenia zmian do uchwalonego planu prac, Zarząd Główny składa na następnym zjeździe delegatów sprawozdanie z wyjaśnieniami do aprobaty.

2. Wobec nieprzedłożenia przez Zarząd Główny planu prac na rok 1955 pod obrady i uchwałę Zjazdu Delegatów, zebrani upoważniają Zarząd Główny do opracowania planu na rok 1955 w oparciu o wyniki prac Zjazdu, a następnie przedłożenia go IX Zjazdowi Delegatów do aprobaty łącznie z planem na rok 1956.

3. Zjazd Delegatów, w celu wzmoczenia działalności kół zakładowych, uważa za celowe:

a) opracowanie wytycznych, które by wskazały zarządom kół tematykę pracy;

b) opracowanie romowego statutu kół geodetów;

c) ujęcie pracy kół w plany pracy zatwierdzone przez oddziały.

4. Zjazd Delegatów zaleca Zarządowi Głównemu polecić wszystkim oddziałom i kołom opracowanie ich budżetów rocznych i dopilnować wprowadzenia ich w życie, gdyż uchwalone budżety niektórych kół na rok 1953 nie zostały zatwierdzone i zrealizowane do chwili obecnej, a zarządy kół pokrywały i dotychczas pokrywają koszty administracyjne kół z prywatnych funduszy poszczególnych członków koła.

5. Zjazd Delegatów poleca przyszłemu Zarządowi Głównemu SGP niezwłocznie poczynić starania u odpowiednich czynników państwowych celem wyjednania podstawy prawnej do pokry-

wania przez zakłady pracy kosztów podróży i diet delegatom kół i oddziałów wyjeżdżającym na konferencje, narady i walne zgromadzenia organizowane przez Zarząd Główny, na walne zebrania oddziałów oraz na walne zebrania NOT wojewódzkie i na szczeblu ogólnokrajowym. Gdyby starania Zarządu Głównego nie zostały załatwione pozytywnie — VIII Walny Zjazd Delegatów poleca mu stworzyć u siebie i w oddziałach odpowiednie fundusze rezerwowe ze składek członkowskich celem pokrywania kosztów podróży i diet wymienionym wyżej delegatom. Termin wykonania powyższego Zjazdu Delegatów ustala do 1 czerwca 1954 roku.

6. Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny SGP, by dla lepszej pracy kół SGP spowodował wydanie przez zainteresowane resorty zarządzeń wykonawczych do Uchwały Prezydium Rządu nr 394.

7. Zjazd Delegatów postanawia by zarządy oddziałów przeprowadziły propagandę wśród geodetów niezorganizowanych w celu wciągnięcia ich w szeregi Stowarzyszenia.

8. Zjazd Delegatów postanawia by oddziały SGP zapewniły opiekę nad wszystkimi kołami zakładowymi przez przydzielenie opiekunów z ramienia zarządów oddziałów.

9. Zjazd Delegatów zwraca uwagę Zarządowi Głównemu na przepis § 19 statutu o składkach prasowych. Zarząd Główny powinien pismem okólnym do oddziałów polecić płacenie regularne składki prasowej w wysokości rocznej, półrocznej lub kwartalnej prenumeraty ulgowej za „Przegląd Geodezyjny” oraz odpro-

wanie przez oddziały (lub koła zakładowe, terenowe) kwot na prenumeratę do instytucji kolportażu.

10. Zjazd Delegatów stwierdza konieczność popularyzacji prac komisji głównych i oddziałów w „Przeglądzie Geodezyjnym”. Zarząd Główny i zarządy oddziałów powinny czuwać nad tym, by konkretne i realne osiągnięcia w pracach komisji były opracowywane w formie artykułów do prasy zawodowej. Ponadto Zarząd Główny powinien sprawozdania z prac komisji przekazywać do „Przeglądu Geodezyjnego”.

Komisja Funduszu Pośmiertnego

Komisja uchwaliła:

1. Podnieść wysokość zapomogi pośmiertnej do sumy zł 10.000 — brutto z jednoczesnym obniżeniem składki bieżącej do zł 2.50.

2. Z wypłaconej zapomogi pośmiertnej podnieść potrącenia na koszty obsługi F.P. z 20% na 25% z tym, że dla okręgowych komisji F.P. przeznaczają się 17%, a dla Komisji F.P. — 8%.

3. Znieść kary umowne za zwłokę przy zaleganiu w placeniu składek bieżących na F.P.

4. Zatwierdzić „Regulamin Porządkowy F.P.”, opracowany na skutek zmiany wysokości składki bieżącej, wysokości zapomogi i zniesienia kar konwencjonalnych — w brzmieniu ustalonym przez Komisję.

5. Zatwierdzić preliminarz budżetowy Funduszu Pośmiertnego na rok 1954.

POSTĘP TECHNICZNY I ORGANIZACYJNY

Działalność normalizacyjna w dziedzinie geodezji i kartografii

W dniach 12 do 14 czerwca br. odbędzie się w Warszawie Ogólnokrajowa Narada Normalizatorów. Na naradę tę mgr inż. R. Latawiec opracował referat o normalizacji w geodezji i kartografii, który podajemy w całości, nie wątpiąc, że wzbudzi on zainteresowanie środowiska zawodowego i wywoła dyskusję w tej, tak ważnej dla gospodarki narodowej, sprawie.

Mgr inż. Rudolf Latawiec

Bardzo często się zdarza, że przedmiotem narad produkcyjnych w przedsiębiorstwach geodezyjnych i kartograficznych są wymagania, stawiane produkcji przez inspektorów Działów Kontroli Geodezyjnej. Przeważnie dotyczy to zarzutów personelu produkcyjnego co do rzekomego arbitralnego stanowiska D.K.G. przy stosowaniu słuszności potrażeń za usunięcie wad i usterek, wykrytych w pracy podczas kontroli technicznej oraz za powtarzanie czynności uznanych przez D.K.G. (zdaniem niektórych wykonawców — niesłusznie) za nie odpowiadające wymogom techniki geodezyjnej i kartograficznej.

Tkwi u nas jakby ogólne przekonanie, szczególnie u dotkniętych kontrolą geodezyjną, że istnieje dowolność w interpretacji zasad geodezyjnego procesu produkcyjnego w interpretacji instrukcji technicznej oraz zasad nauki i praktyki. Nasza produkcja geodezyjna i kartograficzna nie jest jeszcze obecnie oparta o dostatecznie szczegółowe instrukcje techniczne, ani też nie ma takiego zbioru norm przedmiotowych i czynnościowych, który by mógł służyć produkcji jako kodeks techniczny. Pożyteczne więc będzie rozpatrzenie działalności normalizacyjnej jako dźwigni postępu produkcji geodezyjnej i kartograficznej oraz jej znaczenia w walce o jakość.

Norma i działalność normalizacyjna. Definicje

Norma jest dokumentem o znaczeniu aktu prawnego, określającym dla powtarzających się w narodowej gospodarce prac odpowiednie cechy, wymiary, właściwości przedmiotów i ich części składowych i najodpowiedniejsze czynności, procesy technologiczne i metody badań oraz ustalającym jednolicie pojęcia i oznaczenia, niezbędne dla właściwego prowadzenia prac normalizacyjnych. Zbiór norm w technice powinien spełniać rolę kodeksu technicznego analogicznie jak kodeks prawny w wymiarze sprawiedliwości.

Działalność normalizacyjna nie obejmuje:

- a) norm pracy i płacy,
- b) zaspokajania potrzeb,
- c) zużycia materiałów i energii,
- d) ubytków naturalnych,
- e) kosztorysów,
- f) zaopatrzenia i obrotu.

Normy wymienione w pp. a) do f) opierają się na odmiennych przepisach prawnych.

Działalność normalizacyjna nazywana bywa „normalizacją”, a postępowanie dotyczące norm, wymienionych w pp. a) do f), nazywa się „normowaniem”. Norma ustanowiona w wyniku normowania jest synonimem liczby — ilości, natomiast norma ustanowiona w wyniku postępowania normalizacyjnego jest synonimem standardu, tj. stałości i jakości z uwzględnieniem uproszczenia.

Działalność normalizacyjna ma na celu:

- a) zapewnienie postępu technicznego,
- b) zwiększenie zdolności produkcyjnej,
- c) uproszczenie i powiększenie produkcji oraz podniesienie jej jakości,
- d) uzyskanie oszczędności w materiałach i surowcach,
- e) zwiększenie bezpieczeństwa, higieny i wydajności pracy,
- f) podniesienie zdrowotności publicznej,
- g) ułatwienie wzajemnych stosunków między państwami.

Działalność normalizacyjna obejmuje:

- a) planowanie prac normalizacyjnych,
- b) opracowanie norm i projektów norm,
- c) opiniowanie projektów norm, opracowanych przez inne komórki normalizacyjne,
- d) wprowadzenie norm i kontroli ich stosowania,
- e) określenie korzyści ekonomicznych, wynikających z wprowadzenia i stosowania poszczególnych norm i grup norm,
- f) nowelizację norm zdeaktualizowanych.

Znaczenie normalizacji w dziedzinie ekonomii środków i sił *)

Działalność normalizacyjna ma za zadanie upraszczać, ujednolicać i wyszczególniać.

Uproszczenie polega na zmniejszeniu ilości typów narzędzi pracy i typów produkowanych przedmiotów oraz zmniejszeniu ilości poszczególnych czynności w procesie pracy do niezbędnego minimum. Dzięki ustaleniu jednakowych warunków jednakowego produktu procesu technologicznego i procesu pracy na osiągnięciach nauki i praktyki otrzymujemy produkt najlepszy co do form i jakości. W geodezji i kartografii polskiej normalizacja procesów technologicznych i pracy nie była dotychczas stosowa-

*) Przy redagowaniu rozdziałów p.t.: „Znaczenie normalizacji...” i „Korzyści ze stosowania norm” — korzystano z materiałów z X. Kursu Normalizatorów w PKN.

na. Produkcja odbywa się w sposób tradycyjny, przeważnie w oparciu o doświadczenia kierownika zespołu lub pracowni. System ten ujemnie odbija się na jakości i na kosztach własnych produkcji.

Ujednolicenie przez normalizację powoduje wyższą specjalizację personelu produkcyjnego przedsiębiorstw, a przez to zwiększenie i potaniecie produkcji. Dowolność np. w zastosowaniu pomiarów przymiarów wstęgowymi, metodą zwisową lub optyczną powoduje niejednokrotnie eksperymentowanie, a przy braku doświadczenia powstają niższe wyniki pracy i droższa produkcja. Nie można np. w terenie równinnym dokonywać pomiarów przy pomocy tachymetru Bosschardt-Zeiss, by nie były one kosztowniejsze od pomiarów metodą ortogonalną, a jednak z powodu braku normy na tę czynność prace przy pomocy Bosschardt-Zeissa są również prowadzone i w terenach równinnych dla zdjęć wyłącznie sytuacyjnych. Zadaniem normalizacji jest wprowadzenie ładu w organizacyjnie nie uporządkowaną działalność produkcyjną w geodezji i kartografii przez opracowanie i ustalenie jednolitych norm.

Wyszczególnienie jako element działalności normalizacyjnej ma za zadanie dokładne ustalenie jakości wyrobu lub czynności oraz metod kontroli tych jakości. Zrozumiane jest, że przy ustanowieniu dokładnych wymagań muszą być wskazane i metody sprawdzania. Upraszcza to i skraca treść wszelkich umów na wykonanie prac, a sama umowa osiąga jasność i dokładność. Podobnie upraszczają się i skracają w czasie czynności przygotowawcze, organizacyjne i zakończeniowe oraz odbioru prac.

Znaczenie normalizacji w walce o jakość

Normalizacja stanowi środek walki o jakość. Rozpatrzmy to na niżej przytoczonych przykładach:

a) walka o szkiełko polowy jako długotrwały dokument techniczny zmusza do szukania nowego typu papieru, który by nie był wrażliwy na wpływy termiczne i wilgoci oraz posiadał cechy trwałości nawet i podczas niesprzyjających warunków prac terenowych; niska bowiem jakość papieru niweczy tu nieraz osiągnięty sukces wydajności pracy, a co najmniej znacznie obniża jakość rezultatu pracy; dotyczy to również produkcji mapy, której wysoka jakość jest funkcją dobrze znormalizowanej jakości papieru;

b) stosowanie metod produkcji „uniwersalnej” i tendencja do szybkiego „za wszelką cenę” zakończenia zadania, prowadzą do kosztownego poprawiania licznych wad i usterek, a niejednokrotnie do powtarzania zabiegów lub czynności, co w konsekwencji powoduje wyższe koszty własne, aniżeli miałyby to miejsce przy systematycznym wysoko jakościowym przebiegu pracy w znormalizowanym procesie produkcyjnym.

Przyczyny niskiej jakości są różnorodne: wadliwa organizacja procesów produkcyjnych, niedostateczna dyscyplina technologiczna, brak kontroli itp. Dla usunięcia tych przyczyn ważne są zarówno rola socjalistycznego współzawodnictwa, jak i przodujące metody pracy czy wzmocniona kontrola oraz normalizacja, przy pomocy której ustanawia się wyraźne wskaźniki jakościowe, wprowadzone na podstawie dokładnej analitycznej pracy naukowo-badawczej i syntezy praktyki. Norma określa jakość danego przedmiotu lub czynności, ustanawiając dolną jej granicę.

Normy regulujące jakość ustalają obiektywną charakterystykę jakości danej produkcji i wypełniają następujące funkcje:

- ulatwiają kontrolę efektów pracy,
- gwarantują określoną zespołowość wskaźników jakości surowców dla ich użytkowników,
- powodują jedność procesów technologicznych i pracy, ustalając recepturę dla zakładów produkcyjnych i jakościowe znormalizowane asortymenty,
- konkretyzują zadanie walki o jakość produkcji,
- ulatwiają rozrachunek reklamacyjny.

Normalizacja staje się narzędziem regulującym jakość i miernikiem, określającym ściśle całość wskaźników jakości tworzywa, przedmiotu i wykonania.

Korzyści wynikające ze stosowania norm

Normalizacja jest korzystna dla wytwórcy i użytkownika oraz ułatwia uniezależnienie się od importu.

Korzyści wytwórcy:

- Doskonalszy i tańszy proces wytwarzania, dzięki:
 - posiadaniu sprecyzowanych receptur produkcyjnych,
 - uproszczeniu procesu projektowania, zmniejszeniu ilości prób i uproszczeniu dokumentacji technicznej,
 - możliwości specjalizacji jednostek wytwórczych oraz ich kooperacji i ograniczeniu konieczności częstego przedstawiania produkcji,

d) możliwości ściślejszego opracowania procesu produkcji oraz redukcji czasów roboczych,

e) możliwości ściślejszego ustalania norm rozchodów materiału na jednostkę wykonania (wyrobu), a co za tym idzie — oszczędność na materiale,

f) stosowaniu ulepszonych i uproszczonych metod kontroli produkcji,

g) lepszym wykorzystaniu urządzeń i zmniejszeniu ich bezczynności,

h) uproszczeniu pracy działów zaopatrzenia.

B) Zwiększenie wydajności pracy przez:

a) możliwość lepszego przeszkolenia oraz większą wprawę pracowników,

b) zmniejszenie przestojów wskutek nieprzewidzianych zakłóceń,

c) ujednostajnienie i polepszenie wyrobu,

d) skrócenie terminów umowy.

C) Intensyfikacja środków obrotowych.

D) Zmniejszenie powierzchni magazynów.

Korzyści użytkownika normy:

a) lepszy, tańszy i pewniejszy wyrób lub proces pracy,

b) ułatwienie odbioru,

c) skrócenie terminów umowy.

Korzyści w zakresie uniezależnienia się od dostaw zagranicznych przez znormalizowanie:

a) form produkcji nie ustępujących a przewyższających pod względem jakości produkcję zagraniczną,

b) materiałów zastępczych na bazie postępu technicznego,

c) niezbędnego sprzętu geodezyjnego i narzędzi pracy dla produkowania ich przez wytwórnie krajowe.

Tak np. w roku 1951 wielki entuzjazm wśród geodetów wywołał „Coorapid” — przyrząd do mechanicznej zamiany współrzędnych biegunowych na prostokątne. Planowano wtedy sprowadzić w drodze importu kilkaset egzemplarzy tego przyrządu, celem zmechanizowania pracochłonnych obliczeń geodezyjnych. Opracowana jednak przez GINB norma czynnościowa, dotycząca zmechanizowanej pracy na tym przyrządzie, wykazała w wyniku analizy porównawczej z innymi czynnościami metody mniej zmechanizowanej, że: „łączna wydajność każdego z dwóch pracowników, wykonujących oddzielnie czynności zamiany współrzędnych na arytmetrach, będzie znacznie wyższa od wydajności tych samych dwóch pracowników, wykonujących wspólnie to samo zadanie przy użyciu „Coorpidu” — oraz ponadto stwierdzono:

a) „stosunkowo dużą ilość błędów, cechującą wyniki „Coorapidu”, a mającą prawdopodobnie swe źródło w samej konstrukcji przyrządu”;

b) „niezwykle szybko w ostrej formie występujące u obsługującego (przyrząd) zmęczenie oczu, połączone często z bólami głowy.”

Wyżej wymienione orzeczenie spowodowało wstrzymanie importu umiejętnie zareklamowanego nieprzydatnego i drogiego przyrządu i tym samym przeszkodzono na drodze normalizacyjnej w nieracjonalnym wydatku dewiz (około 9 milionów złotych).

Dotychczasowy stan działalności normalizacyjnej w pracach geodezyjnych i kartograficznych

Spuścizna po okresie międzywojennym w dziedzinie normalizacji

Na łamach „Przeglądu Geodezyjnego” mgr inż. Roman Włodarczyk wypowiada się: „Przedwojenna struktura zawodu mierniczego nie sprzyjała rozwojowi normalizacji. Prace w wolnym zawodzie przeprowadzane były z reguły na małych obiektach przez poszczególnych mierniczych według indywidualnych metod, regulowanych tylko w ogólnych zarysach instrukcjami.” Oweczne miernictwo państwowe nie przejawiało żadnego zainteresowania co do norm i działalności normalizacyjnej. Prace miernicze wykonywano w oparciu o instrukcje techniczne: b. Min. Rob. Publicznych, b. Głównego Urzędu Ziemskiego i b. Urzędów Katastralnych.

„Ten stan rzeczy pozostawił nam w spadku mnóstwo metod nie zharmonizowanych, często nawet sprzecznych z sobą, tworząc chaos i dowolność naszej produkcji”.

Osiągnięcia powojenne w pracach normalizacyjnych dotyczących geodezji i kartografii są bardzo skromne. Ustanowiono następujące normy: 19-PN przedmiotowych, 2-PN klasyfikacyjne, 2-RN przedmiotowe i 4-ZN przedmiotowe.

Ponadto w ostatecznej redakcji są następujące normy jeszcze nie zatwierdzone: 1-PN-znaczeniowa (adaptacja „GOST-6345”), 16-RN przedmiotowych, 9-RN czynnościowych, 2-RN znaczeniowe, 6-ZN przedmiotowych, 1-ZN czynnościowa.

Przy opracowaniu norm przedmiotowych, dotyczących formularzy geodezyjnych, przyjęto pożyteczną zasadę, że oprócz wszel-

kich danych, obowiązujących producenta (drukarnie), na ostatniej stronie arkusza tytułowego zazwyczaj podaje się przykład poprawnego wypełnienia formularza wraz z objaśnieniami. Zasada ta jest namiastką brakujących norm czynnościowych, opracowanie których z reguły powinno poprzedzać tego rodzaju tworzenie norm przedmiotowych.

Plan na rok 1954 przewiduje opracowanie: 2-PN znaczeniowych, 2-PN przedmiotowych, 23-RN przedmiotowych, 11-RN czynnościowych, 2-RN znaczeniowych, 1-RN klasyfikacyjnej, 22-RN przedmiotowych, 7-RN czynnościowych, 2-RN znaczeniowych.

Na podstawie decyzji PKPG — CUGiK został czasowo zwolniony od obowiązku wprowadzenia „Warunków technicznych” w myśl Uchwały Nr 398 Prezydium Rządu z dnia 30 maja 1953 r. Inne dokumenty normalizacyjne (jak np. normatywy techniczne projektowania, tymczasowe warunki techniczne, tzw. dokumenty normalizacyjne dotyczące procesu technologicznego itp.) nie zostały w geodezji i kartografii wprowadzone.

Organizacja komórek normalizacyjnych w geodezji i kartografii. Komórki normalizacyjne w resorcie CUGiK.

Na podstawie punktów 11, 12 i 20 § 6 Dekretu z dnia 24 kwietnia 1952 r. o państwowej służbie geodezyjnej i kartograficznej (Dz. U. R. P. L. Nr 24 poz. 162) do zakresu działania Centralnego Urzędu Geodezji i Kartografii należy:

- opracowywanie jednolitych norm technicznych dla robót geodezyjnych i kartograficznych,
- nadzór techniczny nad robotami geodezyjnymi, wykonywanymi przez resorty, w celu zapewnienia odpowiedniego poziomu technicznego robót i jednolitości metod,
- orzecznictwo techniczne w sprawach geodezji i kartografii.

Z powyższego wynika, że ocena i koordynacja działalności normalizacyjnej dla branży geodezyjnej i kartograficznej leży w kompetencji CUGiK.

Na podstawie Zarządzenia Nr 62 Prezesa Centralnego Urzędu Geodezji i Kartografii z dnia 31 grudnia 1953 r. w sprawie zasad organizacji i zakresu działania komórek normalizacyjnych, zostały ustalone następujące zasady:

- w CUGiK działalnością normalizacyjną kieruje Wydział Głównego Normalizatora — wchodzący w skład Departamentu Techniki;
- w GINB komórką normalizacyjną jest stanowisko pracy starszego inżyniera, podległe bezpośrednio zastępcy dyrektora do spraw naukowych;
- w przedsiębiorstwach komórką normalizacyjną jest stanowisko pracy starszego inżyniera, podległe bezpośrednio naczelnemu inżynierowi.

Wg § 1 w.w. Zarządzenia prace normalizacyjne resortu obejmują:

- sporządzanie planów prac normalizacyjnych,
- opracowywanie norm i projektów norm,
- opiniowanie projektów norm, opracowywanych przez inne jednostki,
- wprowadzenie norm i kontroli ich stosowania.

Centralnemu organowi administracji państwowej w zakresie normalizacji, PKN, działającemu na podstawie Dekretu z dnia 4.III.1953 r., o normach i o Polskim Komitecie Normalizacyjnym — (Dz. U. R. P. L. Nr 15 poz. 61), służy prawo wglądu w prace normalizacyjne, prowadzone przez komórkę CUGiK i podległe jednostki.

Komórki normalizacyjne w innych resortach

W innych resortach działalność normalizacyjna w dziedzinie geodezji i kartografii nie jest jeszcze zorganizowana.

Przeciwnicy działalności normalizacyjnej wśród geodetów i kartografów

Działalność normalizacyjna ma wielu zwolenników wśród geodetów i kartografów, ma również i nielicznych przeciwników. Ci ostatni uważają, że chaos w produkcji geodezyjnej można usunąć na drodze planowania, opartego na wzorach taśmowej produkcji przemysłowej, a postęp techniczny i rozwój geodezji i kartografii zapewnić na drodze przepisów i doraźnych instrukcji, nakazów, okólników itp.

Przeciwnikom normalizacji niechaj posłużą przytoczone poniżej uchwały Naukowej Konferencji i VII Zjazdu Delegatów SNTGP. Uchwały te są zdrowym objawem zbiorowej intuicji i wiedzy członków SNTGP.

Norma stawia wymagania, jak żaden inny przepis, rygorystycznie a zarazem pouczająco, dlatego przez swą dyscyplinę jest ona dokumentem wychowawczym.

Jako przykład niechaj nam posłuży następujący fakt: niemieckie normy (DIN) są jedne z najstarszych na świecie, a ponieważ zrozumienie potrzeby normalizacji dawno uzyskało w Niemczech prawo obywatelstwa, przemysł i gospodarka tego państwa były, zawdzięczając działalności normalizacyjnej, jedne z najbardziej postępowych w świecie kapitalistycznym i zapewniały Niemcom przewagę techniczno-gospodarczą nad innymi państwami kapitalistycznymi.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że dobrze opracowana instrukcja techniczna, której budowa i wymagania nie są w kolizji z przepisami normalizacji, jest niczym innym jak podstawową i zestawieniową normą dla norm znaczeniowych, przedmiotowych i czynnościowych.

Ogólna ocena działalności normalizacyjnej

Jak z poprzedniego rozdziału wynika, geodezja i kartografia mają bardzo skromny dorobek w normalizacji. Oczywiście ustanowione normy są pierwszymi pociągnięciami w tej dziedzinie, nie mogą więc one znacznie wpłynąć na uintensywnienie postępu technicznego i zwiększenie zdolności produkcyjnych. Niemniej jest to pewien dorobek, który na przestrzeni czterech lat (lata 1950—1953) uzyskano pomimo trudności, z którymi się wtedy borykano, stawiając w dziedzinie normalizacji pierwsze kroki organizacyjne. Wydaje się, że poza nami są przełamania oporów psychicznych oraz uprzedzeń i niechęci geodetów do normalizacji. Przełamanie zapór, wpływających z niechęci i uprzedzeń do normalizacji wśród geodetów należy do zasług SNTGP. W roku ubiegłym były liczne na ten temat artykuły w prasie zawodowej, jak np.: „Musimy wyrównać nasze zaniebdania na odinku normalizacji w geodezji”. („Przegląd Geodezyjny” str. 113), „Uwagi o rozwoju normalizacji w geodezji i kartografii” („Przegląd Geodezyjny” str. 206) i „Normalizacja w geodezji” („Przegląd Geodezyjny” str. 356). Znamienne również są uchwały V Konferencji Naukowo-Technicznej Geodetów Polskich, obradującej w dniach 18—20 grudnia 1952 r. w Krakowie. Na konferencji tej uchwalono w sprawie normalizacji następujące tezy:

a) teza VII w sprawie pomiarów inwentaryzacyjnych: „Stwierdza się konieczność ustalenia słownictwa (norm znaczeniowych) z dziedziny geodezji i zaleca się przekazanie opracowania tego zagadnienia Komisji Słownikowej przy Zarządzie Głównym SNTGP”;

b) teza I w sprawie pomiarów realizacyjnych: „Najpilniejszym zagadnieniem jest opracowanie norm znaczeniowych, a w miarę możliwości — norm czynnościowych w oparciu o doświadczenia ZSRR”.

VII Zjazd Delegatów SNTGP zaleca geodetom i kartografom „wziąć szeroki udział w pracach normalizacyjnych, opracować normy polskie dla schematów i wzorów (formularzy) dzienników polowych, obliczeń i nomogramów, oraz normy czynnościowe dla wszystkich robót geodezyjnych.”

Straty gospodarcze, wynikające z braku norm

Należałoby odpowiedzieć na pytanie, jakie straty gospodarcze powstają z braku norm w pracach geodezyjnych? Z braku norm czynnościowych i wielu norm przedmiotowych normowanie musi być zbyt szczegółowe, toteż kosztorysowanie i taryfikacja robót są pracami zbyt pracochłonnymi, a poprawne wypełnianie kart pracy zajmuje 4—5% czasu zużytego na właściwą produkcję.

— Z braku norm dla osiągnięcia odpowiedniej organizacji robót personel pośrednio produkcyjny musi być bardzo liczny.

— Z braku norm zużycie narzędzi pracy jest bardzo szybkie.

— Z braku norm zużycie materiałów przekracza właściwe potrzeby.

— Z braku norm wydajność bezpośrednio produkcyjnego personelu sięga w pewnych przypadkach zaledwie 50% jego możliwości (porównaj „Pomiary ortogonalne metodą inż. Skaleckiego”).

— Z braku norm skład zespołów produkcyjnych bardzo często jest zbyt liczny, co obciąża wynik pracy zwiększonymi kosztami własnymi i trudnościami organizacyjnymi. Za duży bowiem zespół uniemożliwia rytmiczność jego pracy, tym samym wpływa ujemnie na wydajność pracy jego personelu inżynieryjno-technicznego.

Podsumowując powyższe bliscy będziemy prawdy, gdy ocenimy, że produkcja w geodezji i kartografii z braku norm przedmiotowych i czynnościowych w obecnym stanie rzeczy pochłania kilkadziesiąt procent więcej pracy i środków niż tego wymaga istotna potrzeba, a co za tym idzie jest o kilkadziesiąt procent droższa.

Uaktywnienie działalności komórek normalizacyjnych

Zakresem działalności normalizacyjnej powinno być — poza czterema obowiązującymi wg § 1 Zarządzenia Nr 62 punktami przepisów — również objęte:

„5) określanie korzyści ekonomicznych, wynikających z wprowadzenia i stosowania poszczególnych norm lub grup norm i 6) nowelizacja norm zdezaktualizowanych.“

Jak wynika z wyżej cytowanego dekretu z dnia 24.IV.1952 r. (O państwowej służbie geodezyjnej i kartograficznej), Wydział Głównego Normalizatora jest w dziedzinie geodezji i kartografii najwyższą komórką organizacyjną normalizacji w zakresie merytorycznym nie tylko w CUGiK, ale też i w całej branży. To też wydział ten powinien być obsadzony przez co najmniej sześciu inżynierów geodetów i kartografów. Ponadto, przy Wydziale Głównego Normalizatora w CUGiK należałoby powołać „Główną Komisję Normalizacyjną“, która by mogła przyjmować i uchwałać projekty norm z dziedziny geodezji i kartografii w ostatecznej redakcji.

Komórka starszego inżyniera normalizacji powinna być obsadzona co najmniej przez dwie sily: jedną fachową i jedną kancelaryjną. Samotnie bowiem pracujący w tej komórce inżynier zamiast prac koncepcyjnych wykonuje jedynie funkcje sekretarza komórki, której działalność normalizacyjna w tym stanie rzeczy powoli ogranicza się do funkcji bezdusznego biurokratyzmu.

W wydziale Głównego Normalizatora lub przy stanowisku pracy st. inżyniera normalizacji w GINB należałoby powołać komórkę, której zadaniem byłoby doświadczalnie przeprowadzać sprawdzenia zastosowania w praktyce projektowanych lub opracowanych norm oraz dokonywać analizy i podsumowania określonych korzyści ekonomicznych, wynikających z wprowadzenia i stosowania norm.

Należałoby również objąć postępowaniem normalizacyjnym i czynności normowania. Dla osiągnięcia racjonalnego scalenia obecnie obowiązujących norm pracy należałoby opracować normy (standarty) czynnościowe dla postępowania normującego, chronometrażu, fotografii dnia roboczego, wykorzystania wielkości otrzymywanych w bieżącym procesie produkcyjnym (tj. statystyki matematycznej), stosowania w normach pracy określonych czynności, eksperymentalnie dla tego celu wykonywanych (np. wg metody inż. Kowalowa) oraz określeń czynności z najlepszych postępowych metod pracy, racjonalizatorstwa, nowatorstwa itp. Dobrze zorganizowana i prowadzona działalność normalizacyjna dać powinna w pracach geodezyjnych i kartograficznych znaczny zysk ekonomiczny, toteż jasne jest, że zatrudnienie kilkunastu zdolnych i doświadczonych fachowców w działalności normalizacyjnej jest celowe i dla produkcji geodezyjnej i kartograficznej bardziej korzystne niż zatrudnienie ich w produkcji bezpośredniej.

Polskie prace geodezyjne i kartograficzne w oparciu o normy znaczeniowe, klasyfikacyjne, przedmiotowe i czynnościowe

W obecnych warunkach dla dokonania zlecenia prac geodezyjnych i kartograficznych trzeba opracować dokumentację techniczno-prawną:

a) umowę, zawierającą warunki co do terminów, dyscyplin finansowania, rygorów niedotrzymania warunków lub odstąpienia od umowy, oraz załączniki do niej;

- b) warunki techniczne,
- c) kosztorys i analizę,
- d) szkic itp.

Opracowanie umów jest szablonowe, do drukowanego formularza wpisuje się niewielką treść nazw i dat, natomiast opracowanie załączników do umowy jest zbyt pracochłonne i komórka dokumentacji techniczno-prawnej spełnia przy opracowaniu tych załączników niemałe zadania.

Opracowanie „Warunków technicznych“ dla każdej poszczególniej pracy, to opracowanie coraz to nowej normy, codzienne szukanie nowych metod wykonania, codzienne szperanie w literaturze fachowej, codzienne poszukiwanie odpowiednich wyrażań i definicji, a to z powodu braku norm znaczeniowych, klasyfikacyjnych, przedmiotowych i czynnościowych.

To samo dotyczy opracowań kosztorysów i analiz oraz szkiców; dowolność i drobiazgowość wypracowań prowadzą niejednokrotnie do błędnych założeń i niejednokrotnie zbędnie wykonywanych prac.

Gdyby rozporządzono wyżej wymienionymi normami, nie trzeba by każdorazowo opracowywać warunków technicznych, w treści bowiem umowy byłoby powołanie się na obowiązujące normy, kosztorys składałby się z niewielu pozycji — odsyłałby do norm, analiza i sama umowa w obecnej formie nie byłyby również stosowane.

Dla polskich prac geodezyjnych i kartograficznych pilnie i terminowo należy opracować:

Normy znaczeniowe dotyczą wyłącznie słownictwa, oznaczeń literowych, symboli graficznych, skrótów nazw technicznych itp. znaków umownych, dotyczących materiałów, przedmiotów, pojęć lub czynności.

Normy klasyfikacyjne dotyczą wyłącznie klasyfikacji materiałów przedmiotów, pojęć lub czynności. Mogą one również zawierać jednolitą nomenklaturę przedmiotów i ich umowne oznaczenia.

Normy przedmiotowe dotyczą przedmiotów materialnych. Zawierają one wymagania techniczne i postanowienia w przedmiocie sprawdzania tych wymagań, sposobów opakowania, transportu i przechowania. Z najważniejszych w dziedzinie geodezji i kartografii są: normy przedmiotowe narzędzi pracy i formularzy.

Normy czynnościowe, zawierające przepisy, którymi należy się kierować przy wykonywaniu czynności określonych w przedmiocie normy np. przy wykonywaniu pomiarów poligonizacji precyzyjnej, czynności przy wykonywaniu prac triangulacyjnych itp.

Treść tych norm powinna obejmować dla prac geodezyjnych i kartograficznych:

- a) skład zespołu opracowującego zadanie,
- b) zestaw narzędzi pracy,
- c) warunki, w jakich może być praca dokonywana,
- d) wpływ środowiska na wyniki pracy,
- e) tolerancje dla wykonywanych czynności,
- f) opis wykonywanych czynności, ustalonych na podstawach naukowych i przodujących metod pracy itp.

Normy te dla dziedziny geodezji i kartografii są najbardziej potrzebne, w nich powinno się wyrażać również i szczegółowe instrukcje stanowiska roboczego. PKN jeszcze nie wydał wytycznych opracowania norm czynnościowych (PN N-02001 dotyczy tylko określeń i norm przedmiotowych). Wydanie wymienionych wytycznych jest sprawą bardzo pilną.

Zagadnienie wykonania Uchwały Prezydium Rządu Nr 686 z dnia 29.9.1951 r. w sprawie oparcia normalizacji o doświadczenia Związku Radzieckiego

Normalizacja w Związku Radzieckim jest niewątpliwie w chwili obecnej przodująca w świecie. Cechą charakterystyczną prac normalizacyjnych w Związku Radzieckim jest docenianie znaczenia wartości tych prac. W obecnej praktyce radzieckiej w dziedzinie zagadnień normalizacyjnych rozróżnia się trzy pojęcia: „standaryzacja“, „normalizacja“ i „warunki techniczne“.

Wg fachowego określenia z literatury radzieckiej: „Standaryzacja jest to ustalanie określonych, jednakowych cech lub określonych wielkości i wskaźników, którym powinny odpowiadać wymagania stawiane danemu przedmiotowi lub danemu procesowi wytwórczemu“; „Standart“ — to typowy lub wzorcowy rodzaj wyrobu, czyniący zadość określonym wymaganiom w stosunku do wymiarów, ciężaru, jakości itd.

Termin „standart“ w działalności normalizacyjnej ma dotyczyć jedynie dokumentu, posiadającego znaczenie ogólnopaiństwowe („GOST“), natomiast norma („normal“) powinna oznaczać normy resortowe i zakładowe. Stąd więc pod normalizacją należy rozumieć prace realizowane w skali resortu lub zakładu.

Trzecim rodzajem normy są „Warunki Techniczne“ („Tiechničeskie usłowija“), wydawane drukiem w układzie graficznym jak normy i zatwierdzane jak normy przez ministerstwa. W hierarchii normalizacyjnej „Warunki Techniczne“ zajmują w kolejności trzecie miejsce, przyczyniając się przede wszystkim do uporządkowania elementów technicznych i podając te wymagania, jakim odpowiadać powinien przedmiot odnośnie wymogów współczesnej techniki i ekonomiki.

Geodezja radziecka swą działalność opiera głównie na: a) „stardartach“ znaczeniowych, b) obszernych szczegółowych instrukcjach technicznych, które posiadają jako załączniki liczne wzory oznaczeń, formularzy, tablice tolerancji, przykłady wypełniania formularzy oraz przeprowadzania czynności technicznych itp., c) szczegółowych instrukcjach stanowiska roboczego w geodezyjnym procesie produkcyjnym.

Postępowanie adaptacyjne

W najbliższym planie polskiej działalności normalizacyjnej w dziedzinie geodezji powinny się znaleźć zagadnienia, które na drodze adaptacji należałoby wydać, a mianowicie: a) „standarty“ znaczeniowe w postępowaniu adaptacyjnym jako PN znaczeniowe j. n.:

OST-WKS-6345. Oznaczenie podstawowych wielkości w geodezji wyższej, topografii, niwelacji barometrycznej, grawimetrii i kartografii.

GOST-WKS-6203. Astronomia. Symbolika.

„ -WKS-6146. Optyka.

„ -WKS-7082. Magnetyzm ziemski.

„ -WKS-7144. Aerofotodzjęcia.

GOST-1493-42. Ogólnotechniczne wielkości.

GOST-2971-45. Optyka.

b) obszerne szczegółowe radzieckie instrukcje techniczne należałyby w postępowaniu adaptacyjnym opracować jako normy podstawowe i zestawieniowe, c) wzory oznaczeń, formularzy, opisy znaków pomiarowych oraz sprzętu geodezyjnego itp. należałyby opracować jako normy przedmiotowe oraz d) przykłady wypełniania formularzy, wykonywania czynności technicznych itp., jak również i szczegółowe instrukcje dotyczące stanowiska roboczego w geodezyjnym procesie produkcyjnym — należałyby opracować jako normy czynnościowe. Każde w.w. opracowanie normalizacyjne powinno być wykonane w oparciu o odpowiedni dokument radziecki, przy uwzględnieniu w postępowaniu adaptacyjnym konieczności uzupełnień i zmian, wynikających z odmiennych warunków geograficznych, odmiennych procesów technologicznych, oznaczeń literackich i terminologii oraz różnic w rysunku technicznym.

Popularyzacja radzieckiej działalności normalizacyjnej

Należy zbliżyć geodetę i kartografa polskiego do osiągnięć normalizacji radzieckiej: a) przez drukowanie katalogów, streszczeń artykułów, ukazujących się w czasopismach technicznych, tłumaczeń radzieckich standartów, norm i warunków technicznych; b) przez ogłaszanie zmian i uzupełnień do standartów i norm.

Zasadnicze kierunki prac normalizacyjnych

Polska działalność normalizacyjna powinna się stale powodować faktem, że państwo nasze wchodzi w skład socjalistycznego bloku pokoju. Stąd wynika potrzeba zacieśnienia węzłów gospo-

darzych między ZSRR, NRD, Chinami Ludowymi i pozostałymi państwami demokracji ludowej a Polską Rzeczpospolitą Ludową oraz potrzeba organizowania prac normalizacyjnych tak, by ułatwiały wymianę gospodarczą z państwami tego bloku. Dlatego należy między innymi oprócz normy polskiej na standardach i normach radzieckich i możliwie uzgodnić z normami pozostałych państw bloku, jak np. niemieckimi D.I.N. itp.

Realizacja wytycznych IX Plenum KC PZPR

Należy rozważyć środki, którymi można osiągnąć cele, wskazane w następujących wytycznych:

a) „wydatne polepszenie jakości wytwarzanych produktów, energiczna i zdecydowana walka z brakorobstwem, z nieuczciwym wykonawstwem, z lekkomyślnym i wysoce szkodliwym społecznie lekceważeniem obowiązku stałego podnoszenia jakości produktów“;

b) „wzrost wydajności pracy jest hamowany przez opóźnienie we wprowadzaniu nowoczesnej techniki i w jej opanowywaniu, a także przez niedostateczny poziom organizacji pracy i niedostateczne upowszechnienie przodujących metod pracy. W ciągu najbliższych dwóch lat należy osiągnąć dalszy wydatny postęp w dziedzinie wzrostu wydajności pracy“;

c) „walka o obniżenie kosztów produkcji przez przeanalizowanie istniejących norm i prowadzenie stałej analizy projektów, opracowanych pod kątem widzenia oszczędności materiałowych, wprowadzania równorzędnych tworzyw zastępczych, zmniejszania pracochłonności obróbki“.

Jednym z najważniejszych środków do realizacji wyżej wymienionych też jest normalizacja. Wytknięte w w.w. tezach cele — to tematyka dla działalności normalizacyjnej, należy więc dążyć, aby przy jej pomocy osiągnąć zamierzone cele: normy przyczynią się do polepszenia jakości wytwarzanych produktów, normy to środek do wzrostu i postępu w dziedzinie wydajności pracy, normy to najważniejsza z dźwigni na drodze obniżki kosztów własnych.

MISCELLANEA

Mensula Praetoriana rediviva!

(O jednym z planów VII Zjazdu Delegatów SGP)

I w okresie międzywojennym i teraz, stolik mierniczy — jedno z najdowcipniejszych narzędzi — był i jest u nas bodajże wyłącznie tylko na usługach topografów i mimo swych niewątpliwych zalet nie uzyskał on dotąd popularności wśród naszych mierników. Co więcej: przy omawianiu spraw pomiarów dla celów gospodarczych niejednokrotnie przemilczano o nim, jakby wcale nie istniał.

Czym się tłumaczy ten brak popularności, to już inny temat.

Należy jednakże z zadowoleniem stwierdzić, że na zeszlorocznym Zjeździe Delegatów SNTGP stolik mierniczy doczekał się niejako swej rehabilitacji. Przypomniano sobie wreszcie tę — jak to określono — „klasyczną“ metodę pomiarów, a od stołu prezydiального Zjazdu wręcz padło przyznanie się do tego, że po prostu „zapomnieliśmy o możliwości posługiwania się metodą stolikową...“

Miejmy więc nadzieję, że metoda ta odzyska być może już wkrótce swe pełne prawa obywatelskie, zagwarantowane „konstytucyjnie“ przez odpowiednią instrukcję CUGiK.

Otóż z okazji nawrotu do stolika mierniczego chciałem przypomnieć, gdzie i przy jakich okolicznościach zjawiał się on w Polsce po raz pierwszy.

Było to w Krakowie, przypuszczalnie pomiędzy rokiem 1642 a 1645.

Szli sobie pewnego razu przez Rynek Krakowski dwaj przyjaciele, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego — Jan Brożek, słynny nasz matematyk i kopernikanin (znany pod zlatynizowanym nazwiskiem jako Broscius) i Stanisław Pudłowski, również matematyk. Idąc, zobaczyli na Rynku nie znanego im człowieka, zajętego jakimiś pomiarami przy pomocy dość osobliwego narzędzia o kształcie małego stolika, na którym była „dyoptra“, czyli, jak dziś byśmy powiedzieli, celownik z przeziernikami.

Zaciekawieni nie znaną im jeszcze metodą pomiarów, podeszli do nieznanego i dowiedzieli się, że miernikiem był Jan Pater-son Hain, lekarz z Kieszmarku, stolicy ziemi spiskiej.

Opowiedział on naszym uczonym, że narzędzie, które zwróciło ich uwagę, jest „Mensula Praetoriana“ — stolik pretoriański, i że go „zawsze miał in usu¹⁾, częścią dla uciechy własnej, częścią dla potrzeby przyjacielskiej...“ Wyjaśnił przy tym, jak to przy pomocy tego narzędzia rozwiązywać można przeróżne zadania miernicze na gruncie, rysując na nim jednocześnie plan danej miejscowości.

Opowiadanie to tak zainteresowało profesorów, że wdali się z amatorem miernictwa w obszerniejszą rozmowę i musiał im szczegółowo pokazywać, jak się obchodzić należy z tym nie znanym im jeszcze instrumentem.

Ale skąd Hain — „Medicinae Doctor“ — mógł się znać na miernictwie?

Otóż cechą charakterystyczną wykształcenia humanistycznego w owych czasach była obowiązkowa znajomość zarówno filologii klasycznej (łacina i greka), jak i matematyki, a to niezależnie od specjalności, jaką sobie wybrał słuchacz danego uniwersytetu.

O stoliku mierniczym dowiedział się Hain z niemieckiej książki Daniela Schwentera (1585—1636), wydanej w r. 1627 pt. „Geometria Praktyczna“.

Jest rzeczą ciekawą, że Schwenter, też wcale nie matematyk, był profesorem języka hebrajskiego na uniwersytecie w Altdorf (Niemcy) i również tylko z amatorskiego interesował się geometrią praktyczną — miernictwem.

Może by i nie dał sobie Schwenter dobrze z tym rady, gdyby nie starszy jego kolega, profesor matematyki w tymże uniwersytecie altdorfskim — Jan Praetorius (1537—1616), co poduczył go geometrii i zaznajomił go ze stolikiem mierniczym, którego właśnie był wynalazcą.

Gdy mistrz umarł, nie zostawiwszy prac drukowanych, wdzięczny uczeń rozpowszechnił jego wynalazek, wydając traktat o stoliku parę razy oddzielnie, a następnie — włączył opis stolika do swej „Geometrii Praktycznej“.

1) „In usu“ — w użyciu, w praktyce.

Pierwszy opis tego stolika wyszedł w Niemczech około r. 1619, ujawniając nazwisko wynalazcy Jana Praetoriusa. Stąd więc stolik nazywano „pretoriańskim“, a po łacinie — Mensula Praetoriana.

Może się wydać rzeczą niezrozumiałą, dlaczego wiadomość o stoliku mierniczym dotarła do nas od sąsiadów aż tak późno, bo prawie po dwudziestu kilku latach, i to w sposób zupełnie przypadkowy.

Przecież znakomity nasz matematyk, Jan Brożek, bardzo interesował się geodezją i pierwszy z polskich uczonych, doceniając należycie tę piękną i pożyteczną naukę, sam robił w ciągu kilku lat pomiary w Wieliczce, sporządzając plany kopalni na zalecenie Zygmunta III, a poza tym był inicjatorem ufundowania pierwszej w Polsce katedry geodezji na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ponadto śledził on zazwyczaj bardzo pilnie ruch naukowy w zakresie nauk matematycznych i pokrewnych, a odnośnie książki zagraniczne otrzymywał, jak na owe czasy, względnie dość szybko, bo nawet po paru miesiącach od ich ukazania się.

Przyjacielem Brożka, prof. Pudłowski również interesował się żywo różnymi zagadnieniami technicznymi i wedle relacji przebywającego wtedy w Polsce Włocha Burattiniego (mechanika, architekta i minarza) — „był najpoufalszym przyjacielem pana Galileo Galilei, wówczas jeszcze żyjącego, przeto posiadał wszystkie dzieła tegoż, bądź drukowane, bądź rękopiśmienne“.

Ten brak znajomości stolika mierniczego przez naszych matematyków i to w ciągu tak długiego czasu od daty opublikowania tego wynalazku, tłumaczyć można chyba tylko tym, że międzynarodowym językiem uczonych była wtedy wyłącznie łacina. Książki pisane po łacinie rozchodziły się wówczas wszędzie, pisane zaś w języku krajowym — rzadko przekraczały granice.

Stolik mierniczy tak niezwykle przypadł do gustu Brożkowi i Pudłowskiemu, że, jak o tym później wspomina Hain: „odetchnę mi nie dali, a żem breviter²⁾ i strukturę tego i usum per compendium³⁾ z Schwentera zebrałszy, na polski język przetłumaczyć musiał...“

Pudłowski chciał ogłosić te wyciągi drukiem, ale trudno było wtedy w Krakowie o rytownika, a wkrótce śmierć uczonego męża przerwała te zabiegi.

Dopiero po wielu latach przypomniał sobie Hain tę przegodę ze stolikiem mierniczym i ogłosił w tłumaczeniu polskim to „compendium“ ze Schwentera o stoliku mierniczym w r. 1664 pod takim oto dość wymownym tytułem:

„Traktacik mały. Jako prętem i kilką tyk bez wszelkiego instrumentu kunsztownego na polu mierzyć: Także Jako przez stolik albo tablicę prostą wszystko co do miaru na polu należy, szerokość, wysokość, głębokość, pole zasiane, bez wszelkiego rachunku wymierzyć, i oraz wszelkie wzory: i cały Landszaft na papierze reprezentować, i plante

każdej rzeczy na papier, a z papieru na pole przenieść. W Krakowie Roku Pańskiego 1664“.

Na karcie tytułowej umieszczona jest poza tym rycina, podająca sposób określania długości niedostępnej do bezpośredniego pomiaru.

A więc z miejsca same rewelacje: instrumentem wcale nie kunsztownym i bez żadnego rachunku można dokonywać wszelkiego rodzaju pomiarów, aż do określania odległości niedostępnych, a przy tym i „cały Landszaft“ można na papierze „reprezentować“.

Wszystko to mieściło się w broszurze in 4^o (format A-4), zawierającej 31 stron tekstu, objaśnionego 34 rysunkami.

Mieli więc niewątpliwie słuszną Brożek i Pudłowski, że tak usilnie zachęcali Haina do przelożenia tych wyciągów ze Schwentera: uczeni matematycy ocenili jak należy stolik pretoriański, który w swym pierwotnym, zdumiewająco prostym kształcie, przetrwał przecież do dziś dnia...

Nie miejscu tu na szczegółowy rozbiór omawianej pracy⁴⁾; nadmienię więc tylko, że „Traktacik mały“, poza jego doniosłą wartością użytkową, zasługuje jeszcze na uwagę i z innych względów.

Po „Geometrii“ Stanisława Grzepskiego z r. 1566 (pierwszym wykładzie miernictwa pisany po polsku) i po publikacji pt. „Księdza Jana Brosciusza Przydatek pierwszy do Geometryy Polskiej Stanisława Grzepskiego“, jest „Traktacik mały“ trzecim chronologicznym drukiem polskim traktującym o miernictwie przed trzytomowym dziełem Stanisława Solskiego — „Geometra Polski“, wydawanym w latach 1683, 1684 i 1686, które było czwartym z kolei.

Poza tym skromna ta broszura Haina przyniosła niewątpliwie pożytek, rozpowszechniając w przekładzie polskim pierwszy opis wynalazku Praetoriusa.

Stoliki dzisiejsze budowane są oczywiście znacznie dokładniej, co pozwala na bardziej ściśle zdejmowanie planów, ale w zasadniczych swych częściach nie różnią się one od opisanego przez Schwentera.

Stolik pretoriański ma tyle praktycznych zalet przy umiejętnym jego stosowaniu, że nawet dziś, w dobie aerofotogrametrii, godzien jest jak najszerszego upowszechnienia.

Miejmy więc nadzieję, iż spełni się przepowiednia Haina z przedmowy do „Traktaciku małego“, że „my się teraz prostotą tego stolika kontentować będziemy, którego snadno tuszę przyjemność sprawić u każdego może“.

A więc: „Mensula Praetoriana rediviva“ — stolik pretoriański odrodził się.

Sawik

²⁾ „Breviter“ — zaraz.

³⁾ „Usum per compendium“ — sposób użycia w skrócie.

⁴⁾ Opis „Traktaciku małego“ Haina podał prof. Feliks Kucharzewski w art. pt. „Pierwszy stolik mierniczy w Polsce“ — „Przegląd Techniczny“ z 1896 r.

„Słownik geodezyjny podstawową książką w bibliotece fachowej każdego geodety“

Z hasel VIII Zjazdu Delegatów SGP

Słownik Geodezyjny
 Геодезический Словарь
 Geodätisches Wörterbuch
 Geodetical Dictionary
 Dictionnaire Géodésique

Ukaże się w 1954 roku

Do redakcji Przeglądu Geodezyjnego wpłynął w pierwszym kwartale bieżącego roku list kol. J. Kwiatkowskiego z Lublina. W zasadzie list jest wyrazem osobistych poglądów Autora na temat działalności istniejącej przy Politechnice Warszawskiej Komisji Weryfikacyjno-Egzaminacyjnej na stopień inżyniera-geodety. Przy okazji Autor wyraża swoje opinie o kilku innych zagadnieniach, jak np. sprawa pczionu czasopisma „Przegląd Geodezyjny”, sprawa więzi między nauką a praktyką itp., wszystko to zresztą w nawiązaniu do zagadnienia, które jest głównym tematem notatki, a więc sprawy egzaminów na stopień inżyniera i wymagań stawianych kandydatom. W końcu listu Autor nawołuje do dyskusji na podjęty przez niego temat.

Trudno oczywiście przewidzieć czy apel ten znajdzie oddźwięk wśród czytelników naszego pisma. To pewne jednakże, że istnieją koledzy, których poruszone zagadnienia interesują, aby więc dostarczyć im możliwie jak najwięcej informacji i danych do dyskusji, publikujemy list kol. J. Kwiatkowskiego, wypowiedzi Komisji Weryfikacyjno-Egzaminacyjnej przy Politechnice Warszawskiej, pismo Zarządu Głównego SGP i parę słów od redakcji.

Refleksje kandydata na stopień inżyniera – geodety

Artykuł dyskusyjny

Na zaproszenie Zarządu Oddziału SGP-NOT w Lublinie, prof. dr inż. Czesław Kamela wygłosił w dniu 3.I.54 r. referat o pomiarach grawimetrycznych.

W prostej i przystępnej formie zapoznał słuchaczy o wpływie przyciągania ziemi na pomiary wysokościowe, które powoduje to, że aby niwelacja ścisła miała rzeczywiście właściwą wysokość, należy ją co pewien okres czasu uzupełniać pomiarami grawimetrycznymi i wprowadzać poprawki.

Na terenie Polski sprawa ta jest pilna, gdyż wszystkie ościenne państwa powyższe pomiary już wykonały względnie kończąc, jedynie Polska stanowi białą plamę na mapie Europy.

W konkluzji prelegent stwierdził, że pomiary grawimetryczne mogą być wykonane tak przez fizyków, jak i geodetów, a raczej po niewielkim przeszkoleniu przez geodetów.

W dyskusji prof. dr inż. Kamela zapoznał zebranych z nowymi zdobyczami nauki w dziedzinie geodezji, z czego wynika, że dotychczasowy sposób mierzenia przejdzie do historii, a taśme będącymi oglądać w muzeum, gdyż wszelkie pomiary będą dokonywane za pomocą radaru, elektryczności itp. Na zakończenie dr Kamela apelował do nas o współpracę z „Przeglądem Geodezyjnym”, gdyż zespół redakcyjny walczy z trudnościami w jego wydawaniu z braku artykułów, w szczególności pisanych przez zawodowców z terenu. W konsekwencji artykuły są pisane przez jednych i tych samych autorów, rekrutujących się w zasadzie z naukowców „zza zielonego stolika”, czyli krótko mówiąc brak jest więzi między redakcją i czytelnikami z braku aktualnych artykułów wziętych z życia i produkcji.

Powszechnie jest wiadome, że świat techniczny, a w szczególności geodezyjny, zajęty wykonywaniem harmonogramów produkcyjnych i troską codziennego życia, pracując nieraz w bardzo ciężkich warunkach terenowych — cierpi na chroniczną chorobę zwaną pospolicie „piórowstrętem”. Prawdą również jest i to, że wysoki poziom „Przeglądu Geodezyjnego” odstrasza wielu kolegów od podzielenia się swymi — nieraz bardzo ciekawymi — wiadomościami i doświadczeniami z ogółem czytelników na łamach tego pisma, które, jak już wspominałem, jako redagowane przez teoretyków, nie porusza aktualnych problemów dnia codziennego i ośmiela ludzi nie obeznanych z formą pisarską, że się tak wyrażę — krótko mówiąc — między nami są „lody”, które oby jak najszybciej pękły i „Przegląd Geodezyjny” stał się „Trybuną Ludu Geodezyjnego”. Inicjatywa powinna wyjść odgórnie, to jest od władz naczelnych SGP.

Po tym dość przydługim wstępie chcę przystąpić do właściwego tematu, który mi spać nie daje, a mianowicie — realizacji ustawy o stopniu inżyniera z dnia 28.I.48 r.

Konstytucja PRL na wstępie mówi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego”, a odpowiednie jej rozdziały i artykuły są bazą wszystkich ustaw wydawanych w państwie dla dobra tego ludu; każda więc ustawa nie zrealizowana po tej linii jest wypaczeniem tej zasady i klasa obywateli, których ustawa ta dotyczy, ma prawo i obowiązek zwrócić na to uwagę, w tej czy innej formie.

Ustawa z dnia 28.I.48 r. jako też rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 14.XII.48 r. w sprawie przepisów o trybie działania Komisji Weryfikacyjno-Egzaminacyjnej dla kandydatów

ubiegających się o stopień inżyniera — nie jest w obecnym etapie zgodnie z intencją ustawodawcy wykonywane.

Cel tej ustawy wyraźnie sformułował w Sejmie tegoż dnia ówczesny prezes NOT minister mgr inż. B. Rumiński mówiąc:

„Ustawa, którą mamy uchwalić, zrywa zasadniczo z dotychczasowymi poglądami w sprawie tytułu inżyniera. Obecny projekt ustawy stwierdza, że stopień inżyniera jest stopniem zawodowym. Ale tu nie chodzi tylko o zerwanie z nonsensem stworzonym ustawą z 1922 r. Tu nie chodzi tylko o dopuszczenie do stopnia inżyniera osób, które ukończyły szkoły techniczne na poziomie sprecyzowanym w art. 6 nowej ustawy.

Tu chodzi przede wszystkim o te jednostki, które przez swe zdolności i długoletnie doświadczenie w pracy na stanowisku kierowniczym zdobyły kwalifikacje techniczne i mogą przez złożenie egzaminu w zakresie swej specjalności wykazać umiejętności, rozwiązywanie zadań na poziomie wymaganym od absolwentów wyższych szkół technicznych.”

W innym miejscu minister Rumiński powiedział:

„Nowa ustawa, zrywając z elitaryzmem starej ustawy, łamie bariery, jakie przegradzały inteligencję techniczną od klasy robotniczej. Daje lepsze podstawy do budowania sojuszu robotniczo-inteligentnego, który zadecyduje o planie technicznym i podwójnym odbudowy gospodarczej”.

Natomiast ustawa Ministra Oświaty z dnia 14.XII.48 r. w tej sprawie mówi:

§ 7. Egzamin jest ustny i piśmienny.

§ 8. Celem ustnego egzaminu jest:

a) stwierdzenie w związku ze złożonym sprawozdaniem, że kandydat opanował uprawianą przez siebie gałąź wiedzy zawodowej na poziomie szkół wyższych i zawodowych;

b) sprawdzenie, czy kandydatowi znane są nowoczesne tendencje rozwojowe obranej specjalności, w powiązaniu z postępem pokrewnych gałęzi techniki. Pytania z dziedziny nauk matematyczno-fizycznych podstawowych technicznych powinny wpływać z praktycznych zagadnień objętych tematami o miano- nymi w sprawozdaniach i mieć na celu sprawdzenie opanowania tych nauk przez kandydata w zakresie praktycznym.

Z wyżej wymienionych cytat jasny jest cel ustawy i wyraźnie zostało kilkakrotnie podkreślone, że egzamin jest praktyczny, związany ze złożonym sprawozdaniem i obraną specjalnością.

Jak teraz w perspektywie 6 lat od wyjścia tej ustawy wygląda działalność Komisji Weryfikacyjno-Egzaminacyjnej na stopień inżyniera-geodety przy Politechnice Warszawskiej.

(Podkreślić należy, że komisja jest w tym samym składzie od początku swej działalności).

Nie posiadam żadnych danych, ilu kandydatów rekrutowało się corocznie z byłych mierniczych przysięgłych, ilu mierniczych klasy I i ilu z tych pariasów, którym drzwi do tytułów i uprawnień otworzyła ustawa, a pospolicie zwanych „praktykami”. Nie trudno sobie wyobrazić, jak wyglądałby ten wykaz czy wykres: coraz mniej zdających, a coraz więcej tych, co nie zdali, a wśród tych co nie zdali, coraz więcej praktyków (n. b. — jeżeli jeszcze tacy są wśród zdających).

Nasuwa się pytanie, dlaczego Komisja Weryfikacyjno-Egzaminacyjna inaczej egzaminowała w roku 1950, a inaczej w roku 1954. Przecież ustawa jest ta sama i komisja jest ta sama, z czego wynikałoby, że i egzamin winien być ten sam dla kandydata zdającego w roku 1950 i w roku 1954. Nie ma kandydatów lepszych i gorszych.

Jednakże w praktyce okazało się, że „kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje” — kto zdawał w początkowej fazie, egzamin miał łatwy, związany ze sprawozdaniem z praktyki, obecnie natomiast jest czysto teoretyczny i nie związany ani ze złożonym sprawozdaniem, ani z obroną specjalnością, no i złożył go tylko ten, który z teorią był obeznany i miał przysłowiowy „łut szczęścia”.

Przysłowie łacińskie mówi: „repetitio est mater studiorum”, ale czy w rzeczy samej kucie teorii błędów i rachunku wyrównawczego jest koniecznym warunkiem i miernikiem posiadanych wiadomości i zdania egzaminu? Jasne jest, że już w pół roku po egzaminie wszystkie te mądrości teoretyczne po prostu wietrzeją z głowy. Najlepszym tego sprawdzianem byłoby powtórne przeegzaminowanie wszystkich inżynierów, którzy uzyskali ten tytuł, tak z mocy omawianej ustawy, jak i absolwentów Politechniki. Twierdzę, że 70% tych kolegów nie zdałoby obecnie egzaminu z przyczyn wyżej przytoczonych.

Nasuwa się więc pytanie, dlaczego tak jest. No i odpowiedź prosta. Dla zawodowca obojętne jest, skąd wzór się wziął. Od wyprowadzania wzorów, teoretycznych rozważań i dociekań są na ukowcy. Oni nam podają wyniki swych żmudnych dociekań w formie ostatecznej i uproszczonej — wzorach empirycznych, które my w praktyce stosujemy, nie dociekając od początku ich słuszności. Po prostu wierzymy, że są dobre. I tak być powinno — i dlatego tak ustawa z dnia 28.I.48, jak i rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 14.I.48 wyraźnie praktyczność egzaminu podkreśla.

PISMO KOMISJI WERYFIKACYJNO-EGZAMINACYJNEJ PRZY POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

W związku z nadesłanym przez Redakcję Przeglądu Geodezyjnego listem ob. J. Kwiatkowskiego dotyczącym interpretowania oraz stosowania przy egzaminach ustawy o stopniu inżyniera z 1948 r. Komisja Weryfikacyjno-Egzaminacyjna przy Politechnice Warszawskiej na stopień inżyniera Dział Geodezji i Melioracji komunikuje co następuje:

Znane są dobrze argumenty przytoczone przez ówczesnego prezesa NOT ministra B. Rumińskiego, który związczył i jasno uzasadnił w Sejmie cel ustawy o stopniu inżyniera.

Autor listu z tych argumentów przytacza urywek dla uzasadnienia uogólnianych przez siebie wniosków. Dobrze by było jednak pamiętać, że w tymże przemówieniu minister B. Rumiński jednocześnie przestrzegał przed niewłaściwym pojmowaniem intencji ustawy zaznaczając, że w nowej ustawie nie chodzi o popieranie nieuctwa i stwarzanie łatwizny, gdyż w ustroju socjalistycznym nie można tolerować nieuctwa i niekompetencji, a także wskazywał, że należy podnosić kwalifikacje techniczne na wszystkich stopniach i poziomach i wszystkimi sposobami.

Autor listu przytacza też pełny tekst § 8 rozporządzenia do omawianej ustawy, w którym podano, co jest celem egzaminu ustnego. Nie chcąc tego powtarzać, wskazać tylko należy na decydującą wagę przytoczonych tam postanowień dla poruszonych tutaj zagadnień.

Ocenę rozważań ogólnych autora listu i wyciąganych przez niego wniosków na temat interpretowania ustawy oraz zasobu wiadomości, jakie w świetle ustawy lub z innych względów powinien lub też nie potrzebuje posiadać kandydat na stopień, w tym przypadku, inżyniera geodety, pozostawiamy czytelnikom Przeglądu Geodezyjnego, którzy niewątpliwie będą mogli na lamach pisma zapoznać się z pełnym tekstem listu, jeśli będą im podane do wiadomości niniejsze wyjaśnienia.

Natomiast podajemy wyjaśnienia dotyczące więcej skonkretyzowanych uwag krytycznych autora listu w odniesieniu do przeprowadzanych dotychczas egzaminów.

Te uwagi krytyczne sprowadzają się głównie do twierdzenia: że egzamin nie jest praktyczny lecz teoretyczny, gdyż wymaga się wiadomości o błędach pomiarów i rachunku wyrównania, że egzaminy w 1954 roku są trudniejsze niż były w 1950 roku i że należy brać pod uwagę zdenerwowanie (tremę) kandydata przy egzaminie.

Wyjaśnienia Komisji Weryfikacyjno-Egzaminacyjnej pokrótce przedstawiają się jak następuje:

Trudno się pogodzić z tym, aby wiadomości o błędach pomiarów i rachunku wyrównania były zbędne dla inżyniera geodety,

Następne pytanie — czy kandydat mający słabe przygotowanie teoretyczne z geodezji, a zdający na przykład z urządzeń rolnych nie powinien być pytany z innych dziedzin, może tak samo ważnych jak geodezja, a mianowicie: agrotechniki, planowania, melioracji i innych wiadomości z życia i przeobrażeń wsi w dobie obecnej.

Komisja Weryfikacyjno-Egzaminacyjna nie bierze również pod uwagę drobnej może, ale dla nas ważnej rzeczy, a mianowicie — „tremy”. Wiadome jest powszechnie, że najwięksi artyści, którzy całe życie mają styczność z publicznymi występami, nie mogą jej opanować, a cóż dopiero dziwić się nam, którzy po kilkudziesięciu latach stajemy przed komisją, tremujemy się i zapominamy w rezultacie podstawowych rzeczy.

No i ostatnie pytanie — czy w świetle wypowiedzi prof. dr inż. Kameli o nowych możliwościach prowadzenia pomiarów radarem czy elektrycznością, dotychczasowa teoria geodezji wkrótce się nie zdeaktualizuje, a więc i brak tych wiadomości nie powinien być momentem dyskwalifikującym kandydata.

Kończąc swoje nieudolne rozważania, chciałbym, ażeby sprowokowały one kolegów, których poruszone sprawy interesują, do ogłoszenia swych wypowiedzi w „Przeglądzie Geodezyjnym”, gdyż one mogą przekonać Komisję Weryfikacyjno-Egzaminacyjną o słuszności poruszonych tu uwag i spowodować właściwe ustosunkowanie się Komisji w przyszłych egzaminach.

Łacińskie przysłowie mówi: „Vox populi, vox Dei”, a ja mówię: „własne sprawy bierzmy we własne ręce”, gdyż przy naszej bierności ustawa z 28.I.48 r. będzie tylko na papierze i stanie się przysłowiowym lizaniem kukru przez szybę, a dla praktyków dawno minionym przyjemnym snem.

J. Kwiatkowski

wręcz odwrotnie, nie jest do pomyślenia, aby nie tylko inżynier geodeta, ale również i każdy technik geodeta nie posiadał tych wiadomości w odpowiednim zakresie. Przecież geodeta spotyka się ze stosowaniem tych wiadomości w praktyce na każdym kroku i przy wszelkich kierunkach specjalizacji. Przecież zaczynając od wyprowadzenia średniej arytmetycznej z dwóch wyników pomiaru tego samego elementu geodezyjnego, czy od wyrównania najprostszego ciągu poligonowego itd. mamy już do czynienia z tymi wiadomościami.

Natomiast nigdy pytania Komisji nie zmierzają do przeprowadzenia dowodu jakiegoś twierdzenia lub wyprowadzenia wzoru, lecz wyłącznie do praktycznej umiejętności zastosowania tych wiadomości lub posługiwania się wzorem przy rozwiązywaniu konkretnego spotykającego się w praktyce zadania.

Egzaminy w latach ubiegłych i późniejszych zdaniem Komisji nie są w zasadzie trudniejsze, natomiast nie zawsze można ich nawiązać do tematów poruszonych w sprawozdaniach, gdyż często w sprawozdaniach oprócz wyliczenia robót, jakie kandydat wykonywał, żadnych tematów się nie porusza i tym samym trzeba czerpać tematykę pytań z ogólniejszych zagadnień geodezji mających znaczenie praktyczne. Oprócz tego ujawnione i występujące często u kandydatów braki w ważniejszych wiadomościach skłaniają Komisję do sprawdzenia u następnych kandydatów właśnie wiadomości z tego zakresu.

Należy również zaznaczyć, że wśród kandydatów przystępujących po raz drugi do egzaminu (po upływie co najmniej 1 roku od pierwszego wyniku niepomyślnego) najczęściej daje się stwierdzić dużą poprawę i uzupełnienie braków w wiadomościach.

Komisja docenia wpływ zdenerwowania egzaminowanego na sposób wyjawiania swoich wiadomości, godząc się czy to ze zwłoką w odpowiedzi lub rezerwowaniem czasu do namysłu nad odpowiedzią, czy uwzględniając nie dość ścisłe lub poprawne formułowanie odpowiedzi, czy też w drodze rozmowy starając się ustalić poziom wiadomości kandydatów. Jednak trudno by było wyłącznie na karb zdenerwowania złożyć wykazany brak elementarnych, podstawowych wiadomości, jak to zaznacza autor listu.

W odpowiedzi na umieszczone w liście zapytanie Komisja wyjaśnia, że wśród kandydatów, którym dotychczas przyznano stopień inżyniera geodety znajdują się osoby posiadające bez wyjątku wszystkie przewidziane ustawą kategorie kwalifikacji, a w tej liczbie i tzw. „praktycy”, tak samo zresztą, jak wśród tych kandydatów, którym ze względu na niepomyślny wynik egzaminów nie można było tego stopnia na razie przyznać, również wszystkie wspomniane kategorie kwalifikacji są reprezentowane.

Na tle poruszonych w liście ob. J. Kwiatkowskiego spraw Komisja pragnie przy sposobności poinformować autora listu oraz wszystkich zainteresowanych kolegów, że z przyjętej chętnie inicjatywy Stowarzyszenia Geodetów Polskich NOT (obecna nazwa) w czasie przeprowadzania egzaminów już trzeci rok zapraszany jest i bywa obecny obserwator delegowany przez wymienione Stowarzyszenie. Pozwala to z jednej strony Komisji na poznanie bezpośrednio opinii SGP o sposobie przeprowadzania egzaminów, zakresie egzekwowania wiadomości i sposobie podjęcia do egzaminowanych, a z drugiej strony, daje możliwość SGP orientowania się co do poziomu przystępujących do egzaminu kandydatów.

Z całym uznaniem Komisja powitała zorganizowany i prowadzony od szeregu lat przez SGP (NOT) kurs doszkalania kan-

dydatów na stopień inżyniera geodety. Chociaż Komisja nie rejestruje u siebie, którzy z kandydatów byli uczestnikami tych kursów, to jednak od przedstawicieli SGP mieliśmy informację, że uczestnicy wymienionego kursu na ogół wypadają na egzaminach lepiej, a tym samym uzyskuje się podniesienie kwalifikacji technicznych.

Na zakończenie należałoby wyrazić prośbę, aby na przyszłość uwagi krytyczne o sposobie przeprowadzania egzaminów dla kandydatów na stopień inżyniera geodety były więcej skonkretyzowane, co ułatwi funkcjonującej Komisji spostrzeżenie swoich błędów lub usterek względnie przyczyni się do lepszego wyjaśnienia ewentualnych nieporozumień.

*Komisja Weryfikacyjno-Egzaminacyjna
przy Politechnice Warszawskiej*

PISMO ZARZĄDU GŁÓWNEGO SGP DO ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW

Ustawa z dnia 28 stycznia 1948 r. stworzyła prawdziwie demokratyczne warunki uzyskiwania tytułu inżyniera dla tych wszystkich osób, które nie miały możliwości odbycia normalnych wyższych studiów, lecz ze względu na swe wiadomości naukowo-techniczne zdobyte w innej drodze oraz wartość społeczną, zasługują na zaszczytny awans zawodowy i społeczny.

Jest rzeczą oczywistą, iż awans zawodowy powinien mieć nie tylko charakter formalny, ale i treść rzeczywistą, wyrażającą się w podwyższeniu kwalifikacji zawodowych, drogą pogłębienia i rozszerzenia wiadomości naukowo-technicznych. Bez tego czynnika Ustawa z dn. 28 stycznia byłaby pozbawiona treści społecznej, a stałaby się przywilejem pewnej grupy osób, co byłoby sprzeczne z podstawowymi założeniami ideologicznymi Ustawy.

Doświadczenia ostatniego okresu wskazują na to, że dość znaczna część kandydatów do tytułu inżyniera geodety przechodzi do porządku nad sprawą podwyższenia swych kwalifikacji zawodowych i staje przed Komisją weryfikacyjno-egzaminacyjną bez odpowiedniego przygotowania się, nawet w zakresie podstawowej wiedzy teoretycznej. Świadczą o tym sprawozdania ob-

serwaatorów z ramienia naszego Stowarzyszenia na egzaminach oraz wyniki ostatnich sesji egzaminacyjnych.

Zarówno w interesie społecznym jak i osobistym poszczególnych kolegów ubiegających się o przyznanie tytułu inżyniera, stan ten powinien ulec jak najszybszej zmianie. W tym celu Zarząd Główny SGP prosi o organizowanie okresowych akcji uświadamiających kandydatów do tytułu inżyniera z Waszego terenu o konieczności odpowiedniego przygotowania się do egzaminu, jak również starannego opracowywania sprawozdań z przebiegu praktyki zawodowej — zgodnie z doręczonymi oddziałom wytycznymi.

Zarząd Główny SGP uważa za konieczne, aby oddziały terenowe w przypadkach uzasadnionych — kierując się ogólną znajomością kandydata oraz oceną przedstawionego sprawozdania z przebiegu praktyki zawodowej — zalecały przesłuchanie kursu przygotowawczego na tytuł inżyniera.

Kursy takie, prowadzone systemem korespondencyjnym, z krótkimi okresami repetycji słuchowych, organizowane są corocznie przez SGP.

Sekretarz Generalny SGP

KILKA SŁÓW OD REDAKCJI

Pismo kolegi J. Kwiatkowskiego zmartwiło ogromnie zespół redakcyjny Przeglądu Geodezyjnego. Redakcja nie zaniedbuje bowiem żadnych środków, aby być jak najbliższej terenu i jego spraw. Świadectwem tego są nie tylko liczne apele na łamach pisma. Redaktorzy jeżdżą często w teren na narady z czytelnikami, zaglądają do kół zakładowych, prowadzą liczne rozmowy i obszerną korespondencję z każdym kolegą, który zwraca się do redakcji. Ale mało tego. Ponieważ zespół redakcyjny jest nieliczny i nie może niestety dotrzeć do wszystkich bez wyjątku kół zakładowych i czytelników, redakcja korzysta z różnych innych okazji, między innymi również i z takich, aby na każdym zebraniu czy odczycie prelegencji poruszali sprawy Przeglądu Geodezyjnego. Stąd właśnie płynął apel prof. Kameli do kolegów zgromadzonych na Jego odczycie.

Profesor Kamela, jako dawny członek Komisji Programowej Przeglądu Geodezyjnego zna dobrze problemy czasopisma i opisany przez kolegę J. Kwiatkowskiego „piórowstręt” niektórych jego czytelników. Kolega J. Kwiatkowski jednak nie zrozumiał widocznie słów prof. Kameli skoro uważa, że trzeba aż interwencji Zarządu Głównego SGP w stosunku do redakcji, aby „pękły lody między P.G. a czytelnikami”. Interwencja taka wcale nie jest potrzebna, gdyż nie od dziś, a od dziesięciu lat redakcja nastawiona jest na współpracę z każdym kolegą, który jej pragnie czy potrzebuje. Jeśli więc istnieją jakieś „lody”, to raczej należy je odnieść do chorujących na „piórowstręt” kolegów.

Druga sprawa, która zaniepokoiła redakcję i którą pragniemy poddać pod dyskusję środowiska zawodowego, to uwagi kol. J. Kwiatkowskiego odnośnie wysokiego poziomu czasopisma, poziomu niezrozumiałego — Jego zdaniem — dla czytelnika. Kol. Kwiatkowski pisze, że zespół redakcyjny jest zespołem „teoretyków”, a artykuły w Przeglądzie Geodezyjnym pisane są przez naukowców. Otóż te właśnie uwagi wysoce nas zaniepokoiły.

Poziom Przeglądu Geodezyjnego jest poziomem średnim, obliczonym na inżyniera i technika zatrudnionego przy wykonaniu prac geodezyjnych. Opracowania o charakterze naukowym od-

dawna już publikowane są w zeszytach Geodezyjnego Instytutu Naukowo-Badawczego, względnie w kwartalniku „Geodezja i Kartografia”. Artykuły publikowane w Przeglądzie Geodezyjnym omawiają prawie wyłącznie zagadnienia wykonawstwa i to na poziomie średnim.

Nie wątpimy, że kol. J. Kwiatkowski, jako długoletni praktyk, nie ma trudności w zrozumieniu ich treści. Przypuszczamy więc, że wyraża On w tej sprawie cudze opinie. Nad tą częścią listu kol. J. Kwiatkowskiego należy uderzyć na alarm, ale nie w kierunku obniżenia poziomu pisma (co nastąpiło kilka lat temu w związku z powstaniem kwartalnika „Geodezja i Kartografia”), ale w kierunku podwyższenia kwalifikacji wykonawców, którzy stanowią większość czytelników Przeglądu Geodezyjnego.

Trzeba przecież chyba zgodzić się z tym, że kto chce być geodetą musi posiadać pewne minimum wiadomości technicznych. Jeśli ich nie ma, należy otoczyć go opieką, skierować na kursy, zachęcić do studiowania literatury.

Sprawa ta była przedmiotem ożywionej dyskusji na VIII Walnym Zjeździe Delegatów SGP, zwłaszcza zaś sprawa braków w przygotowaniu do zawodu u niektórych absolwentów techników geodezyjnych.

Otwieramy więc na ten temat dyskusję.

No i wreszcie ostatnia, poruszona w liście kol. J. Kwiatkowskiego sprawa, której niesposób wprost pozostawić bez omówienia. Otóż z faktu, że obserwujemy rozwój optycznych, interferencyjnych i radarowych metod pomiaru długości nie można wyciągać wniosku, że już dziś możemy sobie pozwolić na zarzucenie metod stosowanych obecnie. Przez długi jeszcze czas będą one stosowane, zwłaszcza w pracach typowych, najczęściej stosowanych. Ponadto zaś nie wolno zapominać o tym, że pomiar to tylko część pracy geodety. Druga część to obliczenie i wyrównanie pomiaru, równie dobrze pomiaru taśmą, jak pomiaru optycznego czy radarowego. I dlatego właśnie geodeta musi, między innymi, znać i rozumieć również teorię błędów i rachunek wyrównania.

Ażeby po dość ostrej ostatniej zimie wyciągnąć należyte wnioski na przyszłość, należy rozpatrzyć cztery zasadnicze elementy, składające się na całość prac geodezyjnych w okresie zimowym, a mianowicie: człowiek — wykonawca, teren, narzędzia pracy — instrumenty, a wreszcie odpowiednia odzież i obuwie.

Geodeta jako wykonawca prac realizacyjnych jest współtwórcą obiektów przemysłowych. Pracuje on w zespole z inżynierami i technikami innych branż, ale w jakże odmiennych warunkach. Żaden z pracowników technicznych innych branż nie wykonuje zasadniczej pracy produkcyjnej w takich warunkach jak geodeci, tj. na wolnym powietrzu w różnych warunkach atmosferycznych. Nawet inżynierowie i technicy budowlani czy konstrukcyjni jakkolwiek są głównymi realizatorami prac budowlano-montażowych wykonują prace wymagające większej dokładności, jak rysunki, szkice i obliczenia w lokalach zamkniętych, nie narażeni na bezpośrednie wpływy atmosferyczne. Geodeta trudne te i odpowiedzialne czynności wykonuje bezpośrednio w terenie. Nie wszyscy jednak mogą zrozumieć, że geodeta nie jest w stanie wykonać wszystkich pomiarów w każdą pogodę, np. podczas ulewnych deszczów, przy silnych wiatrach, w okresie dużych upałów lub mrozów, w gęstym kurzu lub mgłę itp.

Ubiegłej zimy prace budowlano-montażowe w Hucie im. Lenina na skutek silnych mrozów uległy na pewnych odcinkach częściowemu ograniczeniu, lecz nie mogły być całkowicie przerwane, z całkiem zrozumiałych względów, wobec czego i prace geodezyjne musiały być wykonywane w ramach potrzeb budowlanych.

Z całym uznaniem muszę podkreślić postawę i ofiarność załogi wydziału produkcji geodezyjnej w Kombinacie, która doceniała potrzeby prac innych branż i zawsze stawała na wezwaniu, gdy zachodziła tego konieczna potrzeba. Nie było, nawet w okresie najsilniejszych mrozów, ani jednego przypadku niewykonania pracy, gdy zaistniała konieczność, ustalona przez kierownictwo wydziału i zleconadawcę.

Ale przy silnych mrozach prac tych nie było wiele, ponieważ zaś przy pracach realizacyjnych, wykonywanych przeważnie w terenie, mało jest prac kameralnych, stąd w okresie zimowym pracownicy byli przeważnie na postojach, spowodowanych niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. W świetle zarządzeń CUGiK z dnia 29 września 1953, postoje takie nie są płatne, a pracownik jakkolwiek musi być obecny, zgodnie z dyscypliną pracy, to jednak żadnego wynagrodzenia nie otrzymuje. Według wyjaśnień CUGiK postoje z przyczyn atmosferycznych zostały rzekomo w kalkulowane w normy, jakkolwiek z postanowień § 13 przepisów ogólnych katalogu norm wynika co innego, paragraf ten bowiem brzmi: „Normy dla prac terenowych są ustalone dla przeciętnych warunków atmosferycznych, panujących w okresie od 15 kwietnia do 15 października. Postoje spowodowane warunkami atmosferycznymi w tym okresie są uwzględnione w normach katalogowych”. Zdaje się, że to nie jest dwuznacznie powiedziane, lecz przeciwnie, całkiem jednoznacznie podkreślone, że tylko w tym okresie postoje są w kalkulowane w normy. Dalej przepis tego artykułu brzmi: „W pozostałych miesiącach wprowadza się do norm czasu następujące współczynniki „P” itd.”, końcowa zaś część tego paragrafu brzmi: „w przypadkach wyjątkowej konieczności wykonania prac w temperaturze poniżej -10°C należy ustalić indywidualny współczynnik „P”, jednak nie niższy od 1,65. W danym katalogu norm prace geodezyjne w temperaturze poniżej -10°C nie były normowane, co było o tyle uzasadnione, że przy temperaturze takiej prac przeważnie nie prowadzono. Toteż uważam za niesłuszne pozbawienie pracowników produkcyjnych zarobków, w przypadku, gdy przez dłuższy okres panują niesprzyjające warunki atmosferyczne, uniemożliwiające prace w terenie. Wspomniane wyżej zarządzenie CUGiK na podstawie doświadczeń br. powinno ulec rewizji, gdyż prawdopodobnie redaktor tego ustępu zarządzenia, nie wziął pod uwagę, że postoje atmosferyczne powstać mogą nie

tylko z powodu silnych mrozów, ale również z powodu długotrwałych deszczów lub mgieł — te ostatnie (jeżeli chodzi o prace triangulacyjne) mogą trwać przez cały miesiąc; nie wiem, czy zarządzenie to wytrzymałoby próbę życia, gdyby pracownicy nie otrzymali przez czas dłuższy podstawowego wynagrodzenia.

Przy pracach geodezyjnych ważnym elementem jest teren. Przy pracach realizacyjnych terenem dla wykonawcy jest również budynek, suwnica, wywrotnica, estakada, tunel itp. Zdajemy sobie sprawę, jak trudno się po nim poruszać podczas mrozów. Nie mówiąc już o pracach na znacznych wysokościach, na wąskich belkach i w piecach tunelowych, ale nawet na naturalnym terenie praca była niewspółmiernie utrudniona. Przy pracach realizacyjnych wykonawca ustala w terenie cały szereg punktów przy pomocy palików, rurek żelaznych, słupów betonowych itp. Możemy sobie wyobrazić, jak trudno było wykonać te czynności czy ustawić instrument, gdy ziemia była zmarznięta średnio na głębokość 1,10. Praca w takich wypadkach trwa niewspółmiernie długo i należy ją zaliczyć do bardzo trudnych i nie bardzo dokładnych.

Przedsiębiorstwa miernicze prowadzące roboty o różnej dokładności odpowiednio dobierają instrumenty. Jakkolwiek Wydział Produkcji Geodezyjnej Kr.O.P.M. w Hucie im. Lenina jest pod tym względem uprzywilejowany w stosunku do innych wydziałów, to mimo to stan ten jest niezadowolający.

Jakość instrumentów w okresie zimowym maleje, zwłaszcza zaś instrumentów włoskich „Filotechnika”, które wykonane są z materiału nie przystosowanego do naszych warunków i już poniżej -50°C działają bardzo źle, a poniżej -100°C są prawie nieużyteczne. Przyczynia się do tego brak odpowiednich smarów, a mianowicie filtrowanej oliwy kostnej. Stwierdziliśmy praktycznie, że oliwa kostna użyta do instrumentu włoskiego pozwoliła pracować nim przy temperaturze poniżej -100°C . Nabycie jednak tej oliwy jest bardzo trudne, a na terenie Krakowa niemożliwe. Zagadnienie to powinno być rozwiązane centralnie, odpowiednie smary są potrzebne nie tylko w okresie zimy, ale i w lecie, zwiększa to wydajność pracy i wpływa na lepszą konserwację sprzętu.

Dużą przeszkodą podczas silnych mrozów była również sprawa zamglania szkła przy instrumentach, co w dużym stopniu zmniejszało widoczność i wpływało na dokładność pomiaru. Działanie śrub także było utrudnione, wobec czego pomiary nie były pewne, a nawet czasem trudne do wykonania tam, gdzie chodziło o dużą precyzję, jak np. przy obserwacji wychyleń kominów czy osiadania obiektów.

Przy pracach realizacyjnych potrzebne są ruletki stalowe. Jaki jest ich stan, wiemy wszyscy. Zatrudnieni pracownicy niejednokrotnie przynoszą je i oświadczają, że nie mogą wziąć odpowiedzialności za pomiary nimi wykonywane. Sprawa ruletek jest bolączką ogólnokrajową i winna być jak najrychlej rozwiązana.

Czwartym elementem mającym wpływ na pomiary w okresie zimowym jest odpowiednia odzież i obuwie dla pracowników. Sprawa ta była poruszana na wszystkich naradach produkcyjnych. Alarmy te zostały uwzględnione przez CUGiK i OPM za kupily pewną ilość butów filcowych, spodni watawanych, KrOPM zaś ze względu na pracę w hucie uzyskało przydział 250 par butów juchtowych. O decyzji CUGiK pracownicy zostali zaraz powiadomieni i wezwani do sporządzenia listy chętnych i potrzebujących tych butów czy spodni. Mimo kilkakrotnych apelów na naradach roboczych zaledwie około 15% pracowników zgłosiło chęć zakupu, reszta zrezygnowała. Jednakże przez cały okres zimy nie spotkałem się, mimo silnych mrozów, aby któryś z pracowników oświadczył, że nie może wyjść do pracy z powodu braku butów lub ubrania.

Tak wyglądałyby w skrócie moje spostrzeżenia odnośnie prac pomiarowych w okresie tegorocznej zimy.

Inż. Jan Zajac

KONFERENCJA Z CZYTELNIKAMI PRZEGLĄDU GEODEZYJNEGO W KOLE SGP W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

Liczne i aktywne koło terenowe SGP w Piotrkowie Trybunalskim działalnością swoją obejmuje miasta i powiaty: Piotrków, Radom i Tomaszów Mazowiecki. Koło jest agendą terenową oddziału naszego stowarzyszenia w Łodzi skupiając geodetów prowadzących prace i administrację geodezyjną na tych terenach z ramienia Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, Ministerstwa Rolnictwa i wykonawców robót geodezyjnych i kartograficznych, wchodzących w skład stałej grupy terenowej Łódzkiego Wydziału

Produkcyjnego — Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego w Kielcach, podległego Centralnemu Urzędowi Geodezji i Kartografii.

Konferencja członków koła z udziałem przedstawiciela redakcji Przeglądu Geodezyjnego była prowadzona zasadniczo na temat ostatnich zeszytów miesięcznika, analizy i krytyki jego treści. W szczególności przedyskutowano „Założenia programowe

Przeglądu Geodezyjnego na rok 1954" ogłoszone w zeszycie styczniowym.

Kolo czyta i żywo interesuje się swym czasopismem czego dowodem jest fakt, że już na wstępie konferencji wysunięto do dyskusji szereg tematów poruszonych w „Przeglądzie” i powodujących polemikę. W zeszycie styczniowym żywo zainteresował kolegów artykuł o zadaniach państwowej służby geodezyjnej i kartograficznej na lata 1954 i 1955, artykuły informujące i dyskusyjne o wynalazczości, normalizacji, dokumentacji naukowo-technicznej, notatki redakcyjne z odpraw i konferencji w resortach, a „miscellanea” w szczególności.

W zeszycie lutowym „Przegląd” duże zainteresowanie wywołał artykuł o problematyce organizacji produkcji geodezyjnej, sprawozdanie i referaty z VI konferencji naukowo-technicznej naszego stowarzyszenia na temat pomiarów ortogonalnych, potonowości i organizacji robót geodezyjnych. Specjalnie duże zainteresowanie wzbudziła praca o geodecie Stanisławie Solskim.

W dyskusji nad tekstem założeń programowych Przeglądu Geodezyjnego na rok 1954 wynikała potrzeba ustnej interpretacji i pogłębienia tego tekstu. Po udzieleniu wyjaśnień zebrani koledzy uznali program za wyczerpujący.

Spośród członków kola aktywność w organizacji konferencji i żywy udział w dyskusji wnieśli koledzy: Chomicz, Durdziel, Grabowski, Marczyński, Ogródzki, Rutkowski, Witalewski i inni. W wypowiedziach podkreślono wielokrotnie, że „Przegląd” powinien mocniej niż dotychczas walczyć o źródłowe naświetlenie, wyjaśnienie i postawienie publicystyczne szeregu zagadnień, a mianowicie:

— podać szczegółowe opisy na temat organizacji służby administracji geodezyjnej, organizacji wykonawstwa i technologii procesów w Związku Radzieckim. Zdaniem uczestników konferencji, geodeci polscy, którzy brali udział w licznych delegacjach do Związku Radzieckiego, powinni za pośrednictwem „Przeglądu” podzielić się z ogółem kolegów nabytą wiedzą i spostrzeżeniami o osiągnięciach tamtejszych geodetów i kartografów. W tym samym ujęciu równie cenne byłyby informacje z krajów demokracji ludowej i NRD, choćby w takim zakresie, w jakim „Przegląd” podawał dotychczas wiadomości z Czechosłowacji.

„Przegląd” w stopniu niedostatecznym zajmuje się tematyką o likwidacji sezonowości robót geodezyjnych w naszych warunkach klimatycznych. Stosowane obecnie założenia i praktyka likwidacji sezonowości, w szczególności w świetle doświadczenia minionej zimy nie zdają, zdaniem kolegów, egzaminu. Chodzi o to, aby „Przegląd” publikował artykuły z tej dziedziny w ujęciu kompleksowym — ekonomiczno-organizacyjnym, technicznym, socjalno-bytowym, ochrony i bezpieczeństwa pracy itd.

Następnie i to szczególnie mocno poruszono temat, już dawno dojrzały do omówienia na lamach P.G. i niestety wciąż aktualny,

a mianowicie: należytej współpracy i ustalenia szybkich i praktycznych form współpracy instytucji resortowych z ich ogniwami terenowymi przy wydawaniu przepisów i normatywów, oczywiście w tych przypadkach, gdy charakter i zadania projektowanego do wydania aktu legislacyjnego z natury wymagają albo sięgnięcia w teren po dane wstępne, albo zaopiniowania opracowanego projektu. Być może, że trzeba poprawić styl pracy instancji na szczeblach wojewódzkich i okręgowych, które opiniują i wypowiadają się w stosunku do resortów; a może w niektórych przypadkach bardziej operatywne i fachowe do ankietowania przepisów, instrukcji i wszelkich normatywów byłyby ogniwami organizacyjne SGP.

W dalszym przebiegu dyskusji zebrani apelowali o omówienie w czasopiśmie trybu pracy inżynierów i techników normowania w przedsiębiorstwach geodezyjnych. Zdaniem kolegów przy opracowywaniu tego zagadnienia, należy wyjść z założenia, że tylko bezpośrednie i kompleksowe śledzenie przebiegu prac polowych i kameralnych przez technika normowania, doskonale wprowadzonego w technologię produkcji, plan postępu technicznego i tematykę wynalazczości danego zakładu, może dać należyte rezultaty w uporządkowaniu tego tak ważnego działu w strukturze przedsiębiorstwa.

W nawiązaniu do obrad rocznego zebrania oddziału stowarzyszenia w Łodzi poruszono sprawę omówienia w czasopiśmie uchwały Prezydium Rządu o rozwoju sieci bibliotek zakładowych, gdyż istnienie w przedsiębiorstwach wydziałów zamiejscowych, grup stałych w ramach wydziałów z siedzibą poza wydziałem i wreszcie rozproszenie kadr w terenie, przy pracach polowych, stwarzają specjalne warunki przy organizacji tych bibliotek, w szczególności w zakresie ilości nabycia danego tytułu i rozrowadzenia książek w terenie.

Koledzy geodeci zatrudnieni zasadniczo w pionie administracji geodezyjnej, w referatach geodezyjnych prezydium powiatowych i miejskich rad narodowych, wnieśli o przedyskutowanie na lamach P.G. systemu wynagrodzenia zatrudnionych tam kolegów. Chodzi o to, że prowadząc administrację jednocześnie wykonują oni roboty geodezyjne związane z czynnościami urzędowania i z tych względów uważają, że stosowany dla nich system płac administracji państwowej nie jest dostatecznie mobilizujący.

Na zakończenie konferencji proponowano, aby „Przegląd” podawał wykazy bibliograficzne dotychczas wydanych książek fachowych, zestawione działami według zasadniczych dziedzin w geodezji i kartografii. Uznano, że takie wykazy przyczynią się do dalszego rozwoju czytelnictwa przez przypomnienie w szczególności wydawnictw dawniejszych. Bieżące podawanie przez „Przegląd” recenzji, ogłoszeń, danych Ośrodka Instytutu Geodezyjnego oraz katalogów i biuletynów wydawanych przez PPWK uznano za bardzo pożyteczne.

Inż. K. Rzewski

WSPOMNIENIE POSMIERTNE

Sp. PROFESOR MGR INŻ. JÓZEF SIENKIEWICZ



Dnia 31 marca 1954 r. zmarł w Warszawie Profesor Józef Sienkiewicz, jeden z czołowych pedagogów polskich. Był on pionierem odbudowy szkolnictwa polskiego po pierwszej wojnie światowej, w którym to okresie objął placówkę w Państwowej Szkole Mierniczej w Łomży, jako wykładowca miernictwa, trygonometrii sferycznej, rachunku wyrównawczego i podstaw astronomii.

W tym trudnym okresie Profesor Sienkiewicz rzucił hasło nauczania, jak się wyrażał „na zapas”. Posiadając ogromną wiedzę, wyniesioną z Moskiewskiego Instytutu Mierniczego i bogatą praktykę pedagogiczną w uczelniach rosyjskich, Prof. Sienkiewicz z całą energią rozpoczął przekazywanie wiedzy swym słuchaczom. Wobec braku podręczników geodezji, wszystkie godziny poza uczelnią poświęcił na opracowanie skryptów zatrudniając nas przy opracowaniu technicznym, do czego przezornie zostaliśmy wciągnięci przez Prof. Sienkiewicza, w celu uzupełniania

naszych wiadomości poza wykładami. Wydaje następnie podręcznik „Zdjęcia stolikowe”, wyczerpując całkowicie zagadnienia tej gałęzi geodezji, dziś tak szerokie mające zastosowanie.

Prof. Sienkiewicz nie uczył „na stopień”, a całą swą wiedzę przekazywał następnemu pokoleniu pragnąc wykształcić i przygotować do zawodu dobrych i uczciwych fachowców. Swym podejściem do słuchaczy i umiejętnością zainteresowania przedmiotem — nauczył nas rozumieć naukę, jako naszą zdobycz, a nie konieczność. Znal wszystkie braki swych wychowanków i niejedną godzinę spędzał w kreślarni na wyjaśnieniach. Pogadanki te szybko przekształciły naszego Profesora w Przyjaciela, który przyjaźnił tę podkreślał nie słowami, a czynami, wynajdując dla słuchaczy kursów wyższych płatne zajęcia wieczorowe, które pozwalały im kontynuować studia przy zapewnionej egzystencji materialnej; starał się również o najlepsze praktyki miernicze w okresie wakacyjnym i gorąco polecał swych wychowanków prowadzącym skalania i parcelacje mierniczym przysięgłym, żywo interesując się wynikami pracy swych uczniów.

Szkolne praktyki polowe, prowadzone przez Prof. Sienkiewicza nie ograniczały się do kontrolowania obecności, czy wykonania części zadania. Przebywał on ciągle wśród słuchaczy, niezmordowanie przenosząc się od zespołu do zespołu, często w warunkach bardzo uciążliwych ze względu na odległość. Troszczył się zawsze o to, by słuchacze dostatecznie przyswajali wykłady; pamiętałem, jak pewnego wieczoru przyniósł mi do mieszkania podręcznik rosyjski w celu przestudiowania go, gdyż zauważył na wykładzie, że niezupełnie rozumiem poruszane zagadnienie.

Po ustaleniu ostatecznym programu szkół mierniczych stwierdziliśmy z radością i zadowoleniem, że przekazał nam dużo wiadomości ponad ten program. Nacechowany taktem, powagą i godnością był bardzo szanowany przez grono profesorskie i umiłowany przez swych wychowanków. Więź, która łączyła Go z nami w szkole, nie została przerwana do ostatnich chwil Jego życia. Cieszył się zawsze na widok każdego swego byłego wychowanka, traktował po koleżeńsku i szczerze radował się każdym osiągnięciem swych uczniów w pracy zawodowej. Lata mozolnej pracy w Łomży wspominał zawsze serdecznie, gdyż wiedział i czuł, że zdobył sobie tam liczny zastęp dozgonnie wdzięcznych przyjaciół, którym przekazał wiadomości i zasady etyki zawodowej.

Podkreślić należy, że pierwsze lata powojenne były bardzo trudne. Młodzież polska, wciągnięta w orbitę pierwszej wojny światowej, rozproszona po całym świecie, powracała do pracy w kraju. Nieliczni tylko, mając oparcie u rodzin w miastach uniwersyteckich podjęli naukę w wyższych uczelniach. Ogromna większość, aczkolwiek mająca przygotowanie do studiów wyższych, musiała z nich zrezygnować, ze względu na warunki wytworzone w zniszczonym kraju. Liczba młodzieży polskiej, która ze względu na zmagania wojenne nie zakończyła nauki w szkołach średnich ogólnokształcących, a w międzyczasie przekroczyła normalny wiek szkolny, znalazła się w bardzo trudnym położeniu, nie mogąc pozwolić sobie na zakończenie nauki w szkołach średnich i kontynuowanie ich następnie w uczelniach wyższych. Na szczęście wróciło do kraju grono pedagogów, którzy w ogólnym chaosie podeszli z sercem do młodzieży pragnącej kształcić się i potrafili nakłonić czynniki rządowe do utworzenia takich szkół zawodowych, w których można było zgromadzić zarówno ludzi starszych, zaawansowanych naukowo, a nie

posiadających zawodu, jak i młodzież, kończącą normalnie szkoły średnie. Wówczas to, między innymi powstała w Łomży Państwowa Szkoła Miernicza, w której Prof. Józef Sienkiewicz niezmiernie formował młode kadry miernictwa polskiego.

W latach późniejszych Prof. Józef Sienkiewicz boleśnie przeżywał próby obniżenia poziomu szkół mierniczych zakończone przekształceniem ich w średnie szkoły zawodowe typu licealnego. W tym czasie opuszcza on swą umiłowaną placówkę pedagogiczną i przez krótki okres czasu pracuje w wolnym zawodzie, po czym przechodzi do służby państwowej, osobiście wykonując najcięższe prace zawodowe tam, gdzie mógłby wyręczyć się młodszymi. Pamiętamy go w latach 1936—1944, jak sprawując urząd Kierownika Oddziału Triangulacji w Wydz. Planowania i Pomiarów Zarządu Miejskiego w Warszawie — osobiście wykonywał obserwacje na wieżach bardzo wysokich o niebezpiecznym dojściu i jak sprawnie te czynności wykonywał, pomimo że nie był już wówczas w wieku młodzieńczym.

Po drugiej wojnie światowej wraca Prof. Sienkiewicz do służby geodezyjnej, nie porzucając jednocześnie pracy pedagogicznej, wreszcie w ostatnich latach swego życia poświęca się wyłącznie tej ciężkiej, a umiłowanej przez siebie pracy w Państwowym Liceum Geodezyjnym w Warszawie. Wyteżona, żmudna, pełna poświęcenia i ofiarności praca pedagogiczna Profesora Sienkiewicza przedwcześnie przerwana została przez śmierć znaczącą kres Jego szlachetnego życia.

Ta niepowetowana strata okryła żalobą nie tylko serca Jego wychowanków, stratę tę głęboko odczuli wszyscy geodeci, wśród których Prof. Józef Sienkiewicz cieszył się ogromnym szacunkiem, powagą i autorytetem. Cześć Jego Świetlanej Pamięci.

Inż. Zygmunt Siedziński
Absolwent b. Państwowej
Szkoły Mierniczej w Łomży

SPRAWOZDANIE KOMISJI FUNDUSZU POŚMIERTNEGO CZŁONKÓW SGP

za m-c marzec 1954 r.

W m-cu marca 1954 r. oddziały wojew. S.G.P. wpłaciły tytułem składek na F. P. 18.463,60 zł.

W tymże okresie Fundusz Pośmiertny wypłacił: 3 zaliczki zapomóg pośmiertnych po zmarłych kol. kol.: Wł. Kłodnickim z Bydgoszczy, Durys Wł. z Bydgoszczy i Kaz. Jankowskim z Białegostoku na łączną sumę 12.900,00 zł, oraz 4 resztówki zapomóg pośmiertnych po zmarłych kol. kol.: Plesiewicz Wł. z Białegostoku, Kłodnickim Wł. z Bydgoszczy, Perdziak Henryku

z Bydgoszczy i Szamborskim Wład. z Warszawy na łączną sumę , , , 6.979,00 zł.
Razem wypłacono 19.879,00 zł.

W okresie sprawozdawczym otrzymano zawiadomienia o śmierci następujących kolegów:
kolejny Nr 104 — Jankowskiego Kazimierza z Białegostoku — zmarłego w dniu 15.III.1954 r.
kolejny Nr 105 — Sienkiewicza Józefa z Warszawy — zmarłego dn. 31.III.54 r.

Komisja Funduszu Pośmiertnego

W ś r ó d k s i ą ż e k i w y d a w n i c t w

KSIAŻKA NA CZASIE

„Niesposób na czynność dydaktyczną spoglądać inaczej, niż pod kątem celów nauczania i jego potrzeb“.

Zapowiedziany w zeszłorocznym katalogu Państwowego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych podręcznik mgr inż. Tadeusza Pilitowskiego — „Stolik mierniczy i prace stolikowe“ ukazał się na półkach księgarskich (z datą 1952 r.) na początku br.

Autor wziął na siebie niezbyt łatwe zadanie: trzeba było bowiem dość obszerny tematycznie materiał, podzielony na 15 rozdziałów, włożyć w 10 arkuszy formatu A5. Całość książki zawiera — opis sprzętu stolikowego ze sposobami jego rektyfikacji, metody pomiarów stolikowych z opracowaniem rzeźby terenu i opisem niektórych typowych kształtów tej rzeźby, a na zakończenie zastosowanie stolika przy opracowaniach fotogrametrycznych map sytuacyjno-wysokościowych i przy sporządzaniu map metodą kombinowaną na fotoplanach.

Ta zbyt mała objętość książki, w porównaniu do założeń programowych, winna już zdecydować o jej charakterze i przeznaczeniu: mogło to być swego rodzaju „Vade mecum“, lub — jak kto woli — „Taschenbuch“, gdyż trudno było w ramach dziesięciu arkuszy dać racjonalnie pomyślane i należycie pod względem dydaktycznym ułożony podręcznik szkolny.

Autor w tych warunkach zrobił co mógł: dał bardzo pożytecz-

ną i aktualną książkę. Nie ma ona jednak zdecydowanego charakteru, lecz jest czymś pośrednim pomiędzy compendium dla zawodowców, a podręcznikiem szkolnym dla nowicjuszy, dając przy tym (jak to stwierdzę dalej) za mało materiału i dla jednych i dla drugich.

Materiał pod względem dydaktycznym, podany jest we właściwej kolejności. Mam tylko zastrzeżenie co do pomiarów busolowych: można by tej tematyki nie rozpraszać aż w trzech rozdziałach, lecz dać całość w jednym.

Do pomiarów busolowych podszedł autor nieco po macoszemu. Przede wszystkim brak jest szczegółowego rysunku dla busoli orientacyjnych, a opisana jest tylko pudełkowa okrągła (pełna).

W rozdziale o sprawdzeniu i rektyfikacji busoli nie przeanalizowano, z wyjątkiem sprawdzenia czułości, innych jej możliwych braków, jak np. obecność żelaza w pudełku, mimośrodowość osadzenia igły magnetycznej, brak równowagi, dokładność podziału limbusu itd.

Zbyt pobieżnie zostały potraktowane sposoby ustalania zbieżności magnetycznej (deklinacji). Bardzo prosty jest na przykład sposób wyznaczania południka z obserwacji słońca przy pomocy gnomonu, do czego stolik doskonale się nadaje. Sposób

ten jest niezwykle interesujący pod względem dydaktycznym, dając przy tym dostateczną dokładność przy pomiarach stolikowych.

Nadmienię przy tym, że nie wydaje się właściwe wprowadzenie przez autora, określenie „ciągi magnetyczne“, zamiast „ciągi busolowe“. Co innego przecież jest pomiar „magnetyczny“, wykonywany magnetometrem (teodolitem magnetycznym) dla ustalenia obydwu składowych (poziomej i pionowej) magnetyzmu ziemskiego, a co innego — pomiar „busolowy“, oparty na pewnej właściwości igły magnetycznej.

Twierdząc, że ciągi busolowe przy krótkich wizurach są dokładniejsze od geometrycznych, autor nie uzasadnia tego, nic nie wspominając przy tym o podstawowej zalecie ciągów busolowych, a mianowicie, że dają one szereg niezależnych spostrzeżeń wykluczających sumowanie się błędów. Poza tym w tymże rozdziale jest takie zdanie: „Przy konieczności równoczesnego traktowania ciągu magnetycznego jako ciągu wysokościowego, daje on mniejszą dokładność, a to ze względu na jednostronne wyznaczanie różnic wysokości“. Jest to zbyt lakoniczne i dla czytelnika niewytajemniczonego — niezrozumiałe.

Zbagatelizował autor tak wartościowe pod względem dydaktycznym narzędzie, jak celownica z przeziernikami, podając przy tym na rys. 5 typ najmniej ciekawy i dokładny i to bez opisanie wszystkich możliwych błędów tego narzędzia i jego rektyfikacji. Brak tu jest typu z dwustronnymi przeziernikami, a poza tym nie wspomniano tam również o takiej celownicy bez lunety, która może służyć jednocześnie jako odległościomierz i wysokościomierz.

Jeżeli książka ta ma służyć jako podręcznik szkolny, to pokazanie tych typów celownic byłoby bardzo wskazane, jako propeudeutika do dalszych bardziej skomplikowanych narzędzi.

Do usterek dydaktycznych należy również zaliczyć brak w niektórych przypadkach rysunków, niezbędnych do należytego zrozumienia treści.

Otóż, przy omawianiu tabeli rurkowej, brak odpowiedniego rysunku może utrudnić zrozumienie sposobów jej rektyfikacji. To samo dotyczy libeli pudełkowej (okrągłej), gdzie powiedziano tylko, że rektyfikacja wykonuje się „przez doprowadzenie pęchetyka do położenia w punkcie głównym za pomocą trzech śrub rektyfikacyjnych“ i nic więcej. Przy omawianiu na przykład błędu kolimacyjnego z lunetą, nie podano rysunku, ułatwiającego zrozumienie dlaczego krzyż nici należy przesunąć o połowę odchyłki.

Ta lakoniczność w potraktowaniu niektórych elementarnych zagadnień z dziedziny instrumentoznawstwa i innych (mających zresztą charakter podstawowy), nasuwać może przypuszczenie że zadaniem autora było dać compendium, a nie podręcznik szkolny.

Tymczasem tak nie jest, gdyż przy omawianiu na przykład niwelacji trygonometrycznej, podane są całostronicowe wywody wzoru na odległość zredukowaną do poziomu lub też szczegółowe uzasadnienie teoretyczne konstrukcji suwaka tachymetrycznego, czego można by uniknąć, traktując książkę jako podręczny informator dla zawodowców.

Podalem te kilka przykładów, aby stwierdzić, jak to wspomniałem już wyżej, że materiał wykładowy nie został potraktowany jednolicie.

Zagadnienie podstawowe przy pomiarach stolikowych, jakim jest zadanie Pothenota zostało potraktowane wyczerpująco, w sposób jasny i zwięzły, z podaniem wszystkich — klasycznych niejako — wcięć i chwytów. W sposób właściwy zostały również omówione w oddzielnym rozdziale błędy sprzętu stolikowego.

Godne uwagi są, podane w dwóch rozdziałach, pomijane zazwyczaj w podręcznikach geodezji, praktyczne wskazówki dotyczące przygotowania płyty stolikowej, z zastosowaniem blachy aluminiowej lub cynkowej oraz wskazówki dotyczące uzgadniania ramek sąsiednich arkuszy i zastosowania kalki dla punktów wysokościowych i sytuacji.

Interesujący również jest rozdział ostatni, zawierający omówienie prac stolikowych w skalach małych i dużych według instrukcji radzieckiej, a ponadto: wykorzystanie istniejących map sytuacyjnych do sporządzania map sytuacyjno-wysokościowych, zastosowanie stolika przy opracowaniach fotogrametrycznych map sytuacyjno-wysokościowych i wreszcie opracowanie map sytuacyjno-wysokościowych metodą kombinowaną na fotoplanach.

Te cztery obszerniejsze tematy, wtłoczone zaledwie w jeden arkusz drukarski zostały niestety podane raczej stylem artykułu z czasopisma technicznego, niż w sposób przyjęty dla podręcznika. Autor w ostatnich wierszach swej książki wyjaśnia, że temat powyższy został podany w znacznym skrócie, gdyż przekroczyłoby to zakres omawianej pracy, a powinien on być szczegółowo opracowany w specjalnym podręczniku fototopografii.

Trzeba więc sobie życzyć, aby stało się to jak najrychlej.

Nie jest zadaniem recenzenta czasopisma technicznego weryfikowanie danej pracy, czyli wyszukiwanie błędów od deski do deski, a to tym bardziej, że jak świadczy o tym odwrotna strona karty tytułowej, wydawnictwem tym opiekowało się dwóch redaktorów, dwóch recenzentów i korektorów.

Pozwolę sobie więc tylko zwrócić uwagę na te usterki strony graficznej książki, które niejako same rzucają się w oczy.

Rysunki techniczne powinny cechować estetyczność i czystość, a przede wszystkim — czytelność. Jeżeli chodzi o estetykę rysunków, to są one wszystkie na dość przeciętnym poziomie. Czystość wykonania rysunków: 2, 3, 9, 11, 13, 39, 40, 79, 81; 82; 83, 85, 99, 118 i 120, z winy zarówno kreślarza jak i kliszarni — pozostawia wiele do życzenia; rys. 83 jest częściowo nieczytelny.

Poza tym oznaczniki (literki) na rysunkach powinny być wszystkie równoległe do siebie (pionowe lub pochyle), a to niezależnie od położenia lub kształtu rysunku; rysunek nie powinien być zapstrzony nimi byle jak.

Pozostaje do omówienia jeszcze jedna nasza bolączka wydawnicza: błędy drukarskie. Otóż załączona do książki „Errata“ daje jedenaście pozycji. Nie robiąc korekty, zauważyłem ich jeszcze drugie tyle. Poza tym oznaczniki treści objaśniającej do rysunków 6 i 23 w wielu przypadkach nie odpowiadają oznaczeniom podanym na samych rysunkach. Dziwnym zbiegiem okoliczności, już sama zapowiedź o wydaniu „Stolika Mierniczego“ podana była w katalogu PPWK na r. 1953 z błędem drukarskim. „Errare humanum est“, lecz należy przynajmniej, przez powiększenie ilości korekt, zapobiec przerostowi tych błędów!

Na zakończenie pozwolę sobie zauważyć, że i sam Autor popełnił pewną niecisłość, pisząc w pierwszym zdaniu wstępu do swej książki, iż zdjęcie stolikowe wprowadzone zostało „na przełomie XVI i XVII wieku“.

Otóż pierwszy opis stolika mierniczego wyszedł z druku w Niemczech około r. 1619, już po śmierci jego wynalazcy Jana Praetoriusa (1537—1616). Autorem opisu był uczeń wynalazcy Daniel Schwenter (1585—1636), który metodę pomiarów stolikowych włączył później do wydanej w r. 1627 swej „Geometrii Praktycznej“. Nie mógł więc stolik być wprowadzony na przełomie XVI i XVII wieku, lecz mógł się zacząć rozpowszechniać dopiero pomiędzy 1619 a 1627 r.

Pomimo pewnych usterek, w wielu przypadkach niezależnych od Autora, „Stolik Mierniczy“ jest książką niewątpliwie bardzo pożyteczną i na czasie.

Największą jej zaletą jest to, że ukazała się w chwili, w której była potrzebna.

Mgr inż. Kazimierz Sawicki

1) Państwowe Wydawnictwo Naukowe dołącza do każdego ze swych wydawnictw karteczkę o następującej treści: „W razie ujawnienia w egzemplarzu książki błędu drukarskiego ułamek użyczonego zgodnie z przeznaczeniem, nabywca ma prawo wymienić ten egzemplarz w księgarniach „Domu Książki“ niezależnie od czasu i miejsca zakupu. W przypadkach braku odpowiedniego egzemplarza wymienionego księgarnia obowiązana jest zwrócić nabywcy wartość książki wg ceny sprzedaży.“

Nr 6 — czerwiec 1953

Inż. V. Gmür. Melioracje rolne w Kantonie Szafuza (zakoczenie).

Dr jur. K. Heer. Prawo melioracyjne w Kantonie Szafuza.

Ed. Imhof. Obecny stan nowych szwajcarskich map krajowych.

Pierwsze arkusze „krajowej mapy Szwajcarii“ w skali 1:50 000 wydane zostały na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej. Do maja br. skartowano 65% powierzchni

kraju i na tej podstawie przewiduje się, że w ciągu 7 lat kartowanie map w skali 1:50 000 zostanie zakończone. Na projektowanych 255—279 arkuszy map w skali 1:25 000 wydano dotychczas 15 arkuszy, w ciągu najbliższych 10 lat przewiduje się wydanie wszystkich arkuszy z obszarów północnych i środkowych kraju oraz kilku arkuszy podalpejskich. Pozostałe arkusze alpejskie wydane będą, kiedy na to pozwolą pomiary hipoteczne i uzupełniające pomiary topograficzne, mapy bowiem 1:25 000 mają za podstawę „plany przeglądowe“ 1:5 000 lub 1:10 000. Pierwszy arkusz mapy 1:100 000 ma się ukazać w końcu 1954 r., a wszystkie arkusze tej mapy przewidziane są w ciągu 10 lat.

Ls. Hegg. Sprawozdanie z walnego zebrania w Lucernie.

A. Pastorelli. Organizacja i wykonanie fotogrametrycznych pomiarów hipotecznych w Malvaglia (zakończenie).

Bn. Tunel pod Kanalem La Manche. Jak donosi francuskie czasopismo „Travaux” znani francuscy geolodzy Pruvost i Leroux podjęli i zbadali na nowo stary projekt tunelu pod Kanalem La Manche. Spośród wielu projektów dwa są przede wszystkim rozważane. Tunel w Douvre o długości 53 km (z tego 38 km pod morzem) przewiduje linię kolejową i ulicę kosztem 1200 milionów franków. Tunel z Folkestone o długości 44 km (38 pod wodą) o podobnych do pierwszego szczegółach kosztowałby 1100 milionów franków. Francuscy geolodzy zalecają tunel dowerski, twierdząc, że budowa jego trwać będzie tylko 8 lat.

Protokół 24 konferencji prezesów szwajcarskiego związku geodetów i meliorantów z 16 kwietnia 1953 r.

Międzynarodowy kongres geodetów 1953 r. odbędzie się w Paryżu w dniach 28 sierpnia do 6 września 1953 r.

F. Baeschlin omawia w bibliografii pracę doktorską dr Willy Bangertera pt. Gospodarcze znaczenie scalenia rolnego.

Nr 7 — lipiec 1953

H. Härry. Dowód dokładności i kwestia kosztów fotogrametrycznych pomiarów hipotecznych Malvaglia.

Plan hipoteczny Malvaglia w skali 1:1000 wykonano na podstawie pomiarów aerofotogrametrycznych. Obszar zdjęcia 85 ha, spadki terenu 0 do 5% ilość parcel 300, graniczników 100, kamera Wilda RC7 f = 170 mm, format płyt 15/15 cm, wysokość lotu nad ziemią 1100 m, skala fotogramów 1:6500, pokrycie 65%, baza 295 m, ilość sygnalizowanych fotopunktów 28 na km². Różnice w pomiarze odległości między granicznikami w terenie i na planie nie przekroczyły w żadnym wypadku (224 odcinków) dozwolonych przez instrukcję błędów, dochodząc powyżej do 24% dozwolonej przez instrukcję II granicy 28 cm lub do 18% dozwolonej przez instrukcję III granicy 38 cm. Odchyłka w powierzchni natomiast wynosiła przeciętnie 28%, a w najgorszym wypadku 89% dozwolonej granicy błędu. Koszt pomiaru wyniósłby 8860 franków, podczas gdy zdjęcia poligonowe (ziemne) kosztowałyby w tych samych warunkach 10 732 fr., co daje o 17% mniejszy kosztorys. Dla powierzchni ponad 150 ha okaże się fotogrametria o 30 do 40% tańsza niż zdjęcia poligonowe.

Louis Hegg. Promocja dyr. H. Härry na doktora h. c. w Lozannie za zastosowania aerofotogrametrii do pomiarów katastralnych.

Prof. Ernst Ramser. Nowy schemat klasyfikacji ziemi na klasy dyspersyjne według Atterbergera i nowe metody badań techniki uprawy.

Dr. K. Ledersteger. Astronomiczno-grawimetryczne wyznaczenie średniej elipsoidy ziemskiej.

Drobne wiadomości: Setna rocznica politechniki w Lozannie. Protokół 50 walnego zebrania szwajcarskiego związku geodetów i meliorantów z 16 maja 1953 r. Protokół walnego zebrania szwajcarskiego towarzystwa fotogrametrycznego z 25 kwietnia 1953 r.

F. Baeschlin omawia w bibliografii „Księgę pamiątkową Edwarda Doleżala” poświęconą 90 rocznicy urodzin przez jego przyjaciół i uczniów.

Nr 8 — sierpień 1953 r.

— R. Solari. — Rozważania o zastosowaniu fotogrametrii w katastrze terytorialnym.

— A. Scherrer. — Sprawozdanie z konferencji szwajcarskich inżynierów melioracji (18—20 czerwiec 1952, kanton Szafuza).

— W. Frick. — Przekroje stożkowe jako luki drogowe.

— J. Richard. — Apel do młodzieży.

— E. B. — Uwagi krytyczne do pewnej publikacji matematycznej.

— Drobne wiadomości: Międzynarodowy kurs geodezyjnych pomiarów długości (Monachium, 14—30 wrzesień 1953 r.). Protokół 50 walnego zebrania szwajcarskiego związku mierniczych i meliorantów (16 maj 1953 r.).

— Bibliografia: F. Baeschlin omawia rozprawę doktorską dr inż. H. Draheima pt. „Ogólne formuły do obliczenia redukcji kierunku i długości dla wybranych odwzorowań wiernokątnych.

Nr 9 — wrzesień 1953 r.

— A. Scherrer. — Sprawozdanie z konferencji szwajcarskich inżynierów melioracji (zakończenie).

— Inż. F. Mesu. — Powódzie.

— Bn. — Europejska sieć wielkich dróg lądowych.

— Bibliografia: F. Baeschlin omawia M. Höfera „Tablice do tyczenia luków kołowych z krzywymi przejściowymi i bez nich. (Kąty w podziale gradowym).

RIVISTA DEL CATASTO E DEI SERVIZI TECNICI CATASTRALI

Nr 4 z 1953 r.

Do systematycznej rozprawy o odwzorowaniu ilościowym i równoważnym —

Prof. Giovanni Boaga. Waga w zagadnieniach „optimum” z zastosowaniem do wycięcia wprzód —

Dr Armando Norinelli. Zagadnienie Snelliusa czterech punktów — Ferdinando Romano, geom.

Strata wartości i najbardziej prawdopodobna wartość budynków cywilnych —

Dr inż. Giuseppe Lo Bianco.

O brytyjskim przemyśle cukrowniczym —

Prof. Eugenio Mariani.

Nr 5 z 1953 r.

— O rzucie Soldnera i o zagadnieniach geo-kartograficznych — prof. G. Boaga.

— Homologoskop ortosymetryczny O. M. S. — system Cremona-Ronca — inż. L. Ronca.

— Nowy kataster republiki San Marino — dr inż. P. Belfiore.

— Jeszcze na temat oceny nieruchomości — prof. dr F. Sana.

Nr 6 — grudzień 1953 r.

— Scalenia miejskie — Van Roelje i Korte.

— Czy listy uprawnionych mierniczych mają praktyczne znaczenie — Witt.

— Wieś w krajobrazie — Bijhouwer.

— Przebudowa katastru — Jongedijk.

— Program nauki dla inżynierów geodetów na Politechnice w Delft.

— VIII Międzynarodowy Kongres FIG.

— 70-lecie Alberta J. Schmidheim.

— Egzamin na mierniczych katastru w roku 1951.

— Przegląd książek i pism.

Nr 12 — grudzień 1954 r.

— Sprawozdanie z VIII Międzynarodowego Kongresu FIG.

— O pracach komisji na VIII Kongresie FIG:

Komisja I — Słownik techniczny — O. Fantini.

Komisja II — Kataster i scalenia wiejskie — A. Norzi.

Komisja III — Instrumenty i metody geodezyjne. Fotogrametria i kartografia — F. Fait — L. Carra.

Komisja IV — Planowanie i odbudowa — U. Piccoli.

Komisja V — Młodzi mierniczy i ich szkolenie — M. Calabro.

Komisja VI — Płace a działalność zawodowa — R. Pennacchi.

GEODEZJA I KARTOGRAFIA

Tom II Zeszyt 3

— A.A. Izotow — Elipsoida odniesienia F. N. Krasowskiego i nowoczesne osiągnięcia geodezji.

— M.S. Mołodieński — Metody badania figury Ziemi.

— Franciszek Biernacki — O tak zwanym odwzorowaniu Bessele.

BIULETYN TEMATYCZNY KLUBU TECHNIKI I RACJONALIZACJI POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA MIERNICZEGO

Nr 4

— Od kolegium redakcyjnego

— Inż. J. Dobrzyński — Uproszczenie wykonania tachymetrii tachymetrem zwykłym oraz zdjęć stolikowych zwykłą kierownicą.

— B. C. — Opis nanośnika tachymetrycznego „klarwit”.

— Inż. E. Berezowski — Powstawanie, istota i znaczenie brygad racjonalizatorskich.

— Sprawozdanie z konferencji rozszerzonej Komisji Ogólnokrajowej Postępu Technicznego.

IL GEOMETRA ITALIANO
RIVISTA TECNICA

PRZEGLĄD DOKUMENTACYJNY GEODEZJI

OPRACOWANY PRZEZ OŚRODEK DOKUMENTACJI PRZY GEODEZYJNYM
INSTYTUCIE NAUKOWO-BADAWCZYM

DODATEK DO MIESIĘCZNIKA „PRZEGLĄD GEODEZYJNY”

ROCZNIK 4

WARSZAWA MAJ – CZERWIEC 1954 r.

Nr 3

Gwiazdkami obok porządkowych liczb artykułów, oznaczone są publikacje znajdujące się w bibliotece Geodezyjnego Instytutu Naukowo-Badawczego. Stosowana jest klasyfikacja dziesiętna, wydanie polskie.

GEODEZJA

- 394* 526.1:525.14 GINB
Izotow A. A.: **Kształt i wymiary Ziemi według najnowszych danych.** „Forma i rozmiary Ziemi po sowniennym danym”. Trudy CNIIGA i K (Moskwa), wyp. 73, 1950, cena 8 rb.; D, B5, 204 str., 21 tabl. — Praca zawiera krótki rys historyczny badań kształtu i wymiarów Ziemi. Omawia nowoczesne metody wyznaczenia tych wielkości drogą pomiarów stopnia, wyznaczenia przyspieszenia siły ciężkości i pomiarów astronomicznych. Podkreślone są ogromne osiągnięcia geodezji i nauki radzieckiej w tej dziedzinie. Praca jest przeznaczona dla inżynierów geodetów i pracowników naukowych.
- 395* 526.32 GINB
Fursow W. I.: **Wieże geodezyjne i ich budowa.** „Gieodieziczeskie signaly i ich postrojka”. Moskwa, 1953, Gieodiezizadt, cena 11 rb.; D, B5, 327 str., 324 rys., 28 tabl., 43 poz. bibl. — Szczegółnie cenne jest podejście do tematu od strony obliczeń statycznych. Treść książki zawiera minimum wiadomości z mechaniki budowli, metody obliczeń i konstrukcji drewnianych, stalowych i żelbetonowych wież triangulacyjnych. Opisane podstawowe typy wież używanych w ZSRR i za granicą, dając analizę porównawczą i krytyczną ocenę ich konstrukcji. Proces budowy wież został ujęty od strony obliczeń statycznych i wytrzymałościowych. Przykładowo podano obliczenia statyczne dla drewnianej wieży o wysokości stolika 25 m. Książka jest przeznaczona jako podręcznik dla studentów uczelni geodezyjnych.
- 396* 526.26(437) GINB
Kruis B.: **Ocena dokładności podstawowych sieci niwelacyjnych Czechosłowacji.** „Posouzeni přesnosti nivelačních základů ČSR”. Zememěrický Sborník, Praha, 1953, Statní Nakl. Techn. Liter., s. 8; A4, 37 str., 7 rys., 24 tabl., 20 poz. bibl. — Zagadnienia i osiągnięcia w dziedzinie oceny dokładności niwelacji precyzyjnej. Wzory średnich błędów na 1 km — dawne (z 1912 r.) oraz nowe międzynarodowe (z 1948 r.). Omówiono czechosłowacką podstawową sieć niwelacji precyzyjnej, wskazania przy jej projektowaniu i przeprowadzaniu pomiarów oraz wyrównanie jej zachodniej części. Ocenę dokładności przeprowadzono trzema metodami z wyznaczeniem błędów punktów stykowych. Przedstawiono dane dotyczące dawnych osnów wysokościowych na obszarze Czechosłowacji (austro-węgierska sieć i czechosłowacka sieć z lat 1920—38) oraz ocenę ich dokładności i porównanie. Artykuł ilustrowany jest wynikami liczbowymi.
- 397* 526.9 GINB
Oltay K.: **Geodezja.** „Geodézia”. Budapest, 1951, Tankönyvkiadó, cena 38 Ft.; D, B5, 523 str., 168 rys., 20 poz. bibl. — Podręcznik geodezji szczegółowej na poziomie szkoły średniej. Obejmuje pomiary liniowe i kątowe, tachymetrię, niwelację geometryczną, trygonometryczną i barometryczną oraz ogólne wiadomości z fotogrametrii i pomiarów stolikowych. Szczegółowo potraktowano używane instrumenty pomiarowe z uwzględnieniem najnowszych.
- 398* 526.9:625 GINB
Sziłow P. I.: **Geodezja.** „Gieodiezja”. Moskwa, 1953, Gieodiezizdat, cena 13 rb.; D, B5, 384 str., 396 rys., 45 tabl., 137 poz. bibl. — Podręcznik przeznaczony dla studentów szkół wyższych o specjalizacji drogowej oraz transportowej. Zawiera podstawowe wiadomości z dziedziny geodezji szczegółowej i fotogrametrii. Omówiono dokładniej te działy geodezji, które są stosowane przy pracach inżynierskich, studiach projektowych i wykonawczych robotach przenoszenia projektu na grunt.
- 399* 526.9 GINB
Orłow P. M.: **Miernictwo.** „Ziemlemierjenje (gieodiezja)”. Moskwa, 1953, GISL, cena 6 rb.; D, A5, 237 str., 258 rys., 16 tabl. —
- Typowy podręcznik przeznaczony dla technikum rolniczych, z którego korzystać mogą również agronomowie, rozwiązujący w swej praktyce zadania wchodzące w zakres prac mierniczych. Zawiera wprowadzające wiadomości z dziedziny pomiarów sytuacyjnych i wysokościowych małych obszarów, sposobów sporządzania planów, zaznajomienie z instrumentami (teodolit, niwelator, kierownica stolikowa) oraz zapoznanie z pojęciami poligonizacji, triangulacji i aerofotogrametrii. Książkę uzupełniają tablice przyrостów i naturalnych wartości funkcji.
- 400* 526.911.3:526.38:522.92 GINB
Evans S. E.: **Przykład poprawek kątów pionowych ze względu na krzywiznę i refrakcję.** „Examples of curvature and refraction corrections to vertical angles”. Emp. Surv., Rev., t. 13, Nr 91, styc. 54, s. 231; B5, 1 str. — Podano bez wyprowadzenia praktyczny wzór na obliczanie poprawek kątów pionowych ze względu na krzywiznę i refrakcję. Krótkie objaśnienie zilustrowano przykładami liczbowymi.
- 401* 526.9(078) GINB
Pomiary szczegółowe. Warszawa, 1954, PPWK, cena 18 zł.; D, B5, 187 str., 62 rys. — Książka zawiera zbiór materiałów kursu szkoleniowego, zorganizowanego przez SGP, z zakresu pomiarów szczegółowych. Ujmuje w sposób ogólny geodezyjne pomiary podstawowe i odwzorowanie Gaussa-Krügera, szerzej natomiast techniczną podstawę geodezyjną (triangulację szczegółową, poligonizację i niwelację techniczną), pomiary szczegółowe i dokumentację geodezyjną. Całość materiału podano w sposób opisowy ze zwróceniem uwagi na wymagane dokładności i obowiązujące instrukcje.
- 402* 526.36:526.95(078) GINB
Napierkowski Z., Rogowski J.: **Czynności pomiarowych przy niwelacji.** Warszawa, 1954, PPWK, cena 5 zł.; D, A5, 60 str., 63 rys. — Podręcznik przeznaczony dla pomiarowych. Podaje w sposób uproszczony zasady niwelacji, opis wykonania i stabilizacji znaków wysokościowych, oraz bardzo ogólnie opis sprzętu niwelacyjnego. Zapoznaje pomiarowego z jego czynnościami przy przeprowadzaniu niwelacji oraz z odpowiednim obchodzeniem się, ochroną i konserwacją sprzętu niwelacyjnego.
- 403* 526.99:625.1/6 GINB
Geodezja gospodarcza. Tom 3. Ponikowski J.: **Geodezja kolejowa.** Warszawa, 1954, PPWK, cena 42 zł 20 gr.; D, B5, 453 str., 294 rys., 1 zal. — Tom poświęcony geodezyjnym pomiarom kolejowym. Obejmuje zagadnienia osnowy geodezyjnej pomiarów kolejowych (poligonizacji precyzyjnej i niwelacji), tyczenia budowli kolejowych (osi torów i rozjazdów, tyczenia mostów i tuneli), regulacji torów kolejowych oraz zdjęć sytuacyjnych i wysokościowych linii kolejowych. Dział tyczenia budowli kolejowych zawiera, jako wprowadzenie, niezbędne dla geodety wiadomości teoretyczne o projektowaniu torów kolejowych. Opis przeprowadzania regulacji torów kolejowych jest odpowiednio podbudowany teoretycznie. Całość książki ujęta z punktu widzenia zastosowań i wskazań praktycznych. Dotyczą one głównie wyboru i właściwego zastosowania metod geodezyjnych do specyficznego charakteru kolejowych prac geodezyjnych. Podkreślone zostały niektóre charakterystyczne odrębności w zakładaniu osnów geodezyjnych, pomiarze obiektów i urządzeń kolejowych. Książka przeznaczona jest dla czytelników obeznanych z geodezją teoretyczną i specjalizujących się w geodezji kolejowej. Załącznik do książki zawiera zbiór tablic pomocniczych do tyczenia rozjazdów kolejowych.
- 404* 621.396.96:526.2:526.918.52 GINB
Ujornier D.: **Radiolokacyjna technika w geodezji.** „Radiolokacionnaja tiechnika w gieodiezji”. Wopr. radiolokacionnoj tiechniki (Moskwa), r. 4, Nr 1, 1954, s. 23; B5, 11 str., 7 rys., 6 poz. bibl. — Radiolokacja ma zastosowanie w geodezji przy pomiarach dużych odległości, a także w nawigacji i przy ustalaniu położenia samolotu dokonującego zdjęć fotogrametrycznych.

W Australii w tych celach wykorzystano ulepszoną aparaturę typu Shoran. Rezultaty wielokrotnych pomiarów 6 długości, w granicach 240–480 km, wskazują na osiąganą dokładność rzędu 7.10^{-5} . Pewne ulepszenia aparatu mogą podnieść dokładność pomiaru do 2.10^{-5} . Przy zdjęciach aerofotogrametrycznych ma zastosowanie aparatura korygująca kierunek nalotu, a pracująca wspólnie z aparaturą Shoran. W wyniku samolot jest prowadzony po obranej trasie nalotu z błędem nie przekraczającym 32 m.

405* 621.396.96:526.99 GINB
Aslekson C.: Zastosowanie elektronowej aparatury w zdjęciach geodezyjnych. „Primienienie elektronnoy apparatury w geodiezicheskikh sjomkach“. Wopr. radiolokacjonnoj tiechniki (Moskwa), r. 4, Nr 1, 1954, s. 25; B5, 7 str., 5 rys. — Pomiaru długości dokonuje się nie bezpośrednio, lecz poprzez pomiar czasu, zużytego przez fale elektromagnetyczne na przejście drogi między dwoma punktami. Używane tu są optyczne dalmierze oraz różne systemy radionawigacyjne. Aparatury pracujące na falach dłuższych mają dalszy zasięg i mniejszą dokładność pomiaru. Znalazły one zastosowanie w nawigacji i hydrografii. Elektronowy wskaźnik położenia, opracowany dla celów geodezyjnych, daje błąd położenia statku ± 30 m przy odległości kilkuset kilometrów od lądu. Aparatura Shoran daje wyższą dokładność pomiaru. Na wyniki pomiaru wpływają liczne czynniki, a szczególnie warunki atmosferyczne.

406* 622.1:526.9 GINB
Poradnik markszajdera. „Sprawocznik markszejdera“. 2 części, cz. I, Moskwa, 1953, Metallurgizdat, cena 32 rb. 30 kop.; D, A5, 1032 str., 418 rys., 45 tabl. — Część pierwsza poradnika zawiera bogaty materiał z ogólnych dziedzin pracy markszajdera, mianowicie: z matematyki, geodezji szczegółowej, geodezji wyższej, kartografii, topografii, fotogrametrii, geologii i wykorzystania złóż. Poradnik jest w szerokim zakresie przeznaczony dla pracowników markszajderii i górnictwa, a także dla studentów wyższych szkół górniczych.

407* 622.1:526.9 GINB
Poradnik markszajderii. „Sprawocznik po markszejderskomu die-lu“. Moskwa-Leningrad, 1853; Ugletiechizdat, cena 41 rb. 70 kop.; D, A5, 1050 str., 603 rys., 196 tabl., 178 poz. bibl. — Mimo przeznaczenia książki dla potrzeb inżynierów-markszajderów jest ona również cenna dla geodetów. Z ogólnej liczby 26 rozdziałów, 12 omawia tematykę ściśle dotyczącą prac z zakresu pomiarów górniczych. Pozostałe rozdziały poruszają tematykę bądź z zakresu geodezji (teoria błędów, geodezja wyższa, astronomia praktyczna, kartografia, triangulacja, niwelacja, poligonizacja, fotogrametria i fototopografia), bądź też stanowią zbiór odpowiednio dobranych wiadomości z matematyki, mechaniki i wytrzymałości materiałów. Osobne rozdziały zawierają zbiór tablic i obszerny skorowidz alfabetyczny.

GRAWIMETRIA

408* 526.7(100.2) GINB
Lejay P.: Rola pomiarów wahadłowych w założeniu światowej sieci grawimetrycznej. „Le role des mesures pendulaires dans l'établissements du réseau gravimétrique mondial“. Bull. geod., Nr 30, grud. 53, s. 338; B5, 28 str., 7 rys. — Analiza wyników sieci grawimetrycznych, wykonanych najnowszymi typami grawimetrów (Lacoste-Romberg i Worden). Pomimo osiąganego nimi bardzo wysokiej zgodności rezultatów, dochodzi się do wniosku, że obecnie pomiary wahadłowe nie mogą być wyeliminowane przy zakładaniu jednorodnej i jednolitej światowej sieci grawimetrycznej. Tylko odpowiednio postawione i przeprowadzone pomiary wahadłowe mogą zabezpieczyć i zachować właściwą jednostkę przyspieszenia siły ciężkości.

409* 526.76:550.831(47) GINB
Łozinskaja A. M.: Grawimetr-wysokościomierz GW 52. „Grawimetr-wysokomierz GW-52“. Moskwa-Leningrad, 1953, cena 1 rb. 35 kop.; D, A5, 42 str., 7 rys., 6 zał., 5 poz. bibl. — Teoretyczne zasady konstrukcji i budowy grawimetru GW-52, pozwalającego jednocześnie wyznaczać przyrost przyspieszenia siły ciężkości i różnicę wysokości między punktami. Jest to sprężynowy grawimetr posiadający dwa układy. Zasadniczo grawimetr przeznaczony jest do grawimetrycznych zdjęć poszukiwawczych w nie-

zbadanych pod względem wysokościowym obszarach górskich. Omówiono w skrócie metodykę prac tym grawimetrem.

INSTRUMENTOZNAWSTWO

410* 526.32:526.913.2/7:526.92(43) GINB
Grödel E., Geissler E.: Instrumenty geodezyjne na Targach Lipskich 1953. „Vermessungstechnische Geräte auf der Leipziger Messe 1953“. Vermessungstechnik (Berlin), r. 1, Nr 8, grud. 53, s. 142; A4, 3,5 str., 10 fot. — Na wystawie w Lipsku w roku 1953 Zakłady Zeissa w Jenie wystawiły nowe instrumenty swojej produkcji, z których należy wyróżnić: jednosekundowy teodolit, niwelator precyzyjny, stolik topograficzny połączony z tachymetrem, zastępujący i przewyższający precyzją stolik mierniczy, fototeodolit oraz sprzęt pomocniczy. Zakłady VEB Precyzyjnej Mechaniki we Fryburgu przedstawiły: teodolit Th3 z dwuobrazowym urządzeniem do pomiaru odległości, precyzyjny nanośnik pełnokolowy i sekstans do pomiarów morskich, pozwalający na odczyt z dokładnością jednej sekundy.

411* 531.711/713:526.23:535.4(437) GINB
Nussberger J., Tenk P.: Urządzenia metrologiczne dla pomiaru długości w Urzędzie Miar i Wag w Pradze. „Metronomicke zařízení na měření délek v úřadě pro míry a váhy v Praze“. Zeměměřický Sborník, Praha, 1953, Stat. Naklad. Techn. Liter., s. 46; A4, 5,5 str., 5 fot., 1 rys., 2 tabl. — Urządzenia i przyrządy w pracowni metrologicznej w Pradze do komparacji przymiarów geodezyjnych. Opis metrów normalnych, komparatora geodezyjnego, katetometru. Technika komparacji drutów inwarowych, taśm i lat niwelacyjnych. Opis termostatu służącego do badania zmian termicznych drutów inwarowych. Omówiono interferometr i jego zastosowanie przy komparacji przymiarów końcowych.

412* 526.21:526.51 GINB
Bradford J.: Określanie temperatury taśm przy pomiarze baz geodezyjnych Wankie i Sabi w Południowej Rodezji. „Determination of tape temperatures on the measurement of the Wankie and Sabi geodetic bases, Southern Rhodesia“. Emp. Surv. Rev., t. 13, Nr 91, stycz. 54, s. 210; B5, 7 str., 3 rys., 3 tabl. — Wyniki pomiarów temperatury, dokonanych przy pomocy termometru oporowego i termometrów rtęciowych, podczas pomiarów dwu baz w Afryce Południowej. Metoda pomiaru oraz charakterystyka właściwości poszczególnych typów termometrów. Autor jest zdania o bezsprzecznej wyższości termometru oporowego i proponuje przy jego użyciu zastąpienie kosztownych i delikatnych taśm inwarowych taśmami stalowymi.

KARTOGRAFIA

413* 526.8:526.16(437) GINB
Fiala F.: Konforemne odwzorowanie elipsoidy na elipsoidę z innymi stałymi. „Konformní zobrazení elipsoidu na elipsoid s jinými konstantami“. Zeměměřický Sborník, Praha, 1953, Statní Nakl. Techn. Liter., s. 5; A4, 2,5 str., 1 tabl., 1 poz. bibl. — Zagadnienie transformacji współrzędnych punktów z jednej elipsoidy odniesienia na drugą o innych wymiarach. Podano wyprowadzenie wzorów dla jednego ze sposobów rozwiązania tego problemu, przy zastosowaniu odwzorowania konforemnego. Przyjęto założenie 1) równości szerokości geograficznych środkowego równoleżnika i jego obrazu na drugiej elipsoidzie i 2) odzworowania środkowego równoleżnika bez zniekształceń. Podano liczbowe wyniki przeliczeń z elipsoidy Bessela na elipsoidę Krasowskiego dla obszaru Czechosłowacji.

414* 526.89:31/33(47) GINB
Priobrażenski A. I.: Kartografia ekonomiczna. „Ekonomičeskaja kartografija“. Moskwa, 1953, Uczpiedgiz, cena 8 rb. 95 kop.; D, A5, 206 str., 45 rys., 40 poz. bibl. — Podręcznik przeznaczony dla potrzeb wydziałów geograficznych instytutów pedagogicznych. Zawiera: 1) klasyfikację map ekonomicznych, 2) metody opracowania, 3) sposoby przedstawiania na mapach tematów ekonomicznych, 4) opis różnorodnych zastosowań i właściwego wykorzystania map ekonomicznych. W końcu książki podano spis 185 ważniejszych map ekonomicznych i atlasów wydanych w przedrewolucyjnej Rosji i w ZSRR. Dla pełniejszej ilustracji tekstu, dołączono 30 mapek obrazujących chronologicznie rozwój form, jakimi posługuje się kartografia przy przedstawianiu treści ekonomicznej.

Niniejszy Przegląd Dokumentacyjny zawiera jedynie część analiz dokumentacyjnych publikacji z zakresu geodezji. Pełna dokumentacja ukazuje się w postaci kart dokumentacyjnych wydawanych przez Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej (Warszawa, al. Niepodległości 188). CIDNT przyjmuje prenumeratę kart dokumentacyjnych, która może obejmować zarówno całą dokumentację naukowo-techniczną, jak i oddzielne jej działy lub poszczególne zagadnienia i tematy techniczne. CIDNT wykonuje (za zwrotem kosztów) fotokopie i mikrofilmy publikacji objętych zarówno przeglądem dokumentacyjnym, jak i kartami dokumentacyjnymi.

Regulamin porządkowy

koleżeńskiej kasy zapomogowej na wypadek śmierci członków Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich, uchwalony przez VIII Zjazd Delegatów SGP w Poznaniu w dniu 28 marca 1954 roku.

Znaczenie skrótów:

- SGP — Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Geodetów Polskich.
FP — Koleżeńska kasa zapomogowa na wypadek śmierci członków Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich pod nazwą Fundusz Pośmiertny członków SGP.
KFP — Komisja Funduszu Pośmiertnego.
OKFP — Oddziałowa Komisja Funduszu Pośmiertnego.

Nazwa, siedziba, cel i fundusze

§ 1.

Przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich w Warszawie działa koleżeńska kasa zapomogowa na wypadek śmierci członków SGP pod nazwą Fundusz Pośmiertny członków SGP z siedzibą w Warszawie.

§ 2.

1. Celem FP jest koleżeńskie udzielanie zasiłku w formie jednorazowej zapomogi pośmiertnej osobie wymienionej w deklaracji członkowskiej na wypadek śmierci członka FP.
2. Sposób oraz tryb wypłaty zapomogi pośmiertnej reguluje instrukcja wykonawcza do niniejszego regulaminu.

§ 3.

1. Fundusz Pośmiertny składa się:
 - a) z funduszu bieżącego oraz
 - b) z funduszu zapasowego.
2. Na fundusz bieżący składają się składki bieżące członków FP.
3. Fundusz zapasowy tworzą składki wstępne, sumy pozostałe z 25% obliczeń od zapomóg pośmiertnych po potrąceniu wydatków związanych z obsługą FP oraz ewentualne odssetki i koszty procesowe należne FP z tytułu mogących wyniknąć sporów sądowych i inne ewentualne należności.

Członkowie

§ 4.

1. Członkiem FP staje się każdy czynny członek SGP, który złoży deklarację wg przepisanej wzoru na zasadach i w trybie przewidzianym w instrukcji wykonawczej i wpłaci przysługującą na niego składkę członkowską wstępną.
2. Zarząd Główny SGP władny jest uchwalić zaliczenie w poczet członków FP inne osoby niż wymienione w p. 1. Osoby te mają obowiązek złożenia deklaracji i wpłacenia przewidzianych składek.
3. Utrata praw członkowskich członka SGP skutkuje automatycznie utratą praw członka FP.

§ 5.

Na każdego członka FP nakłada się obowiązek komunikowania OKFP, do której członek terytorialnie należy, każdorazowej zmiany miejsca stałego zamieszkania pod sankcją wypłaty zapomogi pośmiertnej.

Deklaracja członkowska

§ 6.

1. Dowodem przynależności członkowskiej do FP jest deklaracja członkowska z uwierzytelnionym jego podpisem.
2. Własnoręczność podpisu członka na deklaracji uwierzytelnia Zarząd OKFP. Podpis winien być złożony na deklaracji w sposób przewidziany instrukcją wykonawczą. Uwierzytelnienie podpisu na deklaracji członka, który został przyjęty uchwałą Zarządu Głównego SGP (§ 4.2), dokonuje KFP.
3. Można uwierzytelniać własnoręczność podpisu na deklaracji w Państwowym Biurze Notarialnym.

§ 7.

Zgubiona deklaracja członkowska musi być odtworzona na drodze postępowania sądowego tylko w przypadku zagubienia egzemplarzy w OKFP i KFP.

§ 8.

Złożenie deklaracji członkowskiej nie odpowiadającej warunkom niniejszego regulaminu i instrukcji wykonawczej, jak również nieopłacenie należnej składki wstępnej przez członka — nie daje uprawnień do zapomogi.

Dobrowolność przynależności do FP

§ 9.

1. przynależność członkowska do FP jest dobrowolna.

2. każdy członek SGP może zgłosić wstąpienie na członka FP, jak również zgłosić pisemne wystąpienie z szeregu członków FP.

§ 10.

1. Zgłaszający wystąpienie z szeregu członków FP obowiązany jest uregulować zaległe składki bieżące pod skutkiem przymusowego ściągnięcia zaległości.
2. Wystąpienie z szeregu członków FP powoduje przepadek wpłaconych składek wstępnych i bieżących na rzecz FP.
3. O skreśleniu z listy członków na skutek wystąpienia decyduje uchwała KFP, w której przepadek składek wstępnych i bieżących winien być wyraźnie ujęty w klauzuli.
4. Data uchwały KFP o skreśleniu z listy członków FP skutkuje utratą prawa do zapomogi pośmiertnej.

§ 11.

1. Ponowne przyjęcie na członka FP jest możliwe.
2. W tym przypadku kandydat zobowiązany jest uiścić nowo-obliczoną składkę wstępną oraz składki bieżące w wysokości, jakie przypadają na niego, gdyby był członkiem (bez przerwy).
3. Do czasu zapłaty wymienionych składek i uchwały KFP o ponownym przyjęciu na członka — kandydat nie nabywa pełni praw członkowskich i uprawnień wypływających z niniejszego regulaminu porządkowego.
4. O ponownym przyjęciu na członka FP decyduje uchwała KFP na wniosek właściwej terytorialnie, ze względu na stałe miejsce zamieszkania kandydata, Oddziałowej Komisji FP. Uchwała powinna być powzięta nie później niż do końca trzeciego miesiąca kalendarzowego od daty wpływu zgłoszenia o ponowne przyjęcie.

Osoby uprawnione do zapomogi pośmiertnej

§ 12.

1. W deklaracji członkowskiej — członek FP obowiązany jest dokładnie określić i wymienić osobę, którą upoważnia do podjęcia zapomogi.
2. Zapomoga pośmiertna jest wypłacana osobie wskazanej w prawomocnej deklaracji.

§ 13.

1. Jeżeli osobą upoważnioną do podjęcia zapomogi pośmiertnej jest inna osoba, niż spadkobierca ustawowy — podpisujący deklarację obowiązany jest uzasadnić swoją wolę, wyłączenia spadkobiercy ustawowego do podjęcia zapomogi pośmiertnej. W tym jednak przypadku ta inna osoba otrzyma zapomogę pośmiertną w wysokości zmniejszonej o zachówek ustawowy, należny wg przepisów prawa spadkowego, który będzie wypłacony spadkobiercy ustawowemu (art. 151) dekretu o prawie spadkowym Dz. U. R. P. Nr 60 poz. 328 r. 1946).
2. Zmiana osoby uprawnionej do podjęcia zapomogi pośmiertnej odbywa się na zasadach złożenia nowej deklaracji.
3. Nie wolno upoważniać do odbioru zapomogi pośmiertnej warunkowo, jak również w kolejności osób, ta lub tamta.
4. W przypadku upoważnienia więcej osób niż jednej, zapomoga pośmiertna będzie wypłacona tym osobom w częściach równych.

Zarząd Funduszem Pośmiertnym

§ 14.

1. Funduszem Pośmiertnym zarządza Komisja Funduszu Pośmiertnego, której członków powołuje i odwołuje Zarząd Główny SGP.
2. Komisja składa się z przewodniczącego, zastępcy, sekretarza i dwóch członków, którymi są: delegat Głównej Komisji Rewizyjnej i Sekretarz Generalny SGP.
3. KFP konstituuje się na pierwszym posiedzeniu, na którym przewodniczy aż do wyboru przewodniczącego — delegat Głównej Komisji Rewizyjnej SGP.
4. Organem wykonawczym w terenie Komisji Funduszu Pośmiertnego są Oddziałowe Komisje Funduszu Pośmiertnego, działające na podstawie instrukcji uchwalonej przez KFP.
5. Do ważności uchwał Komisji konieczna jest obecność co najmniej 3 członków, w tym przewodniczącego lub zastępcy. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

Składki

§ 15.

1. Członkowie FP płacą składki: a) wstępne i b) bieżące.
2. Wysokość składki wstępnej dla członka FP wynosi: do ukończenia 30 roku życia — 1 składkę bieżącą,

ponad 30 lat do ukończenia 35 roku życia — 2 składki bieżące, ponad 35 lat do ukończenia 40 roku życia — 8 składek bieżących, ponad 40 lat do ukończenia 45 roku życia — 15 składek bieżących, ponad 45 lat do ukończenia 50 roku życia — 20 składek bieżących, ponad 50 lat do ukończenia 55 roku życia — 45 składek bieżących, ponad 55 lat do ukończenia 60 roku życia — 60 składek bieżących, ponad 60 lat do ukończenia 65 roku życia — 80 składek bieżących, ponad 65 lat do ukończenia 70 roku życia — 110 składek bieżących, ponad 70 lat do ukończenia — 150 składek bieżących.

3. Składka bieżąca wynosi — 2,50 zł (dwa i pół złotego) za każdy wypadek śmierci członka FP.

4. W razie podwyższenia składki bieżącej, członkowie FP obowiązani są uiszczyć w ciągu 6 miesięcy od daty uchwalenia podwyżki — ewentualne różnice pomiędzy wysokością wpłaconych awansem składek w dotychczasowej wysokości, a składkami podwyższonymi.

§ 16.

1. Niezapłacenie składek bieżących w terminie, uprawnia do ich potrącenia z wynagrodzenia za pracę członka FP.

2. Podpisanie deklaracji członkowskiej jest równoznaczne z wyrażeniem zgody członka FP na powyższe potrącenie z wynagrodzenia.

3. Na wypadek śmierci członka FP zalegającego w składkach — zaległości te ulegają potrąceniu z zapomogi pośmiertnej

4. Niezapłacenie składek bieżących w ciągu trzech miesięcy może spowodować przekazanie sprawy do Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Głównym SGP, który wypowie się o skreśleniu członka z listy członków FP.

5. Orzeczenie o skreśleniu z listy członków skutkuje przepadek na rzecz FP wszystkich wpłat członka na FP, co powinno być ujęte w orzeczeniu Sądu. Postanowienie § 10 ust. 4 znajduje analogiczne zastosowanie.

§ 17.

1. Komisja Funduszu Pośmiertnego na wniosek OKFP w przypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, a przede wszystkim w przypadku braku pracy lub choroby wyłączającej zarobkowanie, trwającej dłużej niż 3 miesiące, jak również w innych uzasadnionych szczególnymi względami przypadkach — zwalnia członka FP od płacenia składek bieżących na czas określony.

2. Oddziałowa Komisja Funduszu Pośmiertnego w uzasadnionych przypadkach może zapłatę składek bieżących odroczyć albo rozłożyć na raty do 6 miesięcy.

Wysokość zapomogi pośmiertnej i jej wypłata

§ 18.

1. Wysokość jednorazowej zapomogi pośmiertnej wynosi sumę składek bieżących należnych od wszystkich członków FP (z zaległościami) w chwili śmierci danego członka, nie więcej jednak jak 10.000 zł.

2. Na poczet tej należności KFP obowiązana jest najdalej w ciągu 7 dni od daty otrzymania zawiadomienia o śmierci członka FP z właściwej terytorialnie OKFP — wypłacić osobie upoważnionej do odbioru zapomogi pośmiertnej — zaliczkę w wysokości 2/3 zapomogi pośmiertnej, o ile nie ma zaległości w składkach, w przeciwnym przypadku KFP może obniżyć zaliczkę do sumy 1/3 zapomogi.

3. Ostateczne rozliczenie wypłaty zapomogi pośmiertnej z osobą upoważnioną do jej odbioru, winno nastąpić w terminie nie dłuższym niż do końca dwunastego miesiąca, następującego po miesiącu, w którym wypłacono zaliczkę.

O ile fundusz zapasowy i bieżący przekracza niezbędną rezerwę równą kwocie pięciu zapomóg pośmiertnych — KFP może wypłacić od razu w całości pełną zapomogę pośmiertną.

4. Z należnej osobie upoważnionej do odbioru zapomogi pośmiertnej sumy — KFP potrąca 25% na fundusz zapasowy i wydatki związane z obsługą FP, z tym, że dla KFP przeznaczają się — 8%, a dla OKFP — 17%.

§ 19.

1. O śmierci członka FP obowiązana jest zawiadomić właściwą terytorialnie OKFP osoba wymieniona w deklaracji członkowskiej, jako uprawniona do podjęcia zapomogi pośmiertnej. Do zawiadomienia należy obowiązkowo dołączyć akt zejścia członka FP z Urzędu Stanu Cywilnego.

2. Wypłatę zapomogi pośmiertnej zarządza KFP, wydając potrzebne dyspozycje.

3. Zapomogę pośmiertną pokrywa się przede wszystkim z funduszu bieżącego, a dopiero ewentualnie brakującą resztę uzupełnia się z funduszu zapasowego.

4. Śmierć osoby uprawnionej do odbioru zapomogi pośmiertnej przed zakończeniem wypłaty, złożenie deklaracji nie odpowiada-

jącej warunkom niniejszego regulaminu i instrukcji wykonawczej i niezapłacenie składki wstępnej, zmiana osoby uprawnionej do odbioru zapomogi pośmiertnej w warunkach wyłączających swobodne i niczym nieskrępowane oświadczenie woli członka w tym kierunku, jak również nieformalna zmiana osoby uprawnionej do odbioru zapomogi pośmiertnej — powoduje przekazanie zapomogi do masy spadkowej uchwałą KFP.

§ 20.

W wypadku śmierci członka FP — wszyscy pozostali członkowie FP obowiązani są do uiszczenia w ciągu 30 dni od daty zawiadomienia przez OKFP należnej składki bieżącej.

§ 21.

Roszczenie o wypłatę zapomogi pośmiertnej przedawnia się z upływem lat 10 od daty śmierci danego członka FP.

Nadzór, jego uprawnienia i obowiązki

§ 22.

KFP w swej działalności podporządkowana jest Zarządowi Głównemu SGP, którego dyspozycje o charakterze nadzorującym, koordynującym i pokontrolnym są dla KFP wiążące.

§ 23.

Zarząd Główny SGP na wniosek KFP:

a) rozpoznaje i rozstrzyga ostatecznie wszelkie wątpliwości nasuwające się na tle wypłaty zapomogi pośmiertnej lub wynikię z działalności KFP.

b) władny jest umarzać wszystkie zaległe składki bieżące, jak również decydować o dochodzeniu zaległości na drodze postępowania sądowego przed Sądem Powszechnym m. st. Warszawy.

c) decyduje o wypłacie zapomogi pośmiertnej w przypadku braku jedności KFP w tym względzie.

d) podejmuje uchwałę o środkach zaradczych na wypadek wyczerpania funduszu zapasowego, o więcej jak 50%.

e) uchwała instrukcję wykonawczą i zarządza wprowadzenie jej w życie oraz zatwierdza instrukcję działalności OKFP.

Decyzje Zarządu Głównego SGP w sprawach spornych członków FP muszą być w odpisie dołączone do akt danego członka.

Przepisy, przejściowe i końcowe

§ 24.

1. Zabrania się używać gotówki FP na inne cele pod skutkami prawa.

2. FP powinien być ulokowany na rachunku bieżącym w Powszechnej Kasie Oszczędności lub Banku Państwowym i obroty powyższe mogą być dokonywane z zachowaniem przepisów o obrocie bezgotówkowym.

§ 25.

Wszyscy dotychczasowi członkowie FP przy Zarządzie Głównym Związku Mierniczych RP stają się automatycznie członkami FP przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich.

§ 26.

1. Zmiany postanowień niniejszego regulaminu mogą być przyjęte na Zjeździe Delegatów SGP większością kwalifikowaną.

2. O rozwiązaniu FP decyduje uchwała Zjazdu Delegatów SGP powzięta przez co najmniej 2/3 delegatów, uprawnionych przez Komisję Mandatową do udziału w Zjeździe. Wniosek o rozwiązaniu FP musi być umieszczony w porządku obrad Zjazdu Delegatów i podany przy jego zwolnieniu.

3. Uchwała o rozwiązaniu FP musi zawierać cele, na jakie przeznaczono gotówkę FP i sposób likwidacji FP.

4. Data uchwały o rozwiązaniu FP skutkuje odmową wypłaty zapomogi pośmiertnej osobie uprawnionej przez członka, który zmarł w tym dniu.

§ 27.

Instrukcja wykonawcza stanowi integralną część niniejszego regulaminu.

Niezachowanie przepisów instrukcji pociąga za sobą skutki prawne przewidziane niniejszym regulaminem.

§ 28.

Regulamin niniejszy wchodzi w życie z dniem uchwalenia go przez Zjazd Delegatów SGP i będzie ogłoszony w fachowym wydawnictwie SGP.

Wykonanie niniejszego regulaminu należy do Zarządu Głównego SGP.

Zgodność z oryginałem stwierdzam

(—)
(podpis nieczytelny)
Sekretarz F. P.

8. IV. 1954 r